PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

TREŚĆ Nr. 11-12, 1938 r. (40 stronic druku)

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, 1/8 str. — 30 zł, 1/16 str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny”, Warszawa)

Cena numeru - 2 złote.

Nr 11-12. WARSZAWA, CZERWIEC I i II, 1938 r. Rok XVII.

PRAWNICTWO — W HOŁDZIE ARMII

Dzień 22 maja 1938 roku pięknie się zapisze w księdze dziejów prawnictwa polskiego, bo oto dnia tego polski świat prawniczy dokonał wzniosłego czynu, będącego dorobkiem dwóch lat wytrwałej pracy i planowego wysiłku: dnia tego polski świat prawniczy złożył hołd Armii narodowej, manifestując swe głębokie oddanie dla wielkiej sprawy obronności Państwa, a uczynił to nie w słowach, których mamy poddostatkiem, lecz w ofiarnym i zgodnym, realnym i wymownym czynie zbiorowym.

Tym czynem stało się przekazanie Armii sześciu dział przeciwlotniczych, ufundowanych ze składek wszystkich zawodów prawniczych. Akt przekazania odbył się właśnie dnia 22 maja 1938 roku, przybierając formę wysoce podniosłej uroczystości, którą zaszczycił i uświetnił swą obecnością Naczelny Wódz Marszałek *Śmigły-Rydz.*

Koszary pułku artylerii przeciwlotniczej w Warszawie... Na przestronnym dziedzińcu koszarowym ustawiły się w strojnym szyku zmotoryzowane działa, które oto za chwilę przekazane będą pułkowi, jako dar prawnictwa polskiego. Za działami w długim szeregu ustawiona obsługa z dowództwem. Po przeciwnej stronie uszeregowani grupami przedstawiciele poszczególnych zawodów prawniczych, których poprzedza barwny dwuszereg, symbolizujący zespolenie prawa z wojskiem — dwuszereg oficerów korpusu sądowego. Na środku czerni się zespół członków Wydziału Wykonawczego Komitetu Zbiórki — na czele z Przewodniczącym P. *Rzymowskim*, Prezesem Sądu Najwyższego. Niebawem do grupy tej przyłącza się Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości P. *Chełmoński* w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa.

Rozlegają się dźwięki orkiestry pułkowej... Nadjechał Dowódca Okręgu Korpusu stołecznego Generał *Trojanowski.* Tuż za nim przybywa Minister Spraw Wojskowych Generał *Kasprzycki.* Jeszcze chwila i przy dźwiękach hymnu narodowego wkracza w otoczeniu generalicji Naczelny Wódz, któremu towarzyszą: Minister Sprawiedliwości P. *Grabowski*, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego P. *Supiński* i Prezydent Warszawy P. *Starzyński.* Gorąco witany przez zgromadzonych Naczelny Wódz przechodzi przed frontem baterii honorowej, wita się z członkami Komitetu zbiórkowego i zajmuje wyznaczone miejsce. Rozpoczyna się akt przekazania sprzętu wojskowego.

Przed Naczelnym Wodzem staje P. Prezes *Supiński,* jako Przewodniczący Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej, i w krótkim przemówieniu uwydatnia istotę dokonywanego aktu. Naczelny Wódz dziękuje uściskiem dłoni, po czym zabiera głos Dowódca Pułku artylerii przeciwlotniczej w Warszawie, by w szczerych i prostych żołnierskich słowach podziękować za dar. Na tym kończą się słowa, których wymowę stokrotnie zastępują ustawione w szeregu działa...

Za chwilę zobaczymy je w zaimprowizowanej akcji. Pada komenda Dowódcy Pułku. Oficerowie wydają rozkazy i w błyskawicznym tempie obsługa uruchamia działa, które zachwyconym oczom wyszeregowanych „cywilów" okazują swą niezwykłą elastyczność techniczną, wydobywaną na jaw w znakomicie sprawnej obsłudze mózgów i rąk. Słychać już warkot motoru. Nadlatuje ćwiczebny samolot. Działa są w „akcji": ich wązkoszyjne długie lufy obracają się na wszystkie strony, ścigając „napastnika". Po kilku minutach samolot znika. Padają słowa komendy: działa wracają do stanu „pokojowego", przyczepki motorowe łączą się z nimi w jedną całość, obsługa jest już w szeregu. Ćwiczenia pokazowe skończone. Pozostaje po nich głębokie i krzepiące wrażenie...

Następuje krótka przerwa, w trakcie której Naczelny Wódz z ujmującą prostotą rozmawia z przedstawicielami zawodów prawniczych, po czym zajmuje miejsce na trybunie, z której w asyście P. Ministra Spraw Wojskowych i generalicji przyjmie za chwilę defiladę pułku artylerii przeciwlotniczej. Niebawem nadciąga orkiestra i tuż za nią w długim szeregu i pięknej formie postępują oddziały pułku z dowódcami na czele. Pochód zamykają działa — działa „prawnicze". Wzruszenie udziela się wszystkim zgromadzonym...

Po skończonej defiladzie Naczelny Wódz wraz z otoczeniem udaje się do kasyna oficerskiego, gdzie przyjmuje krótką gościnę dowódcy i oficerów pułku.

Uroczystość jest zamknięta. Ale pozostanie ona na zawsze w pamięci, jako piękny wyraz umiłowania i zbratania świata prawniczego z Armią narodową, która stoi na straży najwyższego dla Polaków prawa ziemskiego — prawa Rzeczypospolitej do wolnego życia.

I choć piękna uroczystość tego zbratania odbyła się w atmosferze podniosłego skupienia, i choć nie padały żadne okrzyki, bo zbyt głębokie było wzruszenie, jakie wszystkich ogarniało, to jednak w zgodnym biciu serc wznosiły się milczące zawołania, które oto same spływają przez pióro:

Niech żyje Polska! Niech żyje Armia! Niech żyje Wódz!

*

Utworzony z inicjatywy Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. — *Komitet Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej* zawiązał się dnia 19 czerwca 1936 roku. Przewodnictwo Komitetu objął P. *Supiński*, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Z ramienia notariatu w skład Komitetu wszedł P. *Hübner*, ówczesny Prezes Rady Notarialnej w Warszawie. Akcja bezpośrednia ześrodkowała się w rękach Prezydium Wydziału Wykonawczego, którego skład przedstawiał się, jak następuje: Przewodniczący — P. *Rzymowski*, Prezes Sądu Najwyższego, Wiceprzewodniczący i Skarbnicy — P.P.: *Roman*, Prezes Zjednoczenia Notariuszów R. P., i *L. Nowodworski*, ówczesny Dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, Sekretarz Generalny — P. Adw. *M. Skoczyński*, jego zastępca — P. Prok. *Żenczykowski*, ówczesny Prezes Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. Biuro Wydziału Wykonawczego mieściło się w lokalu Rady Notarialnej w Warszawie.

W myśl uchwały plenarnego posiedzenia Komitetu z dnia 19 czerwca 1936 r. zbiórka, którą przeprowadziły władze organizacyjne poszczególnych zawodów prawniczych, ogarnęła nie tylko członków tych zawodów, ale i wszystkich zawodów pokrewnych i pomocniczych. Jako podstawową normę opodatkowania Komitet ustalił 1% dochodu. W ten sposób zbiórka miała charakter masowy i oparta była na słusznej zasadzie dostosowania świadczeń do możliwości płatniczych jej uczestników.

Jeśli chodzi o n o t a r i a t, to zaznaczyć należy, że w niektórych Izbach Notarialnych (zbiórkę przeprowadzały Rady Notarialne) ustanowione zostały stawki opodatkowania o wydatnie postępującej progresji, wobec czego przy rygorystycznie przeprowadzonej organizacji zbiórki, która ogarnęła wszystkich bez wyjątku notariuszów w Państwie (uchwała X Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych — *P. N.* Nr 13—14, 1936 r., str. 2), wyniki osiągnięte przez notariat musiały wypaść bardzo zadawalająco.

Szczegółowe dane o wynikach zbiórki, która w ogólnym wyniku przyniosła okrągło *870 tysięcy złotych*, podamy po ich ogłoszeniu przez Wydział Wykonawczy Komitetu Zbiórki, co niebawem powinno nastąpić.

Wtedy też będziemy mogli ustalić ogólny udział notariatu w zbiórce na F. O. N. z uwzględnieniem dwóch Izb Notarialnych (Poznańskiej i Lwowskiej), które — jak to już zaznaczaliśmy — przekazały zebrane kwoty poza ogólno - prawniczym Komitetem.

Przewidywać należy, że zaznaczone dane będziemy mogli ogłosić w następnym numerze.

SPRAWA OBNIŻENIA TAKSY

Do chwili oddania niniejszego numeru do druku— rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o obniżeniu taksy notarialnej w granicach zasięgu ustawy z 28 kwietnia 1938 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 276) nie ukazało się.

Ponieważ sprawa jest dostatecznie naszym Czytelnikom znana z kilku wywodów, jakie ogłosiliśmy w ostatnich numerach, przeto w tej chwili do niej nie powracamy.

O trudnościach praktycznych w stosowaniu samej ustawy z 28.IV.1938 r. piszemy dalej (p. str. 25-26).

SPRAWA PASA GRANICZNEGO

W uwagach wstępnych, ogłoszonych w ostatnim numerze, zaznaczyliśmy, że w sprawie reglamentacji obrotu nieruchomościami w pasie granicznym ma niebawem nastąpić pewne *novum*, polegające na tym, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda uzupełnienie do Instrukcji w sprawie stosowania przepisów rozporządzenia z 22.I.1937 r.

Do chwili zamknięcia niniejszego numeru nie zdołaliśmy uzyskać sprecyzowanych w tym względzie wiadomości, które mogłyby być podane do wiadomości publicznej. Przewidujemy, że niebawem to nastąpi i że już w następnym zeszycie będziemy mogli ogłosić niektóre dane.

OD REDAKCJI

Niniejszy zeszyt pisma jest pierwszym w zwykłym dorocznym cyklu numerów wakacyjnych, ukazuje się więc jako numer podwójny (11-12), obejmując w łącznej nieco zmniejszonej objętości (40 stronic druku) dwa numery czerwcowe (czerwiec I i II, 1938 r.).

Następny zeszyt „Przeglądu Notarialnego“ wyjdzie z druku w pierwszej połowie lipca r. b. — również jako numer podwójny (13-14, lipiec I i II, 1938 r.).

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARIALNYCH*)

IZBA NOTARIALNA — WARSZAWA

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 26 maja r. b. pod przewodnictwem Członka Izby P. Not. *W. Romana.*

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P. Not.: *P. Eydziatt-Zubowicza,* Wiceprezesa, *J. Jasińskiego* (Warszawa), *Z. Jarczewskiego* (Częstochowa) i zmarłego ś. p. *St. Bełżyńskiego* — Walne Zgromadzenie wybrało P. P. Not.:

Zygmunta Hübnera (Warszawa), *Józefa Moldenhawera* (Warszawa), *Tadeusza Kossa* (Częstochowa) i *Henryka Hertzberga* (Łomża).

Rada Notarialna w Warszawie ukonstytuowała się w nowym składzie, wybierając na stanowisko Prezesa — P. Not. *Zygmunta Hübnera,* b. Prezesa Rady w okresie 1934/37, zaś na stanowisko Wiceprezesa — P. Not. Dra *Stanisława Jurkiewicza.*

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 29 maja r. b. pod przewodnictwem Prezesa Rady P. Dra *W. Jeszkego.*

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P. Not.: Dra *Z. Nowosielskiego,* Wiceprezesa, Dra *E. Lauterera* (Gniezno), *K. Wyganowskiego* (Kalisz) — Walne Zgromadzenie wybrało P. P. Not.:

Dra *Stefana Piechockiego* (Poznań), *Józefa Kazowskiego* (Jarocin) i *Kazimierza Nykiela* (Ostrów).

Rada Notarialna w Poznaniu ukonstytuowała się w nowym składzie, wybierając na stanowisko Prezesa — P. Not. Dra *Witolda Jeszkego,* dotychczasowego Prezesa Rady, zaś na stanowisko Wiceprezesa — P. Not. Dra *Stefana Piechockiego.*

IZBA NOTARIALNA — LWÓW

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 29 maja r. b. pod przewodnictwem Prezesa Rady P. *K. Sokola.*

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P. Not.: *T. Nawrockiego* (Lwów), *Z. Kopystiańskiego* (Lwów), *A. Nitarskiego* (Przemyśl), *K. Limanowskiego* (Stryj) — wybrani zostali P. P. Not.:

Dr *Wawrzyniec Typrowicz* (Lwów), Dr *Bolesław Trzos* (Lwów), Dr *Włodzimierz Sawicki* (Sądowa Wisznia), *Stanisław Witwicki* (Rawa Ruska).

Rada Notarialna we Lwowie w nowym składzie ukonstytuowała się, przy czym stanowisko Prezesa objął — P. Not. *Kazimierz Sokol,* dotychczasowy Prezes Rady, zaś stanowisko Wiceprezesa — P. Not. *Eugeniusz Misky.*

IZBA NOTARIALNA — KRAKÓW

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 29 maja r. b. pod przewodnictwem P. Prezesa Dra *St. Steina.*

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P. Not.: *J. Dunikowskiego* (Kraków), *T. Rottera* (Kraków), *A. Kisielewskiego* (Dąbrowa), *J. Grzybczyka* (Leżajsk), wybrani zostali P. P. Not.:

Dr *Stanisław Stein* (Kraków), Dr *Stefan Breyer* (Oświęcim), Dr *Jan Pawłowski* (Wiśnicz), *Jan Wirski* (Rzeszów).

Rada Notarialna w Krakowie w nowym składzie ukonstytuowała się, przy czym Prezesem został P. Not. Dr *Stanisław Stein,* b. Prezes Rady w okresie 1934/37, zaś Wiceprezesem — P. Not. *Ludwik Mleczko.*

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 29 maja r. b. pod przewodnictwem Członka Izby P. Not. *A. Hałacińskiego* (Łuck).

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P. Not.: *M. Krzywca* (Lublin), *T. Moszyńskiego* (Łuck) *S. Wąsowicza* (Dubno) i zmarłego ś. p. *St. Smólskiego,* Prezesa Rady, oraz ustępującego dodatkowo P. Not. *St. Bielskiego* (Lublin) — Walne Zgromadzenie wybrało P. P. Not.:

Juliana Borkowskiego (Lublin), *Antoniego Xiężopolskiego* (Lublin), *Jana Gabryela* (Równe), *Andrzeja Hałacińskiego* (Łuck) i *Kazimierza Olszewskiego* (Puławy).

Rada Notarialna w Lublinie ukonstytuowała się w nowym składzie, wybierając na stanowisko Prezesa — P. Not. *Juliana Borkowskiego,* b. Prezesa Rady w okresie 1934/37, zaś na stanowisko Wiceprezesa — P. Not. *Antoniego Xiężopolskiego.*

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 26 maja r. b. pod przewodnictwem Członka Izby P. Not. *W. Krzyżanowskiego* (Pińsk).

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P. Not.: *A. Kaliniewicza,* Prezesa, *W. Strzałki* (Wilno), *Cz. Bojarowskiego* (Brześć n/B.) — wybrani zostali P. P. Not.:

Jan Buyko (Wilno), *Piotr Choynowski* (Grodno), *Wilhelm Tarnecki* (Nowogródek).

Rada Notarialna w Wilnie ukonstytuowała się w nowym składzie, przy czym Prezesem został — P. Not. *Jan Buyko,* b. Prezes Rady

*) Podajemy tylko wyniki wyborów do Rad Notarialnych. Sprawozdania szczegółowe z Walnych Zgromadzeń Izb Notarialnych, które się odbyły w dniach 26-28-29 maja r. b., ogłosimy w następnym numerze. (Red.).

w okresie 1936/37, zaś Wiceprezesem — P. Not. *Franciszek Rekłajtys.*

IZBA NOTARIALNA — KATOWICE

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 28 maja r. b. pod przewodnictwem Prezesa Rady P. Not. *A. Rostka.*

W miejsce ustępujących Członków Rady P. P Not.: Dra *Fr. Mazurkiewicza,* Wiceprezesa, Dra *J. Wilusza* (Katowice) i *B. Kudery* (Mysłowice) — wybrani zostali P. P. Not.:

Dr *Włodzimierz Dąbrowski* (Katowice), Dr *Mikołaj Kosała* (Chorzów), Dr *Władysław Adam* (Rybnik).

Rada Notarialna w Katowicach ukonstytuowała się w nowym składzie wybierając na Prezesa — P. Not. Dra *Włodzimierza Dąbrowskiego,* b. Prezesa Rady w okresie 1934/37, zaś na Wiceprezesa P. Not. *Antoniego Rostka.*

RADY NOTARIALNE W KADENCJI 1938—1939

RADA NOTARIALNA W WARSZAWIE

Zygmunt Hübner — Prezes
Dr Stanisław Jurkiewicz — Wiceprezes
Karol Hettlinger
Józef Moldenhawer
Adam Sleszyński
Władysław Tarnowski (— Warszawa)
Marceli Bacciarelli (Grójec)
Bohdan Chełmicki (Łódź)
Henryk Hertzberg (Łomża)
Tadeusz Koss (Częstochowa)
Tadeusz Żenczykowski (Przasnysz).

RADA NOTARIALNA W POZNANIU

Dr Witold Jeszke — Prezes
Dr Stefan Piechocki — Wiceprezes
Czesław Chmielewski
Dr Edward Korczyński
Ludwik Wyrzykowski
Stefan Rosada (— Poznań)
Franciszek Faralisz (Rawicz)
Józef Kazowski (Jarocin)
Jan Meysner (Bydgoszcz)
Kazimierz Nykiel (Ostrów)
Jan Zakrzewski (Toruń).

RADA NOTARIALNA WE LWOWIE

Kazimierz Sokol — Prezes
Eugeniusz Misky — Wiceprezes
Jan Antoniewicz
Dr Stanisław Szymonowicz
Dr Bolesław Trzos
Dr Wawrzyniec Typrowicz (— Lwów)
Franciszek Górski (Rawa Ruska)
Bronisław Kowalski (Dolina)
Dr Włodzimierz Sawicki (Sądowa Wisznia)
Dr Henryk Szymusik (Brody)
Stanisław Witwicki (Rawa Ruska).

RADA NOTARIALNA W KRAKOWIE

Dr Stanisław Stein — Prezes
Ludwik Mleczko — Wiceprezes
Włodzimierz Jabłoński
Bogusław Pajor
Dr Franciszek Szymanowicz (— Kraków)
Dr Stefan Breyer (Oświęcim)
Dr Józef Krzyżanowski (Jasło)
Dr Jan Pawłowski (Wiśnicz)
Dr Józef Popkiewicz (Skawina)
Stefan Trętowski (Miechów)
Jan Wirski (Rzeszów).

RADA NOTARIALNA W LUBLINIE

Julian Borkowski — Prezes
Antoni Xiężopolski — Wiceprezes
Ignacy Steliński (Lublin)
Franciszek Falkiewicz (Radom)
Jan Gabryel (Równe)
Andrzej Hałaciński (Łuck)
Dr Adam Kroebl (Tomaszów)
Kazimierz Olszewski (Puławy)
Bolesław Skowera (Iłża).

RADA NOTARIALNA W WILNIE

Jan Buyko — Prezes
Franciszek Rekłajtys — Wiceprezes
Adam Jundziłł (Wilno)
Piotr Choynowski (Grodno)
Stanisław Chrząstowski (Mołodeczno)
Józef Kosmaczewski (Stołpce)
Stanisław Miłkowski (Grodno)
Mieczysław Piotrowski (Słonim)
Wilhelm Tarnecki (Nowogródek).

RADA NOTARIALNA W KATOWICACH

Dr Włodzimierz Dąbrowski — Prezes
Antoni Rostek — Wiceprezes
Tadeusz Stark (Katowice)
Dr Władysław Adam (Rybnik)
Ferdynand Biliński (Bielsk)
Dr Karol Jazienicki (Mikołów)
Dr Józef Kobiela (Cieszyn)
Dr Mikołaj Kosała (Chorzów)
Dr Jan Kotas (Cieszyn).

ZJAZD ZARZĄDU I DELEGATÓW ZJEDNOCZENIA NOTARIUSZÓW R. P.

W dążeniu do zacieśnienia stosunków między notariuszami poszczególnych ziem Rzeczypospolitej i pogłębiania tą drogą procesu zespalania notariatu polskiego w jedną całość — Zjednoczenie Notariuszów R. P. organizuje plenarne zebrania Zarządu z udziałem Delegatów w coraz to innych ośrodkach. Kolejne właśnie takie zebranie odbyło się dnia 28 maja r. b. w Wilnie.

W godzinach rannych uczestnicy Zjazdu udali się na Rossę, gdzie oddali hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski, składając wspaniały wieniec na płycie, pod którą spoczywają — „Matka i Serce Syna".

Po tej żałobnej uroczystości patryjotycznej uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w lokalu Rady Notarialnej w Wilnie przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr 1-a, gdzie toczyły się obrady, zagajone przemówieniem P. Prezesa *W. Romana,* który podkreślił znaczenie odbywających się w poszczególnych ośrodkach kraju zgromadzeń notarialnych i podziękował kolegom wileńskim za prace, włożone w przygotowanie Zjazdu Zarządu i Delegatów Zjednoczenia Notariuszów R. P., który po raz pierwszy odbywa się w Wilnie. Z kolei w serdecznych słowach powitał przybyłych P. Not. *Fr. Rekłajtys,* Wiceprezes Rady Notarialnej w Wilnie i Delegat Zjednoczenia na okręg wileński.

Po ustaleniu porządku dziennego obrad P. Not. *M. Piotrowski* (Słonim) przedstawił udział notariuszów - członków Zjednoczenia w pracach społecznych, państwowych i gospodarczych na terenie Wileńszczyzny, oceniając udział ten jako zadawalający.

Na tle tego interesującego referatu rozwinęła się wymiana zdań, której treścią było ustalenie właściwych wytycznych pracy społecznej notariuszów.

W dalszym ciągu P. Not. *Fr. Rekłajtys* w żywym wywodzie zobrazował wpływ przepisów rozporządzenia z 22 stycznia 1937 r. do prawa o granicach Państwa na stosunki gospodarcze na Ziemiach Wschodnich, wykazując rozbieżność w praktycznym stosowaniu przepisów tego rozporządzenia na obszarze poszczególnych województw. Obraz ten, ze stanowiska stosunków, panujących w Województwie Białostockim, uzupełnił P. Not. *P. Choynowski* (Grodno).

Sytuację ogólną w zakresie spraw, związanych z pasem granicznym, przedstawił P. Not. *P. Zubowicz,* po czym nad całokształtem zagadnień, dotyczących restrykcji w zakresie obrotu nieruchomościami na obszarze pasa granicznego, wywiązała się obszerna dyskusja, która prowadzona była w płaszczyźnie interesów państwowo - społecznych, jakie w tej sprawie wchodzą przede wszystkim w grę.

W dalszym załatwieniu porządku dziennego P. Not. Dr *St. Breyer,* jako Przewodniczący Komisji Prawniczej Zjednoczenia, nakreślił program prac na najbliższy okres omawiając w ogólnych zarysach aktualne sprawy z dziedziny ustawodawstwa, a więc ustawę o uporządkowaniu wspólnot gruntowych, projekt ustawy o rejestrach gruntowych oraz projekt reformy ustawy stemplowej.

Na zakończenie P. Not. *P. Zubowicz* wystąpił z inicjatywą, by — wobec nawiązania stosunków z Litwą — dążyć do zorganizowania zjazdu notariuszów Polski, Litwy, Łotwy i Estonii, który by miał na celu wytknięcie podstaw współdziałania w zakresie spraw, związanych z prywatnym obrotem prawnym między tymi państwami. Inicjatywa ta została podjęta w nieco odmiennym ujęciu, a mianowicie, by był to w ogóle zjazd prawników wymienionych państw, którego zwołanie miało by się dokonać przy współudziale Związku Przyjaciół Litwy oraz Stowarzyszeń: Polsko-Łotewskiego i Polsko - Estońskiego w Warszawie. Sprawa będzie w ten sposób miała dalszy bieg.

Przed zamknięciem Zjazd przyjął do wiadomości rezygnację P. Not. *J. Moldenhawera* ze stanowiska Wiceprezesa Zarządu i na stanowisko to powołał P. Not. *P. Zubowicza.*

*

W godzinach wieczornych, w sali Klubu Prawników Wileńskich, P. Not. Dr *Stefan Breyer* z Oświęcimia wygłosił odczyt p. t. „Wilno i Kraków jako ośrodki kultury polskiej".

Zagajając zebranie odczytowe P. Prezes *Roman* powitał przybyłych gości na czele z Prezesem Sądu Apelacyjnego w Wilnie P. *J. Przyłuskim* i podkreślił, że Zjednoczenie Notariuszów, zmierzając do wzajemnego poznawania się prawników poszczególnych ziem Polski, organizuje cykl odczytów informacyjnych, z których pierwszy odbył się we Lwowie — o Śląsku, a obecnie drugi w Wilnie ma za temat — Kraków.

Z kolei zabrał głos prelegent i w żywym ujęciu zobrazował punkty styczne dwóch wielkich ośrodków kultury polskiej, jakimi są Kraków i Wilno. Interesujący i ze swadą wygłoszony odczyt spotkał się z żywym uznaniem słuchaczy, którzy w głośnych oklaskach dali wyraz swemu zadowoleniu.

Po odczycie notariusze wileńscy podejmowali gości skromną wieczerzą, w czasie której pełne serdeczności przemówienia wygłosili P. P. *A. Kaliniewicz,* jako Prezes Rady Notarialnej w Wilnie, i *Fr. Rekłajtys,* jako Delegat Zjednoczenia. Na przemówienia te odpowiedzieli, podnosząc znaczenie Wilna w życiu polskim, P. P. *Roman* i *Zubowicz.*

Na tym zakończył się dzień wileński Zjednoczenia Notariuszów R. P.

MAURYCY ALLERHAND

WYPISY I ODPISY AKTÓW NOTARIALNYCH

Rozmaite osoby mają interes w wydaniu wypisu albo odpisu wierzytelnego lub zwykłego dokumentu, spisanego przez notariusza, oraz w przeglądaniu oryginału. Niewątpliwie mają go ci, którzy uczestniczyli w akcie, czy to osobiście, czy też przez pełnomocnika. Mają go także osoby, które wprost na podstawie aktu nabyły prawa, jak wierzyciel, na rzecz którego dłużnik jednostronnie zeznał skrypt dłużny, albo ten, na rzecz którego w umowie, zawartej przez osoby inne, zastrzeżono pewne uprawnienia, np. współuprawniony z umowy o dożywocie albo wierzyciel sprzedawcy, jeżeli kupującemu w umowie sprzedaży przekazano dług do uiszczenia itp. Interes zachodzi również po stronie osób, na które prawo lub obowiązek, wypływające z aktu, po jego spisaniu przeszły czy to drogą spadkobrania, czy też wskutek przelewu lub objęcia długu.

Nie tylko jednak osoby, uprawnione lub zobowiązane z aktu i ich następcy, mają interes w wydaniu wypisu albo odpisu lub przeglądaniu oryginału dokumentu notarialnego, lecz także i inne osoby, jak wierzyciel, który zajął wierzytelność, wypływającą z aktu, syndyk upadłości, którą ogłoszono stronie biorącej udział w akcie, spółdłużnik albo poręczyciel, którzy nie przystąpili do aktu, spisanego przez notariusza itd.

Wobec tego, że rozmaite osoby są interesowane, powstaje pytanie, kto ma prawo do tego, by mu wydano wypis albo odpis i by mu zezwolono na przeglądanie oryginału, dalej kto i w jakim postępowaniu ma udzielić zezwolenia na wydanie wypisu lub odpisu albo na wgląd w oryginał dokumentu.[1])

I. OSOBY UPRAWNIONE

A. PRAWO DO PIERWSZEGO WYPISU AKTU NOTARIALNEGO

1. a). Żadna wątpliwość nie może powstać co do tego, że osoba uczestnicząca w akcie ma prawo, aby jej wydano wypis aktu notarialnego. Przyjąć to należy nawet na podstawie tych ustaw, które wymagają, by w akcie, spisanym przez notariusza, wymieniono, komu wypisy mogą być wydane i w jakiej ilości można je wydać, ale mimo to żadnej wzmianki o tym w akcie nie uczyniono. Kto bowiem, jako strona brał udział w akcie, powinien otrzymać jego wypis, choćby nawet sam żadnych praw na jego podstawie nie nabył, lecz na skutek jego oświadczenia nabyła je inna osoba, lub choćby prawa, zastrzeżone mu w akcie, później utracił wskutek przejścia na inną osobę albo zgaśnięcia. Prawo do wypisu należy przyznać, gdyż nie jest wykluczone, że ten, kto akt podpisał, wytoczy powództwo o jego unieważnienie lub też w inny sposób dochodzić będzie pewnych roszczeń, należy więc umożliwić mu uzyskanie dokumentu, który starczy za oryginał. Wszystkie ustawy o notariacie zawierają też wyraźny przepis, że stronom stawającym należy wydać wypis, a stanowi to także art. 90 § 1 pr. o not.

Stronie, która w akcie brała udział, przyznać należy prawo do wypisu, chociaż przy spisaniu była zastąpiona przez pełnomocnika, okoliczność ta bowiem nie wpływa na jej interes w otrzymaniu dokumentu. Można więc już w akcie zastrzec, że wypis ma być wydany tylko wprost stronie a nie jej pełnomocnikowi i można odwołać pełnomocnictwo, choćby je nazwano nieodwołalnym (art. 98 k. z.).

Od zasady, że strona ma prawo do wypisu, istnieć może wyjątek. W akcie można bowiem poczynić pewne zastrzeżenia, w szczególności, że strona ma prawo do wypisu dopiero po upływie pewnego czasu albo po spełnieniu pewnych warunków i wykazaniu, że one się ziściły, jak że wierzyciel, na rzecz którego dłużnik podpisał skrypt dłużny, zaliczył walutę pożyczkową. Takie zastrzeżenie uznać należy jako skuteczne, jeżeli ma na celu ochronę uzasadnionego interesu, strona może więc w tym przypadku żądać wypisu tylko pod warunkami w akcie wymienionymi. Nie podobna jednak za skuteczne uznać postanowienia, że strona w żadnym przypadku nie ma otrzymać wypisu, mogą bowiem zajść okoliczności, które jego wydanie uzasadniają a odmowa wydania mogłaby stronę narazić na niemożność dochodzenia przysługujących jej na podstawie aktu roszczeń. Zwłaszcza wówczas nie można tego przyjąć, gdy chodzi o akt notarialny, zawierający poddanie się egzekucji, gdyż niedopuszczalność wydania wypisu, gdyby nawet notariusz taką klau-

---

[1]) Por. *Niemirowski,* Wykład notarjatu (1876). str. 186 i n., 297 i n.; *Muczkowski,* Austrjacka ustawa notarjalna (1887), str. 457 i n.; *Entwurf einer Notariatsordnung,* Nr. 1045 *der Beilagen zu den stenographischen Protokollen des Abgeordnetenhauses XXI Session; Martynow, Położenie o notarjalnoj czasty* (1913), str. 85 i n.; *Miszewski,* Ustawa notarjalna (1922), art. 115 i n.; *Dębicki,* Notarjat kilku państw w Europie itd. (1928), str. 11, 25, 33, 43, 53, 64, 89, 95, 111 i 115; *Oberneck. Das Notariatsrecht* 8 do 10 wyd. (1929), str. 285 i n.; *Bonolla, Il notariato nel cantone Ticino* (1934), str. 112; *Wolny,* Wypisy i odpisy w polskim prawie o notariacie w „Przeglądzie Notarialnym" XVI. (1937), Nr. 19.

zulę zamieścił, byłaby sprzeczna z możliwością ściągnięcia należności w drodze, jaką wierzycielowi zastrzeżono. Wobec tego mimo zastrzeżenia w akcie należy stronie wydać wypis, jeżeli wykaże potrzebę jego uzyskania.

b). Z pośród osób, które ani osobiście, ani przez pełnomocnika nie brały udziału w akcie, niektóre należy postawić na równi ze stroną, która w akcie uczestniczyła, inne zaś mają całkiem odrębny interes w tym, by im wydano wypis.

aa). Do osób, które zrównać należy ze stroną, biorącą udział w akcie, należą jej następcy, czy to pod tytułem ogólnym, czy też szczególnym. O tych osobach wspomina § 49 L. 2. pruskiej ust. o postęp. niesp. stanowiąc, że wypisu żądać mogą „następcy w prawie osób", które czynność przedsiębrały same lub w których imieniu ją dokonano, dalej art. 116 ros. ust. not., który przyznaje prawo do wypisu i odpisu spadkobiercom i w ogóle osobom, które posiadały prawa osób, wymienionych w akcie. Jednak według § 95 austriackiej ust. not. następcom prawnym osób, które we własnym imieniu brały udział w akcie, można wydać tylko odpisy aktów notarialnych, z czegoby wynikało, że nie mają one prawa do wypisu; tego atoli nie podobna przyjąć, zaczem zachodzi jedynie wadliwa stylizacja, którą projekt austriackiej ustawy notarialnej z roku 1911 sprostował.

Według art. 90 § 1 pr. o not. wypis wydaje się następcom prawnym osób, którym do wypisu przysługuje prawo. Do następców prawnych należy ten, kto wchodzi w prawa lub obowiązki na podstawie spadkobrania, w szczególności rozporządzenia ostatniej woli, dalej kto na skutek przelewu nabywa prawa (art. 168 i n. k. z.), albo kto z mocy ustawy albo umowy nabywa prawa wierzyciela (art. 178 i 179 k. z.), kto wstępuje w obowiązki na skutek objęcia długu (art. 182 i n. k. z.), wreszcie nabywca majątku lub przedsiębiorstwa, na którego przechodzą długi (art. 188 k. z., art. 43 i n. k. h.).

bb). Innym osobom poza tymi, które brały udział w akcie lub które są ich następcami prawnymi, przysługuje prawo do wypisu, jeżeli obydwie strony na to się godzą, dalej gdy im ustawa to prawo wyraźnie przyznaje albo też, gdy po ich stronie zachodzi interes prawny w wydaniu wypisu.

α). Zgoda stron może być objawiona w samym akcie, albo też później i musi być objawiona wprost notariuszowi albo wykazana w sposób niewątpliwy, jak dokumentem, zawierającym podpis uwierzytelniony. Udzielone zezwolenie, doszłe już do wiadomości notariusza, nie może być cofnięte, choćby nawet nastąpiło bez udziału tego, komu prawo do wypisu zastrzeżono, bo prawo do wypisu nie jest prywatne, lecz publiczne, obowiązuje więc od chwili, gdy osoba pełniąca funkcje publiczne otrzymała oświadczenie; może być natomiast unieważnione z powodu wadliwości woli jak błędu, podstępu, groźby itp.

Pytanie zachodzi, kto w razie, gdy prawo z aktu wypływające przeszło na inną osobę, uprawniony jest do udzielania zezwolenia na wydanie wypisu osobie, nie biorącej udziału w akcie, czy zbywca, czy też nabywca, a ta sama kwestia powstaje, gdy obowiązek przejęła inna osoba a ten, kto zobowiązanym był według aktu, został od długu całkowicie zwolniony. Zdaniem moim nie wystarcza zezwolenie osoby, której prawo lub obowiązek wypływa z aktu, bo brak jej interesu w tym, by kto inny nie otrzymał wypisu, zaczem tylko nabywca prawa lub objemca długu może udzielić skutecznego zezwolenia na wydanie wypisu. Jeżeliby zaś prawo przeszło na kilka osób, w szczególności w przypadku dziedziczenia, wypis można uzyskać tylko za zezwoleniem wszystkich spadkobierców, nie wystarcza więc zezwolenie kilku, choćby nawet reprezentowali większość. Tylko wówczas, gdy zbywca ma interes prawny w tym, aby pewna osoba nie otrzymała wypisu, wymagać należy jego zezwolenia, co zajdzie wówczas, gdy zbywając swoje prawa, poczynił pewne zastrzeżenia.

Zastrzeżenie wydania wypisów z aktu może być szczegółowe przez dokładne oznaczenie osób, którym wypisy mogą być wydane, może być jednak także całkiem ogólne i opiewać w ten sposób, że wypisy można wydać każdej osobie z pewnego grona, jak członkom spółki z ogr. odp. lub spółki akcyjnej, lub osobom, wchodzącym w skład ich władz itp. Jako bezskuteczne należy jednak uznać zastrzeżenie, że wypis można wydać każdemu, kto się zgłosi, brak bowiem w tym przypadku bliższego określenia osób, a wydanie każdemu jest niemożliwe. Za obojętne należy zaś uważać zastrzeżenie: „dla każdego interesowanego", bo takiej osobie przysługuje prawo do wypisu także bez zastrzeżenia.

ζ). Prawo do wypisu przyznaje art. 533 k. p. c. wierzycielowi, który zajął wierzytelność, opartą na akcie, jeżeli zamierza wykonać prawa dłużnika (art. 637 § 1 k. p. c.), nie potrzebuje więc zajmować prawa o wydanie wypisu, które zresztą samo dla siebie jest bezwartościowe i dlatego nie podlega egzekucji.

Również syndykowi masy upadłości strony, która brała udział w akcie należy przyznać prawo żądania wypisu bez względu na to, czy upadłość ogłoszono uprawnionemu, czy też zobowiązanemu z aktu. O ile bowiem chodzi o uprawnionego, to wprawdzie majątek jego nie przechodzi na wierzycieli, ale mają oni prawo do zaspokojenia swoich wierzytelności z tego majątku, a w ich interesie działa syndyk, stanowisko jego jest więc co najmniej zbliżone do tego, jakie przysługuje wierzycielowi egzekwujące-

mu. Jeżeli zaś zobowiązany jest upadłym, syndykowi przyznać należy prawo do wypisu, gdyż stan długów powinien mu być znany, a do tego jest konieczny wypis, syndyk może atoli wykonać tylko prawa dłużnika, zaczem wypis może otrzymać jedynie pod warunkami, pod jakimi otrzymuje go upadły, jeżeli więc jemu wydano już jeden wypis, to dalszy wydaje się syndykowi tylko z decyzji sądu, podczas gdy w przypadku, gdy upadły jest wierzycielem, wypis wydaje syndykowi wprost notariusz.

Obok wierzyciela egzekwującego albo syndyka upadłości uznać jednak należy za uprawnionego także dłużnika i upadłego. Zajęcie lub upadłość nie wywierają bowiem wpływu na prawo niemajątkowe, jakim jest prawo do wypisu. Oprócz tego dłużnik i upadły mimo egzekucyjnego zajęcia wierzytelności lub ogłoszenia upadłości mają interes w uzyskaniu wypisu i dlatego należy je uznać za nadal przysługujące mimo, że nabyły je również inne osoby.

7). Osobom, które mają interes prawny w sprawie, przyznaje § 95 ust. 3 austriackiej ust. not. tylko prawo do odpisu i do wglądu w oryginał aktu notarialnego, nie przyznaje im zaś prawa do wypisu. Inne stanowisko zajmuje ta ustawa, o ile chodzi o poświadczenie innych czynności, w szczególności protokółów walnych zgromadzeń spółek akcyjnych lub stowarzyszeń, bo według § 97 każdy, kto ma interes prawny w sprawie, może żądać, aby mu wydano wypis.

Prawo o notariacie nic nie wspomina o osobach, które mają interes prawny w sprawie, jednak z art. 90 § 2 należy wnosić, że im to prawo przysługuje, bo stanowi on, że „pozatem wypis może być wydany na podstawie postanowienia sądu", a przepis ten wiąże się ściśle z art. 90 § 1, w którym mowa o tym, że do wypisu i to tylko do jednego mają prawo osoby stawające i te, dla których zastrzeżono prawo otrzymania wypisu, oraz następcy prawni tych osób. Słowo „pozatem" dotyczy więc tak wydania dalszych wypisów dla osób stawających lub ich następców, jak i wydania wypisu innym osobom. Sąd orzeka zatem o tym, czy dalszy wypis ma być wydany, dalej czy ma być wydany, choćby pierwszy wypis, osobom innym, niż tym, o których mowa w art. 90 § 1 pr. o not., przyjąć więc należy, że art. 90 § 2 pr. o not. nadaje prawo do wypisu, a o tym, komu ono służy, orzeka sąd.

Prawo o notariacie nie określa grona osób, którym wypis należy udzielić, ale nie podobna przyjąć, że sąd może według swego całkiem swobodnego uznania przyznać prawo do wypisu, gdyż to prowadziłoby za daleko i byłoby sprzeczne z zasadą, że akty notarialne powinny być zachowane w tajemnicy. Należy więc ograniczyć uprawnienie a należytym będzie ograniczenie, jeżeli prawo przyzna się jedynie osobom, po których stronie zachodzi interes w wydaniu wypisu. Interes musi być ponadto prawnym i powinien zachodzić w wydaniu wypisu, a nie koniecznie w samej sprawie, której dotyczy akt spisany przez notariusza. Interesowaną w wydaniu aktu jest jednak niewątpliwie osoba, która jest interesowaną w sprawie, której akt dotyczy, a więc osoba, na rzecz której akt spisano, jak wierzyciel, gdy dłużnik na jego rzecz podpisał skrypt dłużny,[2]) dalej osoba, na rzecz której w akcie zastrzeżono pewne prawa, jak wierzyciel sprzedawcy, któremu kupujący według aktu zapłacić ma dług itp.

Do osób interesowanych zaliczyć wypada wierzyciela, któremu przysługuje wierzytelność do jednej ze stron stawających i który zamierza zaskarżyć czynność, zdziałaną ze szkodą wierzycieli a objętą aktem (art. 288 i n. k. z.).

W spółkach z ogr. odp. i w spółkach akcyjnych interesowanym jest każdy spólnik lub akcjonariusz, gdy chodzi o wypis protokółu walnego zgromadzenia. Zgromadzenie odbywa się bowiem nietylko w interesie spółki jako osoby prawnej, lecz również w interesie spólników lub akcjonariuszów, a ścisłe odróżnianie ich do związku, do którego należą, nie jest uzasadnione a nawet trudne, skoro spółka tylko dla nich wykonuje działalność, co zwłaszcza dotyczy spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, wskutek czego w nowszych czasach podnosi się, że pod wieloma względami zachodzi identyczność ich oraz spólników. Jeżeli więc spisuje się protokół zgromadzenia, to dokonuje się tę czynność i dla spółki jako takiej i dla jej członków a nie wyłącznie dla spółki, zaczem także spólnicy lub akcjonariusze mają prawo do wypisu protokółu. Zwłaszcza tym członkom spółki nie można odmówić prawa do wypisu, którzy byli obecni na zgromadzeniu, a więc byli jego uczestnikami i głosowali przeciwko uchwale, a następnie żądali zaprotokółowania sprzeciwu, gdyż do pozwu o unieważnienie uchwały według art. 240 i 413 k. h. potrzebny jest często wypis protokółu a jeszcze bardziej potrzebny jest do jego przygotowania; to samo odnosi się do członków, którzy nie brali udziału w głosowaniu z powodu, że nie odbyło się prawidłowe zwołanie lub zaproszenie na zgromadzenie.

Za interesowanego w wydaniu mu wypisu można też w pewnych przypadkach uważać pełnomocnika, który w spisaniu aktu działał w imieniu strony a żąda, by mu osobiście wydano wypis a nie do jego rąk temu, dla kogo brał udział w akcie, albo by mu wypis wydano po zgaśnięciu pełnomocnictwa. Fakt jednak, że pewna osoba była pełnomocnikiem, nie

[2]) *Glass — Natanson*, Prawo o notariacie (1934), str. 109 są zdania, że wierzyciel nie ma prawa do wypisu, jeżeli mu go dłużnik nie zastrzegł.

uzasadnia jeszcze sam dla siebie, by jej wydano wypis, może atoli mieć interes w jego wydaniu, jak wówczas, gdy zamierza dochodzić praw swoich przeciwko temu, kto mu udzielił pełnomocnictwa.

c). Według prawa o notariacie należy więc znaczną ilość osób uznać za uprawnioną do uzyskania wypisu. Jest to uzasadnione, gdyż każde ograniczenie prywatnego interesu jest niewłaściwe i tylko niepotrzebnie utrudnia dochodzenie słusznych roszczeń. Jeżeliby bowiem niektóre osoby wypisu nie mogły otrzymać, a zachodzi interes w jego posiadaniu, to należałoby wszcząć proces o należność, aktem wykonalnym niewątpliwie ustaloną, co nietylko przewlekałoby zaspokojenie, lecz ponadto powodowałoby czynności, które są niepotrzebne, zaś dłużnikowi umożliwiałoby uzyskanie zwłoki, na którą nie zasługuje. W szczególności musiałaby proces prowadzić osoba, na rzecz której w akcie notarialnym zastrzeżono pewne prawa, ale nie postanowiono, że wypis należy jej wydać, a w innych przypadkach stwierdzenie stanu sprawy byłoby utrudnione, jak dla wierzyciela, który zamierza zaskarżyć czynność, zdziałaną przez dłużnika ze szkodą wierzycieli. W wielu przypadkach równałoby się to udaremnieniu zaspokojenia, prowadziłoby więc do działania na niekorzyść wierzyciela, przeciw któremu nie istniałby żaden środek ochronny.

2. Wypis może być wydany jedynie z aktu notarialnego, gdyż tylko o nim stanowią art. 90 i n. pr. o not. i może być także wydany z dokumentów, których forma powinna odpowiadać aktom notarialnym, jak z protokółów (art. 105 pr. o not.). Natomiast z innych aktów mogą być wydane tylko odpisy wierzytelne albo zwykłe.

Co do odpisu aktu notarialnego zaznaczyć należy, że niewątpliwie może go żądać każda osoba, której przysługuje prawo do wypisu i może żądać odpisu wierzytelnego lub zwykłego. Wyraźnie stanowią to art. 50 zdanie 2 pruskiej ust. o post. niesp. i art. 122 ros. ust. not. Jest to zrozumiałe, komu bowiem przysługuje prawo do wypisu, posiadającego moc oryginału, ten ma prawo także do odpisu, który choćby nawet uwierzytelniony, nie nadaje tych uprawnień, co wypis, w szczególności nie nadaje prawa do wdrożenia postępowania nakazowego (art. 458 k. p. c.) i nie nadaje prawa do egzekucji (art. 527 L. 5 k. p. c.).

Niektóre ustawy zawierają przepis, że pewnym osobom przysługuje prawo tylko do odpisu, ale nie do wypisu i albo wymieniają te osoby lub też stanowią, że odpis należy wydać temu, kto ma interes prawny w jego wydaniu. Niektóre z ustaw wymieniają tych, którym wypis powinien być wydany, a oprócz tego przyznają prawo do odpisu temu, kto ma interes w tym, by mu odpis wydano. W ten ostatni sposób postępuje austriacka ustawa notarialna, bo w § 95 ust. 1 przyznaje prawo do odpisu stronom które uczestniczyły w akcie, ich ustawowym zastępcom, pełnomocnikom i następcom prawnym, a w § 95 ust. 3 nadaje je temu, kto wykaże interes prawny w sprawie, jeżeli przeciwko wydaniu odpisu nie zachodzą wątpliwości.

Prawo o notariacie zajmuje inne stanowisko, bo według art. 92 § 1 odpisy wierzytelne mogą być wydawane na tych samych zasadach, na jakich wydaje się wypisy. Z tego wnosić należy, że do odpisu ma prawo tylko ten, kto może żądać wypisu, nie podobna atoli przyjąć, że wydany być może tylko wierzytelny odpis, a nie zwykły, gdyż ten, kto ma dalej idące prawo, może się zadowolić prawem mniejszym, mniejsze znaczenie ma zaś niewątpliwie odpis zwykły, niż wierzytelny.

3. Prawo do przeglądania oryginału aktu przyznane jest temu, komu wydać można odpis. Stanowi to austriacka ustawa notarialna w §§ 95 i 97, zaś art. 50 pruskiej ust. o post. niesp. przyznaje prawo wglądu do protokółów notarialnych osobom, które brały udział w akcie i ich następcom, a art. 123 ros. ust. not. zawiera przepis, że na przegląd aktu nie można zezwolić obcemu.

W prawie o notariacie brak przepisu o przeglądaniu oryginału aktu. Mimo to nie podobna przyjąć, by strona nie miała prawa do wglądu, bo zasadą ogólną jest, że strony mają prawo do przeglądania aktów sądowych, nie można więc wprowadzać wyjątku co do aktów, spisanych przez notariusza, którego działalność jest czynnością postępowania niespornego. Nie tylko jednak strony, lecz także i inne osoby interesowane należy uważać za uprawnione do przeglądania aktu notarialnego, kto bowiem ma interes w wydaniu wypisu albo tylko odpisu, ma też interes we wglądzie w oryginał celem stwierdzenia, czy nie jest on dotknięty brakami.

Jak o prawie przeglądania oryginału, brak też w prawie o notariacie przepisu o poświadczeniu, że pewien akt został zdziałany przed notariuszem. W tym przedmiocie zawiera § 102 austr. ust. not. przepis, że takie poświadczenie należy wydać temu, kto ma prawo do odpisu. To samo stanowisko należy zająć według prawa o notariacie, gdyż tego, kto ma prawo do wydania mu wypisu albo odpisu, należy uznać za uprawnionego także do otrzymania poświadczenia, że zdziałano akt, dotyczący pewnego przedmiotu.

B. PRAWO DO DALSZYCH WYPISÓW ALBO ODPISÓW

1. a). Ustawy notarialne zawierają ograniczenia w wydawaniu dalszych wypisów aktu notarialnego, głównym zaś motywem tego jest okoliczność, że wierzyciel mógłby po zaspokojeniu jego należności mimo zwrócenia dłużnikowi wypisu na podstawie dalszego wypisu prowadzić egzekucję, czemu

można zapobiec tylko przez ograniczenie wydawania dalszych wypisów.[3]) W innych przypadkach nie zachodzi obawa nadużyć, chociaż jest możliwa, jak przy pełnomocnictwie, które odwołano i dlatego żądano osłabienia ograniczenia, wskutek czego projekt austriackiej ustawy notarialnej z roku 1911 wprowadza je przeważnie co do wykonalnych aktów notarialnych.

Ograniczenie, jakie stosuje się w wydawaniu dalszych wypisów, nie jest konieczne tam, gdzie chodzi o dokument, stwierdzający wprawdzie czynność notariusza, ale nie posiadający charakteru aktu notarialnego. Z tego powodu stanowi § 97 austr. ust. not., że wypisy poświadczeń notarialnych, do których w szczególności należą protokóły walnych zgromadzeń spółek i stowarzyszeń, wydaje notariusz w dowolnej ilości. To samo przyjąć należy na podstawie prawa o notariacie i to także co do protokółów zgromadzeń spółki z ogr. odp. i akcyjnej, bo spisuje się je wprawdzie w formie aktu notarialnego, ale nie są one aktem notarialnym, nie zachodzi więc potrzeba ograniczenia w wydawaniu wypisów.

b). Odnośnie ograniczenia wydawania wypisów należy zaznaczyć, co następuje:

aa). Ograniczenie wydawania dalszych wypisów istnieje tylko w interesie stron, a nie w interesie publicznym, i z tego powodu za zgodą stron, biorących udział w akcie, dalszy wypis może być wydany każdemu, kto ma prawo do pierwszego wypisu. Przyjmują to prawie wszystkie ustawy w szczególności §§ 93 i nast. austr. ust. not. i art. 119 ros. pr. o not. Zgoda może być objawiona już w samym akcie, bądź później, prawo austriackie wymaga jednak spisania co do zgody aktu notarialnego, i to w § 94, od tego wymogu odstąpił jednak projekt austriacki z roku 1911, zadawalając się zapiskiem notariusza lub uwierzytelnionym oświadczeniem strony.

Prawo o notariacie zawiera w art. 90 § 2 przepis, że za zgodą stron może być wydany wypis „pozatem", to jest po za przypadkami, o których mowa w art. 90 § 1. Ponieważ w tym ostatnim przepisie mieści się postanowienie, że stronom stawającym, osobom dla których zastrzeżono wypis, i następcom prawnym tych osób, wydaje się „tylko po jednym wypisie" każdej osobie, przeto wnosić należy, że dalszy wypis można wydać za zgodą stron. Ta zgoda może być objawiona w formie dowolnej[4]), a więc ustnie lub pisemnie, przez wszystkie strony równocześnie albo w rozmaitym czasie, jeżeli jednak zgodę oświadczono ustnie, powinien notariusz spisać protokół (art. 104 pr. o not.).

Z tego, że za zgodą stron należy wydać dalszy wypis, wynika, że ten, kto jednostronnie podpisał akt notarialny, ma prawo do dowolnej ilości wypisów, choćby nawet tego sobie nie zastrzegł, nie jest więc konieczne zezwolenie osoby, na rzecz której czynność zdziałano. Dłużnik, który podpisał skrypt dłużny, mocodawca, który udzielił pełnomocnictwa, nie potrzebuje zatem zezwolenia wierzyciela lub pełnomocnika, choćby w akcie notarialnym także dla nich zastrzeżono wypisy.

Strony mogą skutecznie postanowić w samym akcie, że dalsze wypisy nie mogą być wydane. Zastrzeżenie takie uznać jednak należy za pozbawione doniosłości, jeżeli strona potrzebuje dalszego wypisu dla dochodzenia swoich roszczeń, w szczególności dla prowadzenia egzekucji. Jeżeliby bowiem uzyskanie dalszego wypisu było niedopuszczalne egzekucja byłaby niemożliwą, wierzyciel musiałby więc wytoczyć powództwo, co mimo istnienia wykonalnego aktu notarialnego jest dopuszczalne, ale dla uprawnionego powoduje utrudnienie w dochodzeniu należnego roszczenia. W razie potrzeby może też strona mimo postanowienia w akcie, że dalszy wypis nie ma być wydany, otrzymać odpis aktu i tylko to prawo należy jej przyznać, jeżeli jej interes przez jego wydanie całkowicie może być zaspokojony. Niewątpliwie jednak postanowienie, że stronie lub interesowanemu nie mają być wydane dalsze wypisy lub odpis dokumentu, nie wyklucza prowadzenia z niego dowodu w procesie, w tym przypadku musi go więc notariusz sądowi przedłożyć w oryginale lub w odpisie.

Jako skuteczne uważać należy zastrzeżenie w akcie notarialnym, że pierwszy wypis ma być wydany tylko trzeciej osobie zaufanej i że ona w razie, gdy ziści się warunek dokładnie oznaczony, wypis ma wydać stronie oraz że albo żadnej stronie, albo tylko jednej nie można wydać dalszego wypisu. Dzieje się to zwłaszcza wówczas, gdy strona na inną przenosi nieruchomość, ale nie chce dopuścić do tego, aby nabywca uzyskał wpis, dopóki nie spełni pewnych zobowiązań. Umieszczenie takiego zastrzeżenia uznać należy za dopuszczalne i skuteczne, wskutek czego strona nie może otrzymać nawet pierwszego wypisu, skoro wydano go już do rąk powiernika, który przechowuje go dla strony. Nie można jednak w tym przypadku stronie odmówić prawa także do odpisu, gdyż ten może jej być konieczny dla dochodzenia praw.

W samym akcie albo później można też zastrzec, że dalsze wypisy mogą być wydane tylko w pewnej oznaczonej ilości. Takie postanowienie jest skutecz-

---

[3]) *Kaserer, Die Notariatsordnung von 25 Juli 1871 mit Materialien* (1887), str. 156.

[4]) *Glass — Natanson, l. c.,* str. 109 są zdania, że dodatkowe zezwolenie na wydanie wypisu powinno być udzielone w formie notarialnej.

ne, jeżeli można bowiem zezwolić na nieograniczoną ilość wypisów, to można też ułożyć się, że tylko pewna ich ilość może być wydana.

Jako skuteczne należy też uznać oświadczenie strony, złożone wobec notariusza po spisaniu aktu, że zrzeka się wydania dalszych wypisów, mimo że według aktu zastrzeżono jej to prawo. Takie oświadczenie ma bowiem doniosłość dla dłużnika, jeżeli wierzycielowi spłacił dług i otrzymał od niego wypis aktu notarialnego, z którego dług ten wynika, a chce zapobiec nadużyciom przez podjęcie dalszego wypisu. Wierzyciel, który zrzekł się dalszych wypisów, nie może więc żądać ich wydania z powołaniem się na akt a tylko wówczas należy mu prawo to przyznać, gdy uwiarogodni interes w otrzymaniu wypisu aktu, w tym jednak przypadku o wydaniu nie rozstrzyga notariusz, lecz sąd. Jednostronne odwołanie udzielonego zezwolenia na wydawanie dalszych wypisów nie jest dopuszczalne, gdy inne osoby nabyły już prawo do tego, aby je wydano. Jeżeli jednak jednostronne odwołanie powoduje bezskuteczność stosunku prawnego, o którym w akcie mowa, należy uznać za skuteczne takie jednostronne oświadczenie, że dalsze wypisy nie mogą być wydane. Kto więc w formie aktu notarialnego udzielił pełnomocnictwa i zezwolił na wydanie pełnomocnikowi większej ilości wypisów, może to swoje oświadczenie dowolnie odwołać. Pełnomocnik nie może więc otrzymać dalszego wypisu, jeżeliby jednak wykazał interes w jego uzyskaniu, może go otrzymać z decyzji sądu.

bb). Wypis dalszy należy wydać temu, kto ma prawo do pierwszego wypisu. Prawo austriackie wymienia niektóre przypadki, w których dalszy wypis powinien być wydany a mianowicie, gdy osoba, która żąda wypisu, zwróci notariuszowi poprzedni uszkodzony wypis, dalej gdy wykaże, że z powodu zguby uzyskano amortyzację wypisu pierwszego; oprócz tego pozostawia uznaniu sądu, czy dalszy wypis ma być wydany, atoli według § 93 ust. 3 zezwolenia udziela się tylko wówczas gdy proszący dostatecznie uwiarogodni, że potrzebuje dalszego wypisu i gdy zarazem nie zachodzi uzasadniona wątpliwość przeciwko jego wydaniu. Według art. 119 ros. ust. not. sąd orzeka o tym, czy dalszy wypis ma być wydany, brak zaś przepisu, jaką zasadą ma się kierować przy udzieleniu zezwolenia.

Prawo o notariacie nie wymienia warunków, pod którymi dalszy wypis można wydać osobie, która ma prawo do pierwszego wypisu, lecz za wzorem prawa rosyjskiego stanowi w art. 92 § 2, że wydanie ma nastąpić „na podstawie postanowienia sądu okręgowego". Prawo o notariacie nie poszło więc za przykładem prawa austriackiego i art. 86 ust. 2 projektu ustawy notarialnej, uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzp. P., który stanowił: „Do wydania wypisu, niezastrzeżonego w akcie, albo nowego wypisu na miejsce zniszczonego lub zaginionego, potrzebne jest zezwolenie strony przeciwnej lub decyzja sądu okręgowego, w którego obrębie notariusz urzęduje". Sąd ma zatem w każdym poszczególnym przypadku orzec, czy strona ma prawo do dalszego wypisu aktu notarialnego, ale tylko wówczas może przyjąć, że jej to prawo przysługuje, gdy zachodzi interes prawny w otrzymaniu dalszego wypisu oprócz poprzedniego albo w miejsce wypisu, który więcej nie istnieje. Dalszy wypis wydaje się więc, jeżeli poprzedni zgubiono, gdy uległ on zniszczeniu lub uszkodzeniu, gdy zachodzi potrzeba prowadzenia egzekucji w kilku okręgach sądowych itp.

c). Pomimo postanowienia, zawartego w akcie notarialnym, że dalsze wypisy mogą być wydane, nie powinno się ich wydać, jeżeli czynność, objęta aktem notarialnym prawomocnym wyrokiem uznano za nieważną. Wprawdzie prawo o notariacie nie zawiera żadnego przepisu na ten przypadek, jednak nie podobna dopuścić do wydania wypisu aktu, skoro oświadczenia stron są nieważne. Nieważność obejmuje zaś nie tylko oświadczenia materialnoprawnej treści, lecz także oświadczenia uboczne, a zatem również zezwolenia na wydawanie dalszych wypisów. Tylko wówczas, gdy mimo nieważności zachodzi interes prawny w uzyskaniu wypisu, powinno się go wydać, ale o tym rozstrzyga sąd a nie notariusz.

2. Odpisy aktu notarialnego można według wszystkich prawie ustaw, wydać w dowolnej ilości, rozumie się osobie, która ma do tego prawo. Stanowią to §§ 95 i 96 austr. ust. not. i art. 92 § 1 pr. o not., według którego odpisy wierzytelne mogą być wydawane w dowolnej ilości egzemplarzy. Jest to zrozumiałe, skoro bowiem odpis nie ma znaczenia oryginału, nie zachodzi obawa nadużycia i dlatego wszelkie ograniczenie jest niepotrzebne.

II. POSTĘPOWANIE W CELU UZYSKANIA WYPISU LUB ODPISU

A. WNIOSEK OSOBY UPRAWNIONEJ

1. Wypis lub odpis wydaje się na żądanie strony a nie z urzędu, jeżeli więc strona nie żąda pierwszego wypisu notariusz nie może go jej przesłać pocztą lub przez posłańca.

Prawa, służące stronie, przyznać należy także jej ustawowemu zastępcy, może on więc żądać wypisu aktu, zdziałanego w czasie przed ubezwłasnowolnieniem przez osobę, jego pieczy powierzonej. Ale może on także wówczas żądać wypisu, gdy niewłasnowolny zdziałał akt w czasie, gdy pozostawał pod jego pieczą, choćby akt dotyczył majątku, którym wolno mu swobodnie rozporządzać, bo ustawowy

zastępca ma prawo do tego, aby mu udzielono dokładnej wiadomości o czynnościach osoby, pod jego władzą pozostającej, tym bardziej że może wszcząć kroki o unieważnienie aktu, jeżeli jego zdaniem jest on bezskuteczny z powodu, że dotyczy majątku, którym rozporządzać może tylko opieka. Jedynie w jednym kierunku należy ustawowemu zastępcy odmówić prawa do wypisu a mianowicie, gdy chodzi o rozporządzenie ostatniej woli, zdziałane przez niewłasnowolnego czy to przed ubezwłasnowolnieniem, czy też w czasie bezwłasnowolności, gdyż treść jego powinna być zachowana w tajemnicy, co do tego należy więc przyjąć, iż za życia testatora wypisu może tylko on sam żądać, a dopiero po jego śmierci osoby interesowane.

Niektóre ustawy idą dalej i nie przyznają ustawowemu zastępcy prawa do wypisu, lecz tylko do odpisu, jak § 95 austr. u. n., co atoli odnieść należy tylko do przypadku, gdy niewłasnowolny zdziałał akt w czasie, kiedy był niewłasnowolnym. Prawo o notariacie nie zawiera żadnego ograniczenia i dlatego mimo, że nie wspomina o ustawowych zastępcach, przyznać im należy prawo żądania wypisu aktu, spisanego przez notariusza, bez względu na to, czy niewłasnowolny zdziałał go przed ubezwłasnowolnieniem, czy też po tym czasie. Ustawowy zastępca nie działa bowiem w imieniu własnym, lecz jako reprezentant osoby, jego pieczy powierzonej, może więc wykazać uprawnienia jej przysługujące. Z tego powodu po osiągnięciu własnowolności przez osobę, której praw akt dotyczy, nie podobna ustawowemu zastępcy przyznać uprawnienia do żądania czy to wypisu, czy też odpisu nawet gdy zdziałał go w imieniu niewłasnowolnego, chyba że wykaże własny interes prawny w tym, by mu wydano wypis.

2. Ten, komu przysługuje prawo do wydania wypisu, może go żądać osobiście albo przez pełnomocnika. W charakterze pełnomocnika może wystąpić albo ten, kto za stronę działał przy spisaniu dokumentu lub inna osoba, której do tego udzielono pełnomocnictwa. Ustawy notarialne nie wymagają jednak pełnomocnictwa szczególnego, wystarcza więc pełnomocnictwo ogólne. Pełnomocnictwo do spisania aktu uprawnia, jak się zdaje, według art. 116 ros. ust. not. do żądania wypisu, jednak według § 93 i nast. aust. ust. not. i art. 49 prusk. ust. o post. niesp. nie służy to prawo pełnomocnikowi, który działał przy spisaniu aktu, chyba że w pełnomocnictwie upoważniono go także do podjęcia wypisu

Prawo o notariacie nic nie wspomina o pełnomocnikach, bo w art. 90 § 1 stanowi tylko, że strony mają prawo do wypisów. Z przepisu tego nie wynika wprawdzie, że ten, kto działał jako pełnomocnik przy spisaniu aktu, jest uprawniony do odbioru wypisu dla strony przeznaczonego, ale nie podobna wnosić, że strona tylko osobiście może żądać wypisu. Podjęcie wypisu wiąże się ściśle z czynnością i dlatego pełnomocnika, który działał przy spisaniu aktu, uważać wypada także za uprawnionego do odbioru wypisu, choćby w pełnomocnictwie nie był wyraźnie do tego uprawniony. Niewątpliwie zaś można udzielić osobnego pełnomocnictwa do odbioru wypisu, bo do wszystkich czynności z wyjątkiem czynności ściśle osobistych, można go udzielić, brak więc podstawy do przyjęcia, że wypisu można tylko osobiście żądać.

Pełnomocnika, którego uprawniono do zdziałania aktu, nie można jednak uważać za uprawnionego do podjęcia dalszych wypisów, chyba że posiada pełnomocnictwo ogólne albo został upoważniony także do żądania i odbioru dalszych wypisów. Z chwilą bowiem, gdy akt spisano i wypis wydano, ukończyła się jego działalność, nie można go więc uważać za uprawnionego do dokonania dalszych jeszcze czynności. Wobec tego nie może też taki pełnomocnik żądać wydania do jego rąk odpisów aktu.

B. ORGAN POWOŁANY DO ORZEKANIA O DOPUSZCZALNOŚCI WYDANIA WYPISU ALBO ODPISU

a). R o z s t r z y g n i ę c i e n o t a r i u s z a.

aa). Wydanie wypisu lub odpisu z aktów własnych notariusza.

1.a). O tym, czy wydać można pierwszy wypis albo odpis aktu osobom, które uczestniczyły w akcie rozstrzyga notariusz. Niektóre ustawy przyznają mu to prawo także wówczas, gdy chodzi o wydanie pierwszego wypisu niektórym innym osobom, niż tym, które brały udział w akcie, jak spadkobiercom albo osobom, na które przeszło prawo z aktu. To stanowisko zajmuje w szczególności art. 116 ros. ust. not. i art. 90 § 1 pr. o not., ten ostatni przepis stanowi bowiem, że notariusz wydaje wypis stronom stawającym albo tym dla których to prawo zastrzeżono w akcie lub ich następcom prawnym. Następcy mają więc prawo do wypisu bez względu na to, czy są następcami stron stawających, czy też osób, którym wypis ma być za zgodą stron wydany, obojętne jest zatem także, czy zgodę objawiono w samym akcie, czy też po tegoż spisaniu.

O wydaniu dalszego wypisu rozstrzyga notariusz tylko wówczas, gdy w akcie notarialnym zastrzeżono, że dalsze wypisy mogą być wydawane, a jeżeli zastrzeżono ilość tych wypisów, gdy się tej ilości nie przekracza. Także wówczas rozstrzyga o wydaniu dalszych wypisów notariusz, gdy strony uczestniczące w akcie oświadczają zgodę na wydanie dalszego wypisu a mogą się zgodzić na to, by tylko jeden dalszy wypis był wydany lub by wydaną by-

ła większa ilość wypisów czy to równocześnie, czy też w rozmaitym czasie.

Prawo austriackie stanowi w § 93 ust. 2, że notariusz wydaje dalsze wypisy także wówczas, gdy zwraca mu się poprzedni wypis, albo też, gdy przedkłada się orzeczenie umarzające pierwszy wypis. Prawo o notariacie nie zawiera takiego przepisu i dlatego notariusz nie może wydać dalszego wypisu, chociaż strona zwraca mu poprzedni uszkodzony wypis.

b). — aa). Odnośnie wypisów innych dokumentów, niż aktów notarialnych oraz odpisów stanowią §§ 95 i 97 austr. ust. not. że notariusz wydaje je w dowolnej ilości, on orzeka więc o tem, czy wypis lub odpis ma być wydany.

Prawo o notariacie nie zawiera żadnego przepisu co do tego, kto rozstrzyga o tem, czy mają być wydane dalsze wypisy innych dokumentów, niż aktów notarialnych. Należy więc przyjąć, że notariusz może wydać wypisy w dowolnej ilości, ale sam rozstrzyga tylko wtedy, gd dokument bezpośrednio dotyczy żądającego, innym zaś osobom nie może sam wydać dalszego wypisu, skoro nie rozstrzyga i o wydaniu pierwszego wypisu. Odnosi się to w szczególności do wypisów lub odpisów protokołów (103 i n. pr. o not.) i do odpisów poświadczeń (art. 94 i n. pr. o not.) lub oświadczeń (art. 101 i n. pr. o not.). O ile jednak chodzi o protokoły zgromadzeń należy zaznaczyć, że spólników i akcjonariuszów uważać należy za osoby działające, niewątpliwie, gdy brali udział w zgromadzeniu, i dlatego notariusz sam powinien im wydać wypis i w dowolnej ilości. Ze stanowiska, że są tylko pośrednio interesowanymi, nie można notariuszowi przyznać prawa do rozstrzygania o wydaniu.

bb). Prawo o notariacie stanowi w art. 92 § 1, że odpisy mogą być wydawane „na tych samych zasadach, na jakich wydaje się wypisy". Wobec tego obowiązuje zasada, że stronom i ich następcom prawnym wydaje notariusz odpisy, innym zaś osobom tylko wówczas, gdy na to godzą się strony stawające.

2. Jeżeli notariusz odmawia wydania wypisu lub odpisu, według niektórych ustaw można się żalić na odmowę przed izbą notarialną. Stanowią to w szczególności §§ 35 i 95 ust. 3 i 97 austr. ust. not., gdy notariusz nie wydaje odpisu aktu albo poświadczenia. Według prawa o notariacie można wnieść zażalenie do sądu okręgowego, bo w art. 66 § 1 jest ono przyznane na odmowę dokonania czynności, pod to pojęcie podpada zaś także wydanie wypisu albo odpisu, a wnosić to należy z brzmienia art. 63 pr. o not., w którym wydawanie wypisów i odpisów stanowi czynność notariusza.

Na wydanie przez notariusza wypisu adbo odpisu nie można się żalić w toku instancji, można tylko wnieść zażalenie nadzorcze do władzy, która sprawuje nadzór nad działalnością notariusza. Wynika to z istoty rzeczy, gdyż inaczej należałoby wydany wypis lub odpis uznać za bezskuteczny i odebrać temu, kto go otrzymał, brak atoli przepisu co do formy postępowania w tym przypadku.

bb). Wydanie wypisów lub odpisów przez inną osobę, niż tę, która dokument spisała.

1. Wypisy lub odpisy dokumentów, sporządzonych przez notariusza, wydaje także jego zastępca przez niego w razie nieobecności lub choroby ustanowiony, lub ustanowiony przez prezesa sądu okręgowego (art. 20 §§ 1, 2 i 3 pr. o not.) albo przez prezesa sądu apelacyjnego w razie opróżnienia się stanowiska notariusza lub zawieszenia notariusza w czynnościach (art. 21 pr. o not.). Również uprawnionym do wydawania wypisów lub odpisów jest następca notariusza po ustaniu jego urzędowania, jeżeli od prezesa sądu okręgowego otrzymał zezwolenie na objęcie akt swego poprzednika (art. 115 pr. o not.). W tym przypadku bowiem należy rzecz tak traktować, jak gdyby zastępca lub następca sam akt sporządził. Rozumie się, że notariusz jest uprawniony do wydawania wypisów lub odpisów dokumentów, jakie sporządził zastępca, bo czynności jego dotyczą kancelarii notariusza, zaczem tylko on jest uprawniony do wydania wypisu lub odpisu a nie zastępca, który dokument spisał.

2. Jeżeli akta notariusza zostały oddane do archiwum notarialnego, które zazwyczaj mieści się w sądzie, a według art. 112 pr. o not. przy archiwum hipotecznym, jednak według art. 143 pr o not. prowadzone jest do czasu ujednostajnienia ustroju hipotecznego przy sądzie okręgowym, wypisy i odpisy wydaje zarządzający archiwum według art. 113 § 2 pr. o not. na tych samych warunkach, na jakich wydaje je notariusz. Odpowiada to częściowo przepisom innych ustaw, niektóre jednak stanowią, że wypisy lub odpisy wydaje sąd.[5])

Jeżeli więc zarządzający archiwum odmawia wydania wypisu lub odpisu, to na odmowę można się żalić tak, jak na odmowę notariusza.

Do wydania wypisu lub odpisu jest uprawniony tylko kierownik archiwum także wówczas, gdy notariusz akta swoje z okresu wcześniejszego, niż z ostatnich pięciu lat, oddał do archiwum notarialnego (art. 114 pr. o not.). W tym bowiem przypadku notariusz nie posiada więcej u siebie dokumentu i dlatego brak mu uprawnienia do wydania wypisu albo odpisu.

[5]) Tak samo ma się rzecz według § 34 niem. ustawy notarialnej; por. *Seybold — Hornig, Reichsnotarordnung vom 13 Februar 1937* (1937), str. 186 i n.

b). Rozstrzygnięcie sądu.

1.a). W przypadkach, w których notariusz nie może sam rozstrzygać, a więc gdy chodzi o wydanie wypisu lub odpisu osobom nie wymienionym wyraźnie jako uprawnione albo o wydanie dalszego wypisu bez zgody strony drugiej, biorącej udział w akcie, rozstrzyga o tem, czy wydanie ma nastąpić, sąd. Stanowi to § 93 ust. 2, 3 i 4 austr. ust. not., art. 117 i 119 ros. pr. not. a także prawo o notariacie w art. 90 § 2 i 92 § 1. Według tego prawa osoba, która nie brała udziału w akcie i której nie zastrzeżono prawa do wypisu i która nie jest też następcą tych osób a także i strona, która brała udział w akcie, której jednak prawa do dalszych wypisów nie zastrzeżono, musi się zwrócić do sądu okręgowego o zezwolenie na wydanie wypisu względnie dalszego wypisu.

Nie do sądu okręgowego, lecz wprost do notariusza powinien się zwrócić wierzyciel, który zajął wierzytelność a według art. 533 k. p. c. żąda wydania wypisu[6]), choćby nawet chodziło o dalszy wypis z powodu, że pierwszy wypis strona już otrzymała. Art. 533 k. p. c. nadaje bowiem wierzycielowi prawo do dokumentu, potrzebnego dla dochodzenia roszczeń, i dlatego żądając go, wierzyciel korzysta z własnego prawa a nie z prawa dłużnika. Tego prawa nie pozbawił wierzyciela art. 90 § 1 pr. o not., chociaż nie wspomina o wierzycielu, chodzi bowiem o przepis szczególny, który uważać należy za utrzymany w mocy obok przepisów ogólnych w prawie o notariacie unormowanych.

b). Zezwolenie sądu na wydanie wypisu jest w każdym przypadku konieczne, jeżeli w osobie notariusza po sporządzeniu aktu notarialnego zaszły okoliczności, które w myśl art. 65 pr. o not. wykluczają go od dokonania czynności, np. gdy prawo, o którym mowa w akcie notarialnym, przeszło na notariusza albo jeżeli objął on obowiązek, wypływający z aktu notarialnego, gdy wskutek małżeństwa między notariuszem a uprawnionym lub zobowiązanym doszło do stosunku pokrewieństwa albo powinowactwa i t. p. W przypadkach takich notariusz nie może sam sobie wydać wypisu, choćby nawet chodziło o pierwszy wypis lub o wypis dalszy, zastrzeżony w akcie i choćby strona druga zgodziła się na wydanie wypisu, i nie może też działać na rzecz osoby, z którą pozostaje w stosunku, wyłączającym go od dokonania czyności. Wydanie wypisu jest bowiem także czynnością notarialną i dlatego działanie notariusza jest niedopuszczalne. Z drugiej strony notariusza lub osoby bliskiej albo strony przeciwnej nie można pozbawiać wypisu, nie pozostaje więc nic innego, jak przekazanie czynności sądowi. Sąd powinien zaś wydać zezwolenie notariuszowi, który akt spisał, a nie może zlecić przekazania aktu notarialnego innemu notariuszowi celem wydania wypisu, bo prawo nie zna tego rodzaju delegacji, nietrafne zaś byłoby powołanie się na przepis art. 115 pr. o not., bo przepis ten uwzględnia jedynie przypadek, gdy notariusz w ogóle przestaje urzędować, a nie odnosi się do jednorazowej przeszkody.

2. Na zezwolenie sądu nie można się żalić, bo rzecz powinna być rozstrzygnięta tak samo, jak w przypadku, gdy notariusz dokonuje czynności lub też, gdy sąd okręgowy na skutek zażalenia strony nakazuje notariuszowi, aby czynność dokonał. Bezwarunkowo notariuszowi nie można przyznać prawa wniesienia zażalenia, bo sprawuje on funkcje publiczne a w tym przypadku nie można się żalić na zarządzenie władzy przełożonej, jeżeli wydano je w zakresie obowiązków publicznych, chyba że ustawa wyjątkowo przyznaje środek odwoławczy. Natomiast na odmowę służy zażalenie stronie, która wnosiła o wydanie wypisu lub odpisu, a że ono przysługuje, przyjąć należy na podstawie art. 66 § 4 pr. o not., który w razie, gdy sąd okręgowy nie uwzględni zażalenia na odmowę dokonania czynności przez notariusza, przyznaje zażalenie i to w terminie tygodniowym od daty doręczenia postanowienia*).

Na skutek zażalenia wniesionego od decyzji sądu okręgowego orzeka Sąd Najwyższy, a nie sąd apelacyjny, gdyż wynika to z art. 66 § 4 pr. o not., który odnieść wypada także do przypadków, w których oddalono wniosek o wydanie wypisu albo odpisu. Przepis ten bowiem uważać należy za ogólny, dotyczący czynności notariusza, a co najmniej należy go stosować w drodze podobieństwa, nie można więc zgodzić się z zapatrywaniem, że co do środków odwoławczych wchodzą w zastosowanie przepisy ustaw o postępowaniu niespornym, że więc na ziemiach zachodnich według art. 6 ust. o post. niesp. w trzeciej instancji rozstrzyga sąd apelacyjny, a nie Sąd Najwyższy. Nie można też stosować przepisów kodeksu postępowania cywilnego o zażaleniu, gdyż przepisy te, jako dotyczące postępowania procesowego, nie mogą być stosowane w postępowaniu innym.

c). Przekroczenie zakresu uprawnienia.

1. Postanowienie sądu okręgowego, że wypis albo odpis ma być wydany, wiąże notariusza, choćby on sam do rozstrzygnięcia był powołany, i choćby jego zdaniem temu, komu zezwolono na podjęcie

[6]) *Szer,* Prawo o notariacie (1934), str. 63 jest zdania, że wierzyciel może otrzymać wypis z decyzji sądu

*) Por. S. N. C. III. 506/37 — *P. N.* Nr 6 r. b., str. 17; por. również S. N. C. III. 485/37 — *P. N.* Nr 24, 1937 r., str. 23. (Przyp. Red.).

wypisu lub odpisu, nie przysługiwało do niego prawo. Jeżeli bowiem zachodzi uprawnienie, to prawa do wypisu lub odpisu nie można pozbawić jedynie dlatego, że o nim orzekł sąd. W razie zaś, gdy temu, kto prosił o wydanie, zdaniem notariusza nie przysługuje prawo do wypisu lub odpisu, to jednak rozstrzygnięcia sądu nie podobna pominąć, skoro w razie odmowy ze strony notariusza sąd na skutek zażalenia byłby powołany do wydania orzeczenia, zachodzi więc tylko pominięcie organu niższego i zwrócenie się do jego władzy przełożonej, to jednak nie może mieć doniosłości.

W przypadku, gdy sąd odmówił udzielenia zezwolenia na wydanie wypisu albo odpisu, notariusz nie może go mimo to wydać z powołaniem się na to, że on sam uprawniony jest do rozstrzygania o wydaniu. Orzeczenie władzy przełożonej, jaką jest sąd, jest bowiem dla podległego jej organu miarodajne i nie wolno jemu dochodzić, czy ta władza była uprawnioną oraz nie może się odwołać na wydane zarządzenie, bo niższemu organowi państwowemu nie przysługuje środek odwoławczy na zarządzenie władzy, której podlega, chyba że ustawa wyraźnie środek taki przyznaje.

2. Wydany przez notariusza wypis lub odpis nie jest pozbawiony skuteczności, chociażby o tym, czy może być wydany, powinien rozstrzygać sąd. Jeżeli bowiem wypis został już wydany, nie można go uznać za bezskuteczny i dlatego ma moc oryginału. Tylko w drodze nadzoru można się żalić na notariusza, ale od tego, kto bez upoważnienia sądu otrzymał wypis, nie można żądać, by go zwrócił.

Za tym, że wypis jest skuteczny, przemawia także i to, że nie umieszcza się w nim wzmianki, iż wydaje się go na mocy decyzji sądu. Rzecz ma się więc inaczej, niż według § 94 austr. ust. not., który wymaga, aby w dalszym wypisie, podano przyczynę, dla której go wydano, a więc konieczne jest wskazanie postanowienia sądu, jeżeli na jego podstawie wypis zostaje wydany.

3. Kwestia uprawnienia do rozstrzygnięcia o tym, czy wypis ma być wydany, powstaje zwłaszcza wówczas, gdy notariusz na żądanie strony przesłał dokument, ale adresat go nie otrzymał z powodu albo zaginięcia, albo zniszczenia przesyłki. W przypadku takim niepodobna przyjąć, że wypis, jakiego strona żąda, nie jest dalszym, lecz pierwszym, bo wprawdzie o wydaniu nie można mówić, gdy nastąpiło jedynie wysłanie, jednak przesyłka idzie na niebezpieczeństwo strony. Inne stanowisko prowadziłoby do konieczności badania, czy wypis, którego wydanie notariusz stwierdził w repertorium, dostał się do rąk strony, a to przewlekłoby uzyskanie dalszego wypisu.

Nie można jednak iść dalej i przyjąć, że już sam fakt sporządzenia przez notariusza wypisu stanowi jego wydanie, a nie dopiero podjęcie jego przez stronę lub też wysłanie. Sporządzenie nie jest bowiem wydaniem, lecz przygotowaniem tej czynności, jeżeliby więc wypis zaginął u notariusza, strona ma prawo do wypisu tak, jak gdyby go notariusz wcale nie sporządził. [7])

C. FORMA POSTĘPOWANIA

1. Postępowanie w celu uzyskania wypisu albo dalszego wypisu lub odpisu uważać należy za niesporne. Działalność notariusza jest bowiem częścią tego postępowania, skoro współdziała on przy zawiązaniu, zmianie albo rozwiązaniu stosunków prawnych i dlatego tylko w drodze niespornej należy orzec o wszelkich kwestiach, jakie przy wydaniu wypisu albo odpisu się wyłaniają.

Nie można więc prowadzić procesu o to, czy wypis albo odpis ma być wydany i od osoby, która brała udział w akcie nie można w tej drodze żądać, by udzieliła zezwolenia na wydanie wypisu albo odpisu. Jeżeli się bowiem przyjmie, że pewna osoba nie ma prawa do wypisu albo odpisu, to nie można jej tego przyznać również po przeprowadzeniu procesu. Tylko w jednym przypadku jest to możliwe a mianowicie, gdy osoba, uczestnicząca w akcie, udzieliła zezwolenia na wydanie wypisu lub odpisu i zobowiązała się oświadczyć to notariuszowi, ale tego nie czyni, wskutek czego dla braku dowodu wypisu lub odpisu nie można otrzymać. W tym przypadku żądanie opiera się na prawie prywatnym i dlatego możliwy jest proces o złożenie oświadczenia, zawierającego zezwolenie na wydanie wypisu lub odpisu, poczem po uprawomocnieniu się wyroku, zgodnego z żądaniem pozwu, należy przyjąć, że nastąpiło już zezwolenie, na obszarze prawa austriackiego i niemieckiego (art. XLV i LIV przep. wpr. pr. egz.), na innych obszarach prawnych jest jednak konieczne prowadzenie egzekucji w celu wymuszenia oświadczenia (art. 819 k. p. c.).

2. a) Ten, kto żąda wypisu lub odpisu powinien wykazać notariuszowi, że jest uprawniony a więc że jest osobą, której zastrzeżono prawo do wypisu lub że jest następcą prawnym czy to tej osoby, czy też strony, która brała udział w akcie. Zwracając się natomiast do sądu powinien ten, kto żąda wypisu albo odpisu, wskazać okoliczności, które go do tego uprawniają, nie musi zaś dostarczyć dowodu, lecz wystarcza uprawdopodobnienie interesu w uzyskaniu wypisu albo odpisu. Żądanie dowodu

---

[7]) *Chomenko*, Istota „wydania" wypisu lub odpisu w „Przeglądzie Notarialnym" 1937, Nr. 21, str. 14.

Por. odmienne ujęcie: *Wolny* — *P. N.* Nr 19, 1937 r., str. 3 i n.; por. również dalej — str. 28. (Przyp. R e d.).

przewlekłoby bowiem postępowanie, należy więc zadowolnić się uprawdopodobnieniem interesu [8]).

Na skutek wniosku o wydanie pierwszego wypisu, zgłoszonego przez inne osoby, niż te, które brały udział w akcie lub którym zastrzeżono otrzymanie wypisu lub ich zastępców, sąd powinien wysłuchać strony, które uczestniczyły w akcie. W razie, gdy strona żąda dalszego wypisu, a w akcie nie zastrzeżono jej dalszych wypisów, powinien sąd wysłuchać inne strony, które brały udział w akcie, a wynika to z art. 90 § 2 pr. o not., bo bez wysłuchania innych stron może notariusz według art. 90 § 1 pr. o not. wydać dalszy wypis tylko wtedy, gdy w akcie postanowiono, że może on być wydany. Strona może oświadczenie swoje złożyć sądowi na piśmie, albo może jawić się na posiedzeniu, jakie sąd wyznaczy w celu jej wysłuchania. Z niejawienia się lub z zaniechania złożenia pisemnego oświadczenia nie można jednak wnosić na zgodę na wydanie wypisu albo odpisu i nie można też wnosić na to, że się strona nie zgadza, sąd orzeka więc według swego uznania.

b) Sąd orzeka postanowieniem, czy wypis ma być wydany. Postanowienie może opiewać, że się wydaje jeden lub kilka wypisów albo odpisów, ale sąd nie może orzec, że ten, kto wystąpił z wnioskiem, ma na każde swoje żądanie otrzymać wypis albo odpis bez względu na to, czy go przedtem już otrzymał.

Zezwalając na wydanie wypisu albo odpisu sąd nie powoduje się żadnymi względami słuszności, lecz orzeka, czy temu, kto wystąpił z żądaniem, przysługuje prawo. Jak w wielu innych przypadkach, ustawa pozostawia bowiem uznaniu sądu decyzję, sąd nie orzeka więc dowolnie, lecz uwzględnia wszelkie okoliczności, które przemawiają za wnioskiem lub przeciw niemu, postępuje zatem tak, jakby ustawodawca unormował dany przypadek w razie, gdyby był on przedmiotem ustawy. Sąd nie nadaje też prawa, lecz orzeka, czy ono przysługuje, orzeczenie jego nie jest więc prawotwórcze, chociaż i taka działalność sądu jest możliwa.

c) O postanowieniu swoim powinien sąd zawiadomić strony a więc tak tego, kto zgłosił wniosek, jak i tego, kogo wysłuchał. Zawiadomienie ma na celu zapobieżenie nadużyciom, strona bowiem, wiedząc, o tym, że dalszy wypis wydano, może poczynić stosowne kroki, które mogą od niej odwrócić szkodę, jaka powstać może wskutek korzystania z dalszego wypisu. Nie może jednak żądać, aby jej ten wypis zwrócono, bo brak przepisu, któryby jej takie prawo nadawał.

Na postanowienie sądu przysługuje środek odwoławczy, ale tylko w razie odmowy, nie zaś w razie zewolenia na wydanie wypisu lub odpisu. Wobec tego nie przysługuje żaden środek osobie, którą przed wydaniem orzeczenia należało wysłuchać, ale nie wysłuchano.

III. TREŚĆ WYPISU

1. Z tego, że wypis starczy za oryginał, wynika, że powinien on co do treści całkowicie odpowiadać oryginałowi. Stanowią to wszystkie ustawy notarialne, niektóre atoli dopuszczają pominięcie załączników ze względu na to, że nie zawsze są one potrzebne dla dokonania czynności, której podstawę stanowić ma wypis aktu notarialnego. Według art. 91 zdanie 2 pr. o not. wypis musi obejmować także załączniki, skoro „powinien być dosłownem powtórzeniem oryginału", nie jest jednak konieczne uwidaczniać w nim słowa przekreślone lub poprawione, zaczem wystarcza wymienienie słów, które w ich miejsce umieszczono tak, jak gdyby w oryginale znajdowały się od samego początku.

Te same przepisy, które dotyczą wypisów, odnieść należy do odpisów, bo art. 92 § 1 pr. o not. stanowi, że „przepisy art. 91 stosuje się odpowiednio do odpisów".

Według prawa o notariacie nie można więc wydać częściowego wypisu albo odpisu aktu notarialnego, choćby nawet kilka stosunków prawnych objęto jednym aktem, a zatem co do jednego z nich wydanie wypisu z aktu było możliwe, brak bowiem wyraźnego przepisu, a wypis powinien być zgodny z oryginałem, to zaś nie zachodziłoby w razie, gdyby podano tylko część jego treści. Rzecz ma się więc inaczej, niż według § 102 austr. ust. not., który dopuszcza wydania wyciągu, obejmującego tylko jeden z kilku interesów, objętych jednym aktem notarialnym i inaczej, niż to stanowił art. 89 projektu pr. o not., uchwalonego przez Kom. Kodyf., według którego można wydać wyciąg z aktu, zawierający dosłowne brzmienie pewnego ustępu „z zaznaczeniem, że żadna inna część aktu przytoczonego ustępu nie uchyla, ani go w niczem nie osłabia". Nie można więc uznać za słuszne zapatrywania, że także według prawa o notariacie dopuszczalne jest wydawanie wyciągu z aktu notarialnego, zawierającego pewien tylko ustęp, może to bowiem prowadzić do nadużyć, gdyż akt notarialny stanowi całość dla siebie, a oderwanie pewnej części od innych wprowadza w błąd tego, kto czyta tylko wyjątek. Temu nie może zapobiec umieszczenie obok żądanej przez strony części, także dalszych ustępów, które pozostają z nim w związku i go uzupełniają albo nawet zmieniają, gdyż w wielu przy-

---

[8]) *Jaworski*, Reforma notariatu (1929), str. 221 i n. zadawalnia się w swoim projekcie uprawdopodobnieniem.

padkach nie jest to wystarczające [9]). Oprócz tego wskazać należy na to, że przy wydaniu wyciągu musiałby notariusz badać dokładnie cały akt i rozstrzygać , czy bez narażenia trzecich osób na szkodę można wydać wyciąg, zaś w razie odmowy wydania wyciągu musiałby sąd orzekać o tem, czy stanowisko notariusza jest słuszne i czy można wydać wyciąg, obejmujący tylko jeden ustęp lub kilka ustępów, czy też tylko wypis albo odpis aktu. Prowadzi to za daleko i naraża notariusza na odpowiedzialność, na to jednak nie można go narażać.

Za dopuszczalnością wyciągu nie przemawia brzmienie art. 97 § 1 pr. o not., który stanowi, że „notariusz poświadcza zgodność odpisu lub wyciągu z okazanym mu dokumentem". Przepis ten bowiem nie dotyczy wypisów lub odpisów aktu notarialnego, lecz całkiem innej czynności notariusza, co wynika z tego, że mieści się między przepisem, który dotyczy poświadczenia podpisu a przepisem, stanowiącym o poświadczeniu daty okazania dokumentu. Przez dokument, którego wyciąg notariusz potwierdza, nie można więc rozumieć aktu notarialnego, lecz dokument inny, jak księgi handlowe, przemysłowe, gospodarcze itp.

Kto jednak przyjmie, że wyciąg może być wydany, ten nie może przyjąć, że ten wyciąg stanowi częściowy wypis, lecz powinien wyciąg uważać za odpis aktu. Częściowego wypisu nie można wydać nawet za zgodą wszystkich stron, które brały udział w akcie. Chodzi bowiem nie tylko o ochronę tych stron, lecz także osób trzecich, zgoda stron nie jest więc wystarczająca.

2. Niektóre ustawy notarialne stanowią, że pewna odrębna forma musi być zachowana przy wydawaniu dalszych wypisów, a zwłaszcza przepisują, że w dalszym wypisie należy zaznaczyć, którym jest on z kolei, czy drugim, trzecim itp. Prawo o notariacie nie zawiera żadnego co do tego przepisu, wobec czego notariusz nie ma obowiązku umieszczenia jakiejkolwiek wzmianki w dalszych wypisach, może on to jednak uczynić, aby drugiej strony lub innych osób, nie narazić na szkodę. Wzmianka w wypisie ostrzega bowiem dłużnika, że istnieje większa ilość wypisów, wskutek czego może on przy zaspokojeniu długu żądać zwrotu wszystkich (art. 222 § 1 k. z.), a zarazem domagać się, aby wierzyciel złożył oświadczenie, że zrzeka się prawa do wydawania dalszych wypisów.

3. Wypis, który nie jest zgodny z oryginałem, lub który nie odpowiada przepisom ustawowym, nie ma mocy dokumentu publicznego. Stanowi to wyraźnie § 100 austr. ust. not., ale to samo należy przyjąć według prawa o notariacie, chociaż brak w nim wyraźnego przepisu, gdyż przepisów ustawy o treści wypisu nie podobna uważać za jedynie porządkowe [10]).

Wobec powyższego należy też przyjąć, że doniosłość ma również przepis, iż w wypisie należy zaznaczyć „komu" go „wydano". Z otrzymanego wypisu może zatem korzystać tylko ten, kto go otrzymał, a nie kto inny, uprawniony do wypisu nie może więc podjąć go i skutecznie wręczyć innej osobie, gdyż przez to możnaby udaremnić cel ustawy. Nie może tedy wierzyciel, który przedkłada wypis przeznaczony dla innej osoby, uzyskać przeciwko dłużnikowi nakazu (art. 458 k. p. c), albo prowadzić przeciwko niemu egzekucję (art. 527 L. 5 k. p. c.).

IV. KONKURENCJA PRAWA DO WYPISU LUB ODPISU Z INNYMI UPRAWNIENIAMI

A. PRAWO CZŁONKA SPÓŁKI Z OGR. ODP. LUB AKCYJNEJ DO WGLĄDANIA W KSIĘGĘ PROTOKÓŁÓW ZGROMADZEŃ

1. Według art. 239 § 4 i 412 § 3 k. h. przysługuje członkowi spółki z ogr. odp. i akcjonariuszowi prawo do wydania przez zarząd spółki odpisu uchwał, wciągniętych do księgi protokołów zgromadzeń i prawo przeglądania wpisanych do tej księgi protokołów zgromadzeń spólników lub walnego zgromadzenia spółki akcyjnej. Przepisy te nie uprawniają więc członka spółki do wydania mu odpisu całego protokółu zgromadzenia, lecz tylko do wydania odpisu powziętych uchwał [11]), członek spółki musi zatem sam sporządzić sobie odpis protokołu, prawa tego nie można mu zaś odmówić, bo ten, komu służy prawo wglądu w akt, powinien mieć także prawo do sporządzania sobie odpisu.

Powyższe prawo spólnika lub akcjonariusza nie wyklucza prawa do żądania od notariusza wypisu albo odpisu protokołu przez niego spisanego. Kodeks handlowy bowiem nadając pewne uprawnienia, jakich w tych rozmiarach członkowie spółki nie posiadali na podstawie ustaw, które przedtem obowiązywały, nie uchylił przepisu art. 90 § 1, a co najmniej art. 90 § 2 pr. o not., który jest ustawą od niego wcześniejszą. Jeżeli więc przyjmiemy, że przed wejściem w życie kodeksu handlowego przysługiwało prawo do wypisu protokołu notarialnego, dotyczącego zgromadzenia, to prawo to nadal istnieje. Przyjąć to należy, skoro obydwa uprawnienia mogą istnieć obok siebie, gdyż nie są ze sobą

[9]) *Sławski* w P.P.C. 1936, str. 120 i n. jest zdania. że wyciągi z aktów notarialnych mogą być wydane, jednak zarazem przyjmuje, że należy umieścić także inne ustępy w razie, gdy ustęp, który ma być poświadczony w wyciągu, pozostaje z nimi w związku.

[10]) *Allerhand*, Prawo o notariacie (1934). str. 138 uw. 5.

[11]) *Allerhand*, Kodeks handlowy (1935), str. 377 uw. 21.

niezgodne, lecz przeciwnie uzupełniają się wzajemnie. Wypis jest równy oryginałowi a odpis, jaki sobie spólnik lub akcjonariusz sam sporządzi, nie ma tej wartości, co wypis. Sporządzenie odpisu protokołu jest ponadto dla spólnika lub akcjonariusza połączone z trudnościami, bo musi tę czynność sam dokonać. a jeżeli należy do mniejszości, często jest narażony na szykany ze strony zarządu, wybranego przez większość, zaś odpisy uchwał, zapadłych na zgromadzeniu otrzymuje późno, chociaż są mu natychmiast potrzebne. Z tego powodu konieczne jest przyznanie prawa do wypisu, który wydaje osoba publicznego zaufania.

Prawo to bezwzględnie przyznać należy, jeżeli wypis protokołu potrzebny jest do zaskarżenia uchwały, do czego zakreślony jest krótki termin (art. 241 i 415 k. p. c.). Oprócz tego wskazać należy na to, że nie zawsze wciąga się protokół do księgi protokołów, gdyż zaniechanie jej prowadzenia nie jest zagrożone żadną sankcją, możliwe jest także wadliwe przepisanie protokołów, gdyż na zarząd nie jest nałożony obowiązek kontrolowania zgodności z oryginałem [12]), a niedopuszczenie do przeglądnięcia księgi protokołów uzasadnia tylko roszczenie odszkodowawcze. Należyty zaś odpis jest potrzebny, bo spólnik lub akcjonariusz powinien mieć dokładną wiadomość o wszelkich zajściach w spółce. Wreszcie nie można pominąć i tego, że niedopuszczenie do przeglądania księgi protokołów nie jest zagrożone żadną karą, a tylko uzasadnia dochodzenie poniesionej szkody [13]), które to prawo ma problematyczną wartość.

Jedyną drogą, która zapobiec może niekorzystnym skutkom, do jakich prowadzą trudności, stawiane przez zarząd spółki, jest przyznanie spólnikowi i akcjonariuszowi prawa do wypisu. Prawo to nadają nawet te ustawy, które zresztą, jak austriacka, ograniczają zakres osób uprawnionych do żądania wypisu aktu notarialnego, gdyż według nich każdy interesowany otrzymuje wypis protokołu walnego zgromadzenia. To samo należy przyjąć według prawa o notariacie, bo według art. 105 protokoły spisuje się wprawdzie w formie aktu notarialnego, ale mimo to nie można ich stawiać na równi z takim aktem, gdyż tylko jego forma powinna być zachowana, zaczem nawet ze stanowiska, że osoba interesowana nie ma prawa do wypisu aktu notarialnego, należy jej przyznać prawo do wypisu protokołu.

2. Stanowisko, że spólnik i akcjonariusz nie mają prawa do wypisu, prowadzi do tego, że przed zgromadzeniem, a nie dopiero na niem należałoby zgłosić wniosek o powzięcie uchwały, że wypis protokołu ma być wydany spólnikowi lub akcjonariuszowi i to albo każdemu, albo niektórym, takiego wniosku nie mógłby jednak zgłosić spólnik lub akcjonariusz, który nie przedstawia przynajmniej jednej dziesiątej części kapitału zakładowego (art. 224 § 1 i 394 § 1 k. h.). Oprócz tego wypis mógłby być wydany tylko w razie, gdy zgromadzenie wniosek uchwali, a wątpliwe jest, czy to nastąpi. Nie można zaś przyjąć, że notariusz już na skutek zezwolenia przewodniczącego zgromadzenia albo zarządu spółki może w protokole umieścić zastrzeżenie wypisów dla każdego spólnika lub akcjonariuszów, gdyż zarząd nie może decydować o tym, czy i komu ma być wydany wypis protokołu, dotyczącego posiedzenia zwierzchniego organu, to jest zgromadzenia, przewodniczący zaś nie ma prawa do udzielenia zezwolenia gdyż to prawo nie jest mu przyznane, a bezwarunkowo nie może zezwolenia udzielić po zakończeniu zgromadzenia, bo wtedy ustaje już jego władza.

Wynik, do jakiego prowadzi zdanie, przezemnie zarzucone, nie jest więc odpowiedni, i naraża spólnika lub akcjonariusza na to, że wypisu protokołu nie będzie posiadał, chociaż jest on niezbędny dla należytego dochodzenia praw.

B. PRAWO DO OKAZANIA DOKUMENTU

1. Prawo do okazania dokumentu [14]), który znajduje się w posiadaniu innej osoby, przyznane jest w wielu ustawach ale ograniczono je do pewnych przypadków, gdyż nie podobna dopuścić do tego, by posiadacz dokumentu miał obowiązek okazywać go każdemu, kto tego zażąda. W szczególności według nieuchylonego § 810 k. c. niem. prawo takie przysługuje wobec posiadacza temu, komu zależy na przeglądnięciu dokumentu, sporządzonego także w jego interesie lub stwierdzającego stosunek prawny między nim a inną osobą, albo zawierającego rokowania co do czynności prawnej, jakie toczyły się pomiędzy nim a inną osobą, albo między jednym z nich a spólnym pośrednikiem. Za tym wzorem poszła austriacka procedura cywilna z roku 1895 w art. XLIII. przep. wpr., przepis ten jednak został uchylony (art. 1 zdanie 2 i XXV. l. 3 przep. wpr. k. p. c.) tak, że obecnie na ziemiach polskich obowiązuje tylko przepis prawa niemieckiego.

Prawo do okazania dokumentu jest prywatnym, nie może więc przysługiwać w stosunku do notariusza, który jest osobą zaufania publicznego, a nie posiadaczem i nie jako taki ma w swym władztwie oryginał aktu, wobec czego w stosunku do niego służyć może tylko roszczenie publiczno - prawnej

[12]) *Wellisch*. Prawo akcyjne w Kodeksie Handlowym (1933), str. 28.

[13]) *Allerhand, l. c.*, str. 641 uw. 16.

[14]) Por. *Demelius, Die Exhibitionspflicht* (1872), str. 127 i n., 269 i n.

natury. Nie można też żądać od tego, kto brał udział w sporządzeniu aktu, aby udzielił zezwolenia na okazanie przez notariusza aktu, bo do tego brak wszelkiej podstawy. Przepis § 810 k. c. niem. odnosi się więc tylko do przypadku, gdy dokument prywatny znajduje się w posiadaniu innej osoby, zaś od notariusza można żądać wydania wypisu lub odpisu, albo też okazania oryginału, jeżeli zachodzi interes, uzasadniający wydanie wypisu albo odpisu. Od strony, która brała udział w akcie, spisanym przez notariusza, nie można też żądać, aby okazała wypis, jaki posiada, gdyż ten, kto ma interes prawny w przeglądaniu dokumentu, może się o to zwrócić do notariusza lub do sądu. Tylko wówczas można od innej osoby żądać oświadczenia, że zezwala na wydanie wypisu albo odpisu aktu lub na jego przeglądnięcie, albo by znajdujący się w jej ręku wypis okazała, gdy się wyraźnie do tego zobowiązała, w tym przypadku jednak żądanie nie opiera się na przepisie ustawowym, lecz na zobowiązaniu się strony.

2. Z tego, co podniesiono wynika, że na ziemiach zachodnich obok prawa publicznego, przysługującego do notariusza o okazanie oryginału dokumentu, nie istnieje takiej samej treści prawo prywatne do strony, a wcale nie podobna przyjąć, że tylko od strony można żądać, aby okazała wypis albo odpis lub zezwoliła na okazanie przez notariusza oryginału. Wobec strony przysługuje zatem prawo do okazania dokumentu tylko wówczas, gdy w swoim ręku ma dokument, którego oryginał nie znajduje się w ręku organu sprawującego funkcje publiczne. W pewnym jednak przypadku należy przyjąć, że także w stosunku do strony przysługuje prawo do okazania wypisu lub odpisu aktu notarialnego, a mianowicie wówczas, gdy ani notariusz, ani archiwum notarialne nie posiada aktu z powodu, że został zniszczony albo zaginął, lub został wywieziony na miejsce niedostępne. W przypadkach takich powinna się odbyć rekonstrukcja aktu i ten, kto posiada wypis albo odpis ma obowiązek przedłożyć go organowi, powołanemu do odtworzenia oryginału. Dopóki zaś to nie nastąpiło, należy uznać obowiązek okazania wypisu albo odpisu osobie interesowanej, gdyż wtedy należy rzecz tak traktować, jak gdyby nie istniał dokument publiczny.

V. STOSUNKI MIĘDZYCZASOWE

Kwestia, jakie prawo należy stosować, powstaje, jeżeli żąda się wypisu lub odpisu aktu, sporządzonego przed wejściem w życie prawa o notariacie, a więc przed 1 stycznia 1934 r., lub też wnosi się o zezwolenie na przeglądnięcie jego oryginału. Kwestia ta dotyczy osób uprawnionych, nie jest bowiem wykluczone, że osobie uprawnionej według prawa o notariacie nie przysługiwało to prawo według ustawy przedtem obowiązującej lub też odwrotnie obecnie nie przysługuje prawo, które jej przedtem przysługiwało. Również zachodzić może różnica co do treści wypisu albo odpisu, w szczególności co do dopuszczalności wydania wyciągu z aktu. Wreszcie powstaje kwestia, kto jest uprawniony do udzielenia zezwolenia na dalszy wypis, czy notariusz, czy sąd, jeżeli prawo przedtem obowiązujące rzecz normuje inaczej, niż prawo o notariacie.

Co do wszystkich poruszonych pytań należy zaznaczyć, że prawo o notariacie jest prawem publicznym, z czego wynikałoby, że należy je stosować także odnośnie stosunków zawiązanych zanim weszło ono w życie, chyba że istnieje przepis, iż co do nich uwzględnić należy prawo przedtem obowiązujące. Prawo publiczne nie zna bowiem w zasadzie subiektywnych praw nabytych i nie można też powołać się na zaufanie do prawa obowiązującego, zaczem za podstawę przy rozstrzyganiu o prawach podmiotowych wziąć wypada ustawę, obowiązującą w czasie, gdy orzeczenie ma być wydane.

Wobec powyższego, należy przyjąć, że o tym, czy ma być wydany wypis albo dalszy wypis lub odpis aktu, sporządzonego pod rządem prawa obowiązującego przed wejściem w życie prawa o notariacie, rozstrzyga ten organ, który według prawa o notariacie do tego jest powołany. Choćby więc według prawa przedtem obowiązującego rozstrzygać miał sąd, to obecnie rozstrzyga notariusz, jeżeli prawo o notariacie uznaje go za uprawnionego, nie może zaś rozstrzygać, jeżeli decyzja pozostawiona jest sądowi.

Tej zasady nie można jednak trzymać się co do innych kwestii. Uwzględnić bowiem wypada, że notariusz spisuje dokumenty w interesie prywatnym. O ile zatem chodzi o to, komu odpis ma być wydany i jaką on ma mieć treść, a również co do tego, kto ma prawo wglądu w oryginał, należy choćby ze względów celowości stosować zasadę, przyjętą odnośnie stosunków prywatno - prawnych, a zatem że rozstrzyga prawo, obowiązujące w czasie, kiedy akt zdziałano. Jeżeli więc dokument został spisany przed wejściem w życie prawa o notariacie to stosowane powinny być przepisy prawa, które obowiązywały w czasie spisania dokumentu, a nie późniejsze. Tego bowiem, kto miał prawo do wypisu albo odpisu lub do wglądu w oryginał nie można tego prawa pozbawić a z drugiej strony nie można nadać tego prawa osobie, której ono nie przysługiwało. Przepisy prawa o notariacie należy więc stosować wyłącznie do tych aktów, jakie sporządzone zostały pod rządem tego prawa.

Ale nietylko co do tego, kto jest uprawniony, należy stosować przepisy prawne, które obowiązywały w czasie spisania dokumentu, lecz także i co do

tego, jaką treść powinien mieć wypis albo odpis. Także i co do tego nie zachodzi interes publiczny albo tylko wyjątkowo, należy więc uwzględnić interesy stron, zaczem treść wypisu lub odpisu powinna odpowiadać prawu, pod którego rządem dokument spisano.

VI. UWAGI KOŃCOWE

Brzmienie prawa o notariacie wywołało spór co do tego, kto ma prawo do wydania mu wypisu lub odpisu aktu notarialnego i komu przysługuje prawo do wglądu w oryginał. Spór ten nie powinien istnieć, bo utrudnia uzyskanie wypisu dokumentu, należałoby więc jasno postanowić, że każdemu, kto ma interes prawny, należy wydać wypis lub odpis oraz okazać oryginał. Nie jest bowiem uzasadnione ograniczenie do pewnego tylko grona osób, gdyż akty, sporządzone przez notariusza, powinny być dostępne każdemu, kto uprawdopodobni swój interes.

Nie jest też uzasadnione inne traktowanie sprawy, gdy z żądaniem wypisu albo odpisu występuje osoba, która brała udział w akcie albo jej następca lub też, komu wypis zastrzeżono, i gdy wniosek pochodzi od innej osoby interesowanej dalej, gdy żąda się pierwszego lub dalszego wypisu. W obydwu przypadkach powinien o zasadności żądania rozstrzygać notariusz, a nie tylko w pewnych przypadkach. Notariusz pełni bowiem funkcje publiczne i dlatego w zakresie swojej działalności powinien posiadać pełne uprawnienia. Nie jest więc właściwe przekazanie sądowi rozstrzygnięcia, czy pewnej osobie ma być wydany wypis albo odpis lub też dalszy wypis. Równie należycie, jak sąd, może o tem decydować notariusz, powinno się więc zarzucić system, jaki prawo o notariacie przyjęło z przedtem obowiązujących ustaw.

Przy nadaniu notariuszowi uprawnienia do wydawania wypisów lub odpisów a także dalszych wypisów i do zezwolenia na przeglądanie oryginału dokumentu przez niego sporządzonego tylko w jednym kierunku należy poczynić ograniczenie. Jeżeli notariusz osobę występującą z wnioskiem, uznaje za interesowaną, ale zachodzą okoliczności, uzasadniające podejrzenie, że dojdzie do nadużycia, powinien na skutek żądania wysłuchać innych interesowanych, w szczególności osoby, które brały udział w akcie, a następnie żądaniu odmówić, gdy wątpliwości nie będą usunięte. Taki przepis wystarcza w zupełności dla ochrony osób interesowanych, w szczególności dłużnika.

DR STEFAN BREYER

UWAGI DO USTAWY
O UPORZĄDKOWANIU WSPÓLNOT GRUNTOWYCH*)

I.

Ustawa z dnia 4 maja 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych, ogłoszona w Nr. 33 Dz. Ust. pod poz. 290, uchwalona na podstawie rządowego projektu o wspólnotach gruntowych (druk Nr. 657) posiada dla gospodarczego życia wsi duże znaczenie. Ma ona za zadanie, jak czytamy w uzasadnieniu projektu, uregulowanie stosunków prawnych wynikających ze współwłasności i wspólnego posiadania lub użytkowania nieruchomości przez drobnych rolników. Gospodarka na tych wspólnotach przedstawia się niekorzystnie. Pastwiska są niszczone i nie wykorzystywane, wspólnoty leśne dewastowane, zakres i charakter praw osób korzystających z tych gruntów nieokreślony. Z tych powodów projekt normuje: 1) podział gruntów wspólnych, 2) ustalenie praw współwłasności niepodzielonych gruntów wspólnych, 3) zagospodarowanie niepodzielonych gruntów i 4) rozporządzanie gruntami wspólnymi.

Terytorialnie ustawa ogranicza się do województw środkowych, wschodnich i południowych oraz Cieszyńskiej części województwa Śląskiego. To nasuwa nam pewne zastrzeżenie. Oto zbyt wiele ukazuje się ustaw mających charakter mniej lub więcej dzielnicowy. Raz chodzi o księgi umów na ziemiach wschodnich, kiedyindziej o postępowanie uproszczone na ziemiach południowych itp. Niewątpliwie poszczególne części kraju wykazują różnice strukturalne i prawne, które ustawodawca musi brać pod uwagę. Zbyt częste jednak tworzenie przepisów dzielnicowych w czasie, kiedy kodyfikacja ogólnopolska dąży do ujednostajnienia przepisów prawnych na terenie całego Państwa, jest w ogólnym rezultacie raczej szkodliwe niż pożyteczne.

Pozatem ustawa o uporządkowaniu wspólnot gruntowych obowiązuje według województw, co wydaje się być zbytniem uproszczeniem, gdy się uwzględni będące obecnie na porządku dziennym zmiany w podziale administracyjnym. Państwa.

Nowa ustawa jest bardzo rozbudowana, bo obejmuje ona 75 obszernych, rozpadających się na punkty, podpunkty i litery artykułów. Zamiast ograniczać się o ile możności do spraw ściśle gospodarczych, wprowadza ona daleko idące zmiany w dziedzinie prawa cywilnego, procedury cywilnej i egze-

*) O ustawie z 4.V.1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych pisaliśmy w ostatnim numerze (str. 22). Obecnie, zgodnie z zapowiedzią, ogłaszamy obszerny wywód P. Not. Dra *Stefana Breyera*, poddający ustawę tę analizie ze stanowiska praktyki notarialnej. (Red.).

kucji, które aczkolwiek łączą się z tematem, rozsadzają poniekąd ramy tej ustawy. Zwłaszcza, iż pod względem prawniczego sformułowania nowa ustawa stwarza zbyt wiele wątpliwości w sprawach zasadniczej wagi. Jest to zapewne wynikiem pośpiechu przy uchwalaniu projektu. Przeszedł on w błyskawicznym tempie przez Izby ustawodawcze, w rezultacie czego mimo przeprowadzenia w rządowym projekcie kilku ważnych i trafnych poprawek*), głównie przez Senat, ustawa w obowiązującym brzmieniu posiada nadal duże braki.

II.

Przepisom ustawy podlegają na terenie województw środkowych i wchodnich: a) nieruchomości stanowiące własność dwu lub więcej gromad (wspólnoty wielogromadzkie), b) pastwiska zwane wspólnymi z dworem, oraz wygony dworskie, na których osady mają prawo pasania, c) nieruchomości zapisane w tabelach likwidacyjnych i nadawczych oraz w innych aktach dotyczących uwłaszczenia włościan jako wspólna własność ogółu lub niektórych gospodarzy dawnej gromady wioskowej (włościańskiej, drobno-szlacheckiej, osadzkiej lub miejskiej), d) nieruchomości otrzymane na wspólną własność za zniesione służebności lub powstałe w wyniku podziałów parcelacyjnych, e) nieruchomości uzyskane na wspólną własność przy parcelacji gruntów dworskich, f) nieruchomości nabyte przez spółki włościańskie przy udziale b. ros. Banku Ziemskiego, g) nieruchomości użytkowane wspólnie przez dawne gromady drobnoszlacheckie, h) nieruchomości użytkowane wspólnie z dworem.

Tu zwracają uwagę przedewszystkiem nieruchomości wymienione pod c) i pod g), bowiem pod podane tam definicje podciągnięte być muszą na terenie województw Poleskiego, Wileńskiego i Nowogródzkiego grunta w posiadaniu byłej szlachty zaściankowej, zaliczonej przez rząd rosyjski do stanu „mieszczańskiego“, jak również na terenie wszystkich województw wschodnich t. zw. grunta nadziałowe, których regulacja jest sprawą palącą. Zastanawia jednak, że ustawa nie nawiązuje do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 października 1927 o ustalaniu prawa własności gruntów nadanych włościanom przy uwłaszczeniu, jak również że w art. 73 ustawy wśród przepisów, które tracą moc obowiązującą, powyższe rozporządzenie nie figuruje. Wszystko to stwarza niejasność tem niebezpieczniejszą, że nie chodzi tutaj jedynie o to, w jaki sposób grunta nadziałowe mają być regulowane, gdyż ewentualnie oba systemy postępowania przewidziane w nowej ustawie i w powołanym rozporządzeniu Prezydenta R. P. mogłyby istnieć obok siebie. Chodzi tu o sprawy podstawowe: ważności umów, właściwości drogi prawnej itp. Aż do uzyskania autorytatywnego wyjaśnienia notariusz praktykujący musi mojem zdaniem stanąć na stanowisku, że grunta nadziałowe aczkolwiek znajdują się obecnie w indywidualnym (nieformalnym) władaniu są wspólnotami w rozumieniu nowej ustawy i transakcje gruntów tych dotyczące podlegają rygorom tej ustawy, wymienionym w artykułach 56, 57, 59, 60, 72 i innych, o których w dalszym ciągu będzie szczegółowo mowa.

O ile chodzi o województwa południowe wraz z Cieszyńską częścią województwa Śląskiego, określenie nieruchomości podlegających nowej ustawie, jest nieco inne niż na ziemiach środkowych i wschodnich. Natrafiamy tu jednak znowu na poważną trudność przy interpretacji art. 1. p. 2. lit. c). Powiedziano tam, że przepisom ustawy niniejszej podlegają nieruchomości użytkowane przez wszystkich lub niektórych członków dawnej gminy (części dawnej gminy) ....„mocą uczestnictwa osobistego lub połączonego z posiadaniem gruntu“. Jest to określenie tak obszerne, że podciągnięte pod nie mogą być grunta nie będące zupełnie wspólnotami w rozumieniu powszechnym, które również znalazło wyraz w rządowym uzasadnieniu projektu. Dosłowna interpretacja doprowadza nas do wniosku, że większość gruntów chłopskich na terenach południowych, które są przedmiotem współwłasności często o charakterze rodzinnym np. między mężem i żoną lub rodzeństwem, o ile byli oni członkami dawnej gminy, podlega przepisom nowej ustawy. Dezorjentację powiększa użyty w tekście termin — „użytkowania“. Użytkowanie według § 509 austr. ustawy cywilnej, obowiązującej na ziemiach południowych, jest prawem używania c u d z e j rzeczy bez żadnego ograniczenia z zachowaniem jej istoty.

Oznaczałoby to, że w rozumieniu nowej ustawy wspólnotą nazwać można nieruchomość stanowiącą własność jednej osoby, a będącą w użytkowaniu dwóch osób np. dożywotników. Jest to rzecz nieprawdopodobna, ale jednak skoro się stanie na stanowisku prawa dzielnicowego, wynikająca z tekstu nowej ustawy. Podkreślamy, że nie chodzi tutaj tylko o grę słów, ale o sprawy zasadniczej wagi, jak ważność umowy, dopuszczalność egzekucji, właściwość drogi sądowej, dopuszczalność wydzierżawiania i obciążania prawem zastawu. Ostrożność jest tu konieczna i notariusz ryzykować nie może.

III.

Ustawa w art. 9. przewiduje na wypadek, o ile wydzielenie obszaru o wartości ściśle odpowiadającej wartości udziału jest ze wspólnoty nie możliwe, zastosowanie dopłaty pieniężnej w wysokości nie przekraczającej 3% wartości udziału, a to celem wyrównania różnic między wartością działek wydzielonych a wartością udziału w gruntach. Również przewidywane jest w art. 11 odszkodowanie za utracone prawa do świadczeń z gruntów wspólnych, które winno być obliczone w gotówce przez pomnożenie rocznej wartości tych świadczeń przez 30. Między tymi postanowieniami istnieje dysproporcja, która może stać się przyczyną pokrzywdzenia interesowanych. Ktoś bowiem mający np. prawo paszy, zbierania ściółki lub chrustu itp. na wspólnocie otrzymuje pełne odszkodowanie za okres lat 30, natomiast ktoś inny którego prawo jest silniejsze, gdyż jest on współwłaścicielem wspólnoty, ma otrzymać odszkodowanie w wysokości 3% utraconej korzyści czyli mniejwięcej za 1 rok.

W myśl art. 7 p. 2. stan faktyczny istniejący bezspornie w podzielnym posiadaniu w ciągu 10 lat

*) Niesłusznie zatem stwierdziliśmy w ostatnim numerze (str. 22), że ustawa przeszła przez izby ustawodawcze bez istotnych zmian. (Przyp. R e d.).

przed wszczęciem postępowania o podział wspólnot, ma być w postępowaniu usankcjonowany, choćby podział ten nie odpowiadał udziałom oznaczonym w dokumentach. Według zaś art. 12. osoby, które przed dniem wejścia w życie omawianej ustawy wzniosły zabudowania na terenie wspólnoty należącej do innych osób, lub które będąc współwłaścicielami wspólnoty, zajęły pod budynki i obejścia więcej przestrzeni, niż im by się z tytułu udziału należało, mogą wykupić tereny zabudowane wraz z obejściem za cenę ustaloną według zasad przy określaniu ceny sprzedaży parcelowanych gruntów państwowych. Oczywiście o ile niema miejsca 20-letnie przedawnienie.

Wydaje się, że powyższe przepisy nie są dostatecznie sharmonizowane. Przedewszystkiem niepotrzebnie wprowadzone są różne normy oszacowania dla art. 12 (cena sprzedaży parcelowanych gruntów państwowych) i dla art. 34 (według zasad przewidzianych w ustawie z dnia 26 marca 1935 o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego). Następnie w art. 7 p. 2 uznany został 10-letni bezsporny stan posiadania, choćby ktoś posiadał więcej niż mu wypadło z udziału, natomiast według art. 12. o ile chodzi o plac pod budynkiem i obejście miarodajny jest dopiero 20-letni stan posiadania. Według art. 9, jeżeli ktoś z podziału otrzymuje więcej niż mu się należy, ma płacić odszkodowanie w wysokości 3% nadwyżki, zaś według art. 12, o ile chodzi o place budowlane i obejście, musi z tego samego powodu płacić pełne odszkodowanie.

Wszczęcie postępowania dla przeprowadzenia podziału gruntów wspólnych przewidziane jest bądź 1) na wniosek uprawnionych na specjalnie zwołanym zebraniu, przyczym do stawiania takiego wniosku uprawniony jest także Skarb Państwa i Państwowy Bank Rolny, bądź też 2) postępowanie takie może być wszczęte z urzędu, o ile w ciągu lat 10-ciu od wejścia w życie ustawy, postępowanie o podział wspólnych gruntów gromadzkich nie zostało wszczęte na wniosek uczestników. Uważamy, że termin ten jest bezwarunkowo zadługi. Długoletnie doświadczenie z regulacją gruntów nadziałowych na ziemiach wschodnich poucza nas, że na inicjatywę zainteresowanych z różnych powodów trudno liczyć i wobec tego taki przepis w rzeczywistości odkłada wykonanie nowej ustawy aż na 10 lat. Tymczasem okres 2-ch do 3-ch lat byłby najzupełniej wystarczający, aby wszystkim zainteresowanym czynnikom dobrej woli dać możność inicjatywy, a właściwym władzom możność przygotowania się do wykonania ustawy.

IV.

Zasady podziału gruntów wspólnych lub ustalenia praw współwłasności niepodzielonych gruntów wspólnych są według art. 27 następujące: w postępowaniu dotyczącym wspólnych gruntów wielogromadzkich, oraz wspólnych gruntów wsi i dworu będą zawierane umowy między przedstawicielami gromad, względnie między przedstawicielem gromady a właścicielem gruntu dworskiego, w postępowaniu zaś dotyczącym wspólnych gruntów gromadzkich zniesienie współwłasności następuje w formie uchwały powziętej większością $^2/_3$ głosów przy obecności conajmniej połowy uprawnionych. Zniesienie praw do świadczeń z gruntów wspólnych również dochodzić ma do skutku w formie umów między przedstawicielami osób uprawnionych i zobowiązanymi. Zarówno umowy jak i uchwały podlegają zatwierdzeniu przez władze, którą jest w I-ej instancji o ile chodzi o zniesienie współwłasności, starosta, zaś o ile chodzi o zagospodarowanie gruntów wspólnych przez specjalnie utworzone spółki — wydział powiatowy.

Według art. 28 tam, gdzie regulowanie wspólnot następuje w formie umowy, a więc przy podziale wspólnot wielogromadzkich między gromady lub między gromadę i dwór, oraz w postępowaniu między właścicielami a osobami uprawnionymi do świadczeń na wspólnotach, umowy takie — „mogą być zawierane w formie aktu notarialnego lub aktu prywatnego sporządzonego w obecności dwóch świadków niezainteresowanych". Podpisy uczestników, przedstawicieli i świadków powinny być uwierzytelnione przez notariusza lub władzę administracyjną (rządową lub samorządową). W tej samej również formie sporządzone być mogą umowy dotyczące zbycia działek przypadających z podziału gruntów wspólnych lub zbycia praw do niepodzielonych gruntów wspólnych zawierane w toku postępowania przewidzianego w projekcie dla wykonania ustawy.

Powyższe przepisy, wzorowane na art. 12 ustawy z dnia 16 marca 1932 o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców, wymagają dokładniejszej analizy. Oznaczają one dalszy wyłom w zasadzie przymusu notarialnego przy obrocie nieruchomości z art. 82 prawa o notariacie, a także z innych przepisów w myśl których forma notarialna jest obligatoryjna, jak np. z art. 114 kodeksu zobowiązań (niepiśmienni), z art. 358 kodeksu zobowiązań (darowizny) i t. d. Nowa ustawa idzie tutaj dalej, niż wszelkie obowiązujące ustawy, w szczególności dalej niż wspomniana ustawa o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców, gdzie zwolnienie od przymusu obejmuje tylko sam podlegający regulacji pierwotny stosunek prawny między właścicielem a uprawnionym dzierżawcą, a nie przewiduje przeniesienia praw uprawnionego na osoby trzecie. Ustawa ta idzie również dalej niż przepisy scaleniowe, które dopuszczają jedynie składanie w toku postępowania komasacyjnego oświadczeń w sprawie własności do protokołu sporządzonego przez sędziego komasacyjnego.

O ile uznać możemy powody uzasadniające wyłączenie przymusu notarialnego przy pierwiastkowej regulacji wspólnot, mianowicie charakter dorazowy i często jedynie deklaratoryjny akcji, konieczność jak najdalej idących ułatwień formalnych i t. p., to trudno jest znaleść takie racje w wypadku, kiedy chodzi o dalsze przeniesienie własności dokonywane już w toku postępowania. W tym wypadku zwolnienie od przymusu notarialnego stanowi niebezpieczeństwo prawne dla pierwotnych właścicieli, których wiąże zwykła umowa w obecności dwóch świadków po uwierzytelnieniu podpisów choćby w urzędzie gromadzkim. Pamiętać należy, że istnieją wspólnoty przedstawiające wielką wartość majątkową n. p. o ile chodzi o tereny ropodajne, które mogą być także przedmiotem postępowania zależnie od uznania władzy (art. 6. ust. 3. pkt. 2). Również większą wartość posiadać będą działki za-

budowane wraz z budynkami. Transakcje w takich wypadkach muszą mieć wielkie znaczenie dla zainteresowanych i dlatego powinna im być zagwarantowana normalna opieka prawna w formie przymusowego aktu notarialnego.

V.

Szczególnie z punktu widzenia notarialnego ważne postanowienia zawiera dział IV. ustawy p. t. „Rozporządzanie gruntami wspólnymi". Według art. 56 sprzedaż, zamiana, wydzierżawienie, zastaw i obciążenie gruntów wspólnych lub ich części, może nastąpić tylko za zezwoleniem władzy (którą jest w I-ej instancji starosta). Według art. 57 prawa do wspólnych gruntów gromadzkich, mogą być zbywane w drodze aktów między żyjącymi i na wypadek śmierci wyłącznie w całości i tylko w przypadkach, gdy zbywana jest w całości lub części nieruchomość, z którą związane jest prawo do gruntów wspólnych, lub gdy nabywca jest posiadaczem gospodarstwa rolnego, z którym związane jest prawo do gruntów wspólnych. Według art. 60 czynności sprzeczne z przepisami ustawy są nieważne.

Wobec takiego rygoru wypada dokładnie zdać sobie sprawę z treści wyżej powołanych przepisów. Skoro prawa do wspólnych gruntów pozbywane być mogą tylko w całości, znaczy to oczywiście, że nawet zezwolenie władzy na częściowe ich pozbycie nic tu nie pomoże. Jeżeli zatym np. właściciel 50-morgowego gospodarstwa dzieli je między dwóch synów, to udział we wspólnocie musi zostać niepodzielony i przypaść może tylko jednemu nabywcy. Jeżeli spadkodawca w testamencie podzieli swój udział we wspólnocie, postanowienie takie jest nieważne, a udział przypadnie uniwersalnemu dziedzicowi. Co się jednak stanie gdy ich jest kilku, tego ustawa bynajmniej nie reguluje.

Poza tymi ograniczeniami darowizny gruntów wspólnych lub ich części nie podlegają rygorowi uzyskiwania do ważności ich zezwolenia władzy, które niezbędne jest tylko w wypadku sprzedaży, zamiany, wydzierżawienia, zastawu i obciążenia gruntów wspólnych. Zachodzi pytanie, jak się ma sprawa z umowami o zniesienie współwłasności takich wspólnot. Art. 27 i 28 nowej ustawy dopuszczają w pewnych warunkach takie umowy po wszczęciu przewidzianego przez tę ustawę postępowania. Ustawa nie zawiera jednak żadnych przepisów ani rygorów co do dopuszczalności dobrowolnych umów zawieranych przed wszczęciem postępowania. Przyjąć zatym należy, że umowy takie są dozwolone, o ile odpowiadają przepisom przewidzianym w. innych dotyczących ustawach.

Według art. 59. niedopuszczalna jest w stosunku do gruntów wspólnych egzekucja z nieruchomości i z praw do tych gruntów, według zaś art. 72 sprawy sądowe o prawa do nieruchomości wymienionych w art. 1. ustawy, wszczęte przed wejściem w życie omawianej ustawy, ulegają umorzeniu. Rozstrzyganie tych spraw należy do właściwości władz administracyjnych.

VI.

Widzimy jak wielkie zmiany w istniejącym ustawodawstwie cywilnym wprowadza ustawa i jak ważne jest wobec tego ustalenie jej zasięgu. W szczególności niezbędne jest autorytatywne wyjaśnienie, czy na ziemiach wschodnich są tą ustawą objęte grunta nadziałowe, a na ziemiach południowych i Cieszyńskiej części Województwa Śląskiego — nieruchomości będące przedmiotem zwykłej współwłasności między dwoma lub więcej osobami (często o charakterze rodzinnym).

O ile chodzi o celowość wyszczególnionych wyżej przepisów, objętych działem IV., wydaje się ona jednak wątpliwa. Pod rządem bowiem nowego prawa, jeżeli właściciel kilkumorgowego gospodarstwa i setnej części kilkudziesięcio - morgowego wspólnego pastwiska chce sprzedać te swoje nieruchomości, to zezwolenia władzy wymaga jedynie przeniesienie własności mało wartościowej, choć stanowiącej ważne uzupełnienie gospodarstwa cząstki pastwiska, natomiast przeniesienie własności samego gospodarstwa nie wymaga żadnego zezwolenia władzy. Oznacza to niepotrzebne przeciążenie urzędów i trudności formalne oraz komplikacje prawne dla ludności. Jeżeli celem takiego przepisu jest chęć zapobieżenia, aby udziały w pastwiskach i innych wspólnotach nie były przedmiotem spekulacji i nie zostały wykupione przez czynniki niepożądane, to obawa ta jest płonna i dotychczasowym doświadczeniem zupełnie niepoparta.

Przepisy art. 28, 56, 57 i 59 naruszają niezaprzeczalną łączność gospodarczą, istniejącą między udziałem we wspólnocie a głównym gospodarstwem, i dążą do odrębnego przenoszenia własności gospodarstw głównych w stosunku do udziałów we wspólnotach. W wypadku przymusowej sprzedaży gospodarstwa złączonego ze wspólnotą, samo to gospodarstwo sprzedane przymusowo bez wspólnoty osiągnie zresztą daleko niższą cenę, a niesprzedany udział wspólnoty nie wiadomo komu będzie służyć. Podobne zawikłanie będzie miało również miejsce gdy władza nie zatwierdzi transakcji co do przeniesienia udziału we wspólnocie, a skutkiem tego utrzyma się tylko przeniesienie własności głównego gospodarstwa jako niepodlegające zatwierdzeniu.

Według art. 75 ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni po ogłoszeniu, zatym w dniu 11 czerwca b. r., jednakże w stosunku do dobra gromadzkiego i gminnego w Województwach południowych przepisy ustawy zawieszone zostały na lat 3, z wyjątkiem spraw prowadzonych w toku komasacji. Notariusze w Małopolsce mają zatym dostateczny okres czasu dla uzyskania wyjaśnień najbardziej wątpliwych kwestii. Ale już w Cieszyńskiej części województwa Śląskiego ustawa nie podlega żadnemu odroczeniu i notariusze tamtejsi znajdą się rzeczywiście w trudnem położeniu.

Zagadnienia praktyki

TRUDNOŚCI W STOSOWANIU USTAWY z 28. IV. 1938 r.

Ustawa z 28.4.38. obniżająca opłaty stemplowe i sądowe związane z przeniesieniem własności nieruchomości przy objektach nieprzewyższających 10.000 zł. względnie 25.000 zł., uzależnia obniżkę od przedstawienia zaświadczenia Zarządu Miejskiego bądź Gminnego, stwierdzającego, że dana nieruchomość:

a) nie znajduje się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowisk uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej,

b) nie jest objęta prawomocnym ogólnym lub szczegółowym planem zabudowania.

Strony, przebywające nieraz z odległych miejscowości do notariusza celem sporządzenia umowy kupna i sprzedaży drobnych nieruchomości, dowiedziały się już wprawdzie o tym, że opłata stemplowa jest od dnia 14. maja 1938 roku znacznie niższą niż dotąd, bo jedynie ta okoliczność interesuje ich bezpośrednio, bo dotyczy ich zysku względnie oszczędności, która w wielu wypadkach jest i pozostanie nadal decydującym motywem do zawarcia umowy wogóle. Strony natomiast mało troszczą się o to, że ulga stemplowa uzależniona jest nietylko od podstawy wymiaru opłaty stemplowej — to znaczy od objektu do 10.000 złotych względnie 25.000 zł., ale także od przedstawienia notariuszowi sporządzającemu odnośną umowę wyszczególnionych powyżej pod a) i b) zaświadczeń Zarządu Gminy bądź Miasta.

Bez tych zaświadczeń, o jakie winny postarać się strony przed zawarciem odnośnej umowy, notariusz nie może jako organ urzędowy właściwy do wymierzania opłaty stemplowej zastosować ulgi przewidzianej we wzwyż cytowanej ustawie. W takim wypadku musi notariusz wymierzyć dotychczasową pełną opłatę stemplową w myśl artykułów 52 oraz 58 u. o. s. mimo zachodzących przesłanek ulgowych. Strony mogą postarać się później o wymagane tą ustawą zaświadczenia Gminy względnie Miasta i mogą wnieść na ich podstawie w myśl art. 46 i 47 u. o. s. odwołanie w terminie jednomiesięcznym. Ponieważ jednak procedura odwoławcza jest dla stron uciążliwa i połączona z kosztami, a zwrot odprowadzonej raz już do Urzędu Opłat Stemplowych gotówki zwykle przewlekły, przeto leży w interesie stron, by warunek przedkładania notariuszowi odnośnych zaświadczeń ująć w jaknajszersze i najelastyczniejsze ramy.

Dotyczy to przedewszystkiem zaświadczenia, że dana nieruchomość nie jest zdrojowiskiem, stacją klimatyczną lub kąpieliskiem morskim o charakterze użytecznosci publicznej w myśl ustawy z dnia 23. marca 1922 r. względnie w myśl późniejszych odnośnych rozporządzeń Ministra Opieki Społecznej. Takich uznanych uzdrowisk jest w całej Polsce — z wyjątkiem Podkarpacia — bardzo mało, czyli, że stanowią one przy obrotach nieruchomościami nadzwyczaj rzadki wyjątek. Uzdrowiska te są notoryjne i znane przede wszystkim każdemu notariuszowi. Zamiast więc każdorazowego przedkładania przez strony odnośnych zaświadczeń Gminy lub Miasta zalecałoby się jaknajśpieszniej sporządzenie wykazu urzędowego istniejących w Polsce uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej (tak jak to uczyniono z miejscowościami włączonymi w pas graniczny). Wystarczyłoby wówczas powołanie się na taki wykaz urzędowy i ustalenie przez notariusza na podstawie tego wykazu cech negujących charakter uzdrowiskowy danej nieruchomości.

Taki wykaz urzędowy usprawniłby w wysokim stopniu zastosowanie ulgowej ustawy z 28.4.1938 tymbardziej, że urzędy gminne nie orjentują się narazie jeszcze dostatecznie, o co stronom przy takim zaświadczeniu chodzi. Zwykle więc musi w takim wypadku sam notariusz stronom przybywającym do kontraktu wypisać formularz takiego zaświadczenia i odsyłać je do właściwego wójta celem wypełnienia i podpisania. Procedura taka odwleka sporządzenie umowy notarialnej o dni kilka i naraża strony nieraz na znaczne koszta podwójnej podróży, a nawet na zerwanie uzgodnionej już ustnie umowy.

Takie same trudności powoduje wymóg przedłożenia notariuszowi zaświadczenia zarządu miejskiego bądź gminnego, że dana nieruchomość nie jest objęta prawomocnym szczegółowym lub ogólnym planem zabudowania. Tu oczywiście nie może mieć zastosowania powyżej proponowany wykaz urzędowy prawomocnych planów zabudowania, gdyż plany te znajdują się w stałej fluktuacji.

Zalecałoby się jednak m. z. i tu ułatwienie stronom zawarcia notarialnego kontraktu przy objektach nieprzewyższających 10.000 względnie 25.000 zł., n. p. w ten sposób, że notariusz w razie braku odnośnego zaświadczenia wymierza ulgową opłatę stemplową, że jednak strony składają do jego depozytu dyferencję pełnej opłaty stemplowej, która przypadnie Skarbowi Państwa, o ile strony w przeciągu jednego miesiąca od dnia zawarcia kontraktu (czasokres ewentualnego odwołania) nie przedłożą danego zaświadczenia. O ile zaś przedłożą je w tym czasokresie, natenczas wolno notariuszowi zwrócić im złożoną do jego depozytu dyferencję.

Oszczędziłoby to stronom żmudnej procedury odwoławczej a ponadto ułatwiłoby wydajnie zawiera-

nie umów notarialnych przewidzianych w ustawie z dnia 28.4.1938 r.

Ratio legis tej ustawy ma być zasadniczo ulgą a równocześnie środkiem zapobiegającym dotychczasowym nieważnym ustnym i piśmiennym transakcjom, które wprowadzają w zamęt cały stan hipoteczny. Ulga ta nie osiągnie zamierzonego celu przez uzależnienie jej od nowych formalistycznych warunków, które bez szkody dla Państwa można łatwo złagodzić względnie z korzyścią dla stron zmodyfikować. Wystarczy ku temu krótkie wyjaśnienie względnie rozporządzenie ministerialne.

KAZIMIERZ ŻUROMSKI.

*

Proponowane w powyższych uwagach rozwiązanie trudności praktycznych, jakie nasuwa stosowanie ustawy z 28.IV.1938 r. (por. *P. N.* Nr 10 r. b., str. 6), będą — jak mamy nadzieję — wzięte pod rozwagę przez właściwe czynniki państwowe.

Dochodzą nas wiadomości, że w niektórych miejscowościach notariusze doszli do porozumienia z miejscowymi władzami skarbowymi w tym mianowicie sensie, że poszczególne zarządy gminne przesyłają na ręce notariusza zaświadczenie generalne, stwierdzające, że dana gmina (miasto, osada itp.) nie jest uzdrowiskiem i że nie posiada prawomocnego planu zabudowania. Na podstawie takiego zaświadczenia notariusz stosuje ulgi z ustawy z 28.IV.1938 r. do aktów sprzedaży nieruchomości, położonych w tej gminie. Ustalone jest przy tym, że zaznaczone zaświadczenie ma moc do odwołania na wypadek, gdyby gmina objęta została prawomocnym planem zabudowania.

Zachodzi pytanie, czy takie wyjście z sytuacji, praktycznie niewątpliwie bardzo dobre i logicznie całkowicie uzasadnione, jest w dostatecznej zgodzie z ujęciem ust. 3 art. 1. ustawy z 28.IV.1938 r.?

Wyjaśnienie i tego momentu przez właściwe czynniki państwowe byłoby bardzo pożądane. (Red.).

KWESTIA UŻYWANIA PIECZĘCI TŁOCZONEJ

W artykule, ogłoszonym w „Przeglądzie Notarialnym" Nr. 19 (str. 3) z roku 1937. „Wypisy i odpisy w polskim prawie o notariacie", p. *Konstanty Wolny* podaje, że pieczęcie do suchego tłoczenia są nieważne.

Stanowisko to zostało poparte uchwałą Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29.X.37 r. II.Cz.X. 1092/37. Sąd zajął stanowisko, że Ministerstwo Sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 21.X.33 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 88 poz. 686) ustanowiło tylko dwa rodzaje pieczęci tłoczonych w metalu i to do tuszu, oraz laku, nie przewidziano zaś pieczęci suchej, wytłoczonej na papierze.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, zajęte w cytowanej uchwale (oraz artykuł p. *Wolnego* o ile dotyczy tej materii) jest moim zdaniem, nieuzasadnione. Rozporządzenie Min. Sprawiedl. z dnia 31.X.33 (Dz. Ust. Rz. P. poz. 686) w § 11 pozbawia mocy uprzednio wydane rozporządzenie (z dnia 28.VI.1929 r.) o pieczęciach urzędowych w Zarządzie Centralnym Min. Sprawiedl. — w przedmiotach, unormowanych nowym rozporządzeniem. Stosując wykładnię dotyczącą słowa: „w przedmiotach" uległy uchyleniu przepisy, odnoszące się do pieczęci lakowych i tuszowych, ponieważ nowe rozporządzenie określa ich rozmiary i treść. O ile rozchodzi się o pieczęcie używane do tłoczenia, to o nich rozporządzenie nowe nie wspomina, a więc pozostały w mocy. Trudno sobie wyobrazić, aby notariusze, którzy w największej mierze potrzebują pieczęci tłoczonych, celem łączenia luźnych arkuszy aktów, zostali pozbawieni tego uprawnienia, a pieczęcie te pozostały w mocy odnośnie innych urzędów, jak np. tłumaczów przysięgłych, rozjemców, pisarzy hipotecznych itp.

Swego czasu, gdy rozporządzenie Min. Sprawiedl. z dnia 31.X.33 r. o pieczęciach weszło w życie, zwróciłem się dnia 4. stycznia 1934 r. w drodze służbowej o wyjaśnienie kwestii używania pieczęci tłoczonej, otrzymałem w odpowiedzi na to 14. lutego 1934 r. od Prezesa Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zarządzenie Ministr. Sprawiedl. z dnia 3. lutego 1934 r. Nr.II.C.S.944/34 treści następującej:

Do Panów Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych. Mennica Państwowa zawiadomiła Ministerstwo Sprawiedliwości, że przy zamawianiu pieczęci notariuszów (Dz. U. R. P. 1933 r. poz. 686) wysuwane jest żądanie, aby na pieczęciach zamieszczone było pełne imię i nazwisko notariusza, oraz pełna nazwa miejscowości, co niejednokrotnie jest niemożliwe, ze względu na postanowienie § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28. czerwca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 396) ustalające, że ilość liter napisu pieczęci łącznie z nazwą miejscowości winna w zasadzie odpowiadać ilości milimetrów średnicy pieczęci. *Przy tej sposobności Ministerstwo Sprawiedliwości przypomina, że w myśl postanowienia § 11 ust. 2 rozp. Ministerstwa Sprawiedl. z dnia 31. października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 686) poprzednie rozporządzenie o pieczęciach z 1929 r. utraciło moc obowiązującą, jedynie tylko w tych przedmiotach, które w nowem rozporządzeniu odmiennie zostały unormowane.*

Pan Prezes Sądu Okręgowego przy tym zaznaczył, że pieczęcie do tłoczenia w papierze mają być nadal używane.

Z powyższego wynika, że aczkolwiek pismo Min. Sprawiedl. z dnia 3. lutego 1934 r. wyraźnie nie wymienia utrzymania w mocy przepisów rozporządzenia poprzedniego o pieczęciach tłoczonych, to jednakże przytoczona powyższa korespondencja potwierdza, że rozchodziło się o odpowiedź na wyraźne zapytanie w tej materii, a zatem to wyjaśnienie Ministerstwa należy uważać, jako autentyczną wykładnię zezwalającą na używanie przez notariuszów pieczęci tłoczonych.

A. JARZĘCKI.

STWIERDZANIE TOŻSAMOŚCI W AKTACH HIPOTECZNYCH

Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem L. *I.C.2721/34/1/37* do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie — w sprawie stwierdzania tożsamości w aktach notarialnych — wyjaśniło, co następuje:

Art. 69 prawa o notariacie wkłada na notariusza obowiązek stwierdzenia tożsamości stawających. Jeżeli nie są oni notariszowi znani, a brak również dwuch znanych notariuszowi rekognoscentów, tożsamość można stwierdzić „dowodem osobistym stawającego lub innym dokumentem".

Jakie dokumenty poza dowodem osobistym mogą być uznane za dowód tożsamości — tego prawo nie precyzuje; zagadnienie to nie da się rozstrzygnąć ogólnie, lecz wymaga oceny w każdym poszczególnym przypadku. Można tylko stwierdzić, że nie nadaje się do ustalenia tożsamości dokument, mogący w zwykłym, normalnym stanie rzeczy przechodzić z rąk do rąk. W żadnym razie nie ma podstaw do mniemania, że musi to być koniecznie dokument, zaopatrzony w fotografię właściciela (projekt ustawy notarialnej, opracowany przez J. Glassa — Kom. Kod. Sek. Post. Cyw. t. I zesz. 7 — w art. 71 wspomniał wyraźnie o „dowodzie osobistym z fotografią", lecz ani późniejszy projekt, uchwalony w I czytaniu przez Komisję Kodyfikacyjną (§ 55), ani obowiązujące prawo nigdzie o tym nie mówi). Nie można też odrzucać książeczki wojskowej, jako dowodu tożsamości.

Ocena czy przedstawiony przez stronę dokument jest dostatecznym dowodem tożsamości osoby, należy do notariusza, w razie zaś odmowy sporządzenia aktu z powodu nieudowodnienia tożsamości — rozstrzygnie o tym sąd w trybie art. 66 prawa o notariacie. W każdym razie ograniczenie notariusza w wyborze odpowiednich dokumentów nie ma uzasadnienia w obowiązującym prawie.

Z chwilą gdy notariusz stwierdzi w akcie notarialnym tożsamość stawającego, stwierdzenie to dokonane przez funkcjonariusza publicznego w zakresie jego działania w formie prawem przepisanej, stanowi dowód tożsamości strony (art. 262 k. p. c.), dowód, który może być obalony tylko w procesie, nie zaś w postępowaniu hipotecznym.

Art. 20 prawa hipotecznego każe tylko zwierzchności hipotecznej uważać: „czyli czynność jest tego rodzaju, że może sprawić zamierzony przez stronę skutek, czyli nie uchybiono przepisom prawa, na których polega ważność czynu lub istota hipoteki". Przy ocenie zakresu władzy zwierzchności hipotecznej, należy mieć w pamięci to, co pisał W. Dutkiewicz: „jak z jednej strony wydział hipoteczny, chcąc nadać aktowi cechę prawności, winien go z całą ścisłością prawną rozstrząsać i być surowym cenzorem, tak z drugiej nie powinien posuwać krytyki do pedantyzmu i przesady; nie powinien wyszukiwać trudności, gdzie jej nie ma; nie powinien wymagać więcej, jak prawo wymaga, bo zbytnia skrupulatność tak, jak każda ostateczność, jest szkodliwa, naraża strony na zwłokę i niepotrzebne koszty". (Prawo hipoteczne, przedruk, Warszawa 1936 str. 80). Skoro więc prawo o notariacie zostawia ustalenie tożsamości stawających notariuszowi, skoro co więcej — nawet uchybienie art. 69 nie pozbawia aktu notarialnego mocy dokumentu publicznego (art. 88), — to kwestionowanie przez zwierzchność hipoteczną stwierdzenia tożsamości, dokonanego przez notariusza, jest niedopuszczalne. Nie może tego poglądu osłabić tam, gdzie obowiązuje art. 123 instrukcji hipotecznej z 1819 r., którego przepisy przykładowe, nie wyczerpujące całości zagadnienia, muszą ustąpić wobec przytoczonych wyżej norm ustawowych.

Powoływanie się na odpowiedzialność zwierzchności hipotecznej, wypływającą z art. 39 i 122 prawa hipotecznego, jest nietrafne. Jeżeli bowiem notariusz, nie upewniwszy się należycie o tożsamości strony, stwierdzi ją w akcie, to na nim ciąży odpowiedzialność za wyrządzone przez to szkody (art. 43 pr. not.), nie zaś na zwierzchności, która w myśl przytoczonych wyżej przesłanek czynność zatwierdziła.

Z tych wszystkich względów Ministerstwo Sprawiedliwości, nie przesądzając odmiennej wykładni sądowej, podziela pogląd Rady Notarialnej w Wilnie, że zwierzchność hipoteczna nie może kwestionować stwierdzenia tożsamości przez notariusza.

Stanowisko Rady Notarialnej w Wilnie, do którego nawiązuje przytoczone wyjaśnienie Ministerstwa Sprawiedliwości, znalazło wyraz w następującym wywodzie:

Wobec zapytań Notariuszów w kwestii stwierdzania tożsamości osób na podstawie książeczek wojskowych, oraz czy zwierzchność hipoteczna może kwestionować stwierdzenie tożsamości przez notariusza, Rada Notarialna wyjaśnia, że książeczki wojskowe mogą służyć wystarczającym dokumentem do stwierdzenia tożsamości osób stawających w myśl § 2 art. 69 prawa o not., a to w myśl poniższych przesłanek:

Obowiązki wydziału hipotecznego, jeżeli chodzi o wewnętrzną moc aktu w myśl art. 20 Ustawy Hipotecznej oraz art. 61 i następnych Instrukcji Hipotecznej z 1819 roku polegają na przestrzeganiu: „czy nie uchybiono przepisom prawa na których polega ważność czynu". Ustawy Hipoteczne obowiązujące na terenie byłego zaboru rosyjskiego kwestią tożsamości osób stawających do aktów notarialnych nie zajmują się, a praktyka ta w tym względzie Wydziałów Hipotecznych na terenie byłego Królestwa Polskiego oparta była na art. 123 Instrukcji Hipotecznej z 1819 roku. Artykuł ten stwierdza, że szczególnej troskliwości wymaga zapewnienie się o tożsamości osób, przyczym w braku znajomości osobistej zaleca się posługiwanie rekognoscentami. Wspomniania instrukcja w ścisłym słowa znaczeniu prawem nie jest, posiada jedynie charakter wyjaśniający, ujęty w formę „zalecenia" — jak należy postępować przy stwierdzeniu tożsamości stron i nie jest bezwzględnie wiążącą notariusza. Co do rekognoscentów to praktyka wykazała, że zalecenie powyższe w większej ilości wypadków nie wytrzymywało krytyki. Zwykle bywa tak, że albo rekognoscenci znają stawających i nie znają notariusza, albo przeciwnie, znani notariuszowi nie znają stron.

Sprawę tożsamości normują nie ustawy hipoteczne, lecz przepisy odnoszące się do czynności notariusza, to jest dawniej — Ustawa Notarialna Rosyjska z 1866 roku art. 73 i 74, obecnie zaś art. 69 Prawa o Notariacie, które to przepisy nie czynią dla aktów notarialnych żadnych wyjątków od ogólnych zasad ustalenia identyczności osób.

Art. 69 Pr. o Not. rozgranicza trzy sposoby stwierdzające tożsamość: 1) przez notariusza, gdy stawający są notariuszowi osobiście znani, 2) przez rekognoscentów i 3) za pomocą dowodów osobistych lub innych dokumentów.

Pierwsze dwa sposoby w praktyce nie budzą wątpliwości. Rozpatrywać więc należy trzeci sposób: stwierdzenie identyczności stron.

Prawo o notariacie na równi stawia dowody osobiste z innymi dokumentami. Art. 69 mówi ogólnie o innych dokumentach, niewątpliwym więc jest, że Notariusz przy stwierdzaniu tożsamości osób może posługiwać się takimi dokumentami, które przeznaczone są dla udowodnienia identyczności stron. Do takich dokumentów niewątpliwie należą legitymacje, wydawane przez instytucje publiczne, władze wojskowe i t. p. Sposób stwierdzenia tożsamości prawo pozostawia kompetencji notariusza. Wobec powyższego Rada Notarialna w Wilnie jest zdania, że wydziały hipoteczne na obszarze byłego zaboru rosyjskiego nie są uprawnione do sprawdzania kwestii, czy notariusz należycie stwierdził tożsamość osób stawających do aktu (art. 69 pr. o not.).

TECHNIKA WYDAWANIA WYPISÓW I ODPISÓW

Na tle dwóch zdań z art. 91 pr. o not., opiewających: „W końcu wypisu zaznacza się, komu i kiedy wypis wydano. Wypis będzie przez notariusza podpisany i zaopatrzony pieczęcią" — wyłoniło się w praktyce następujące pytanie prawne:

czy wypis może być podpisany przez notariusza w dacie jego s p o r z ą d z e n i a, czy też musi być podpisany w dacie w y d a n i a?

Doniosłość praktyczna tego pytania ujawniła się już kilkakrotnie w wypadkach, gdy notariusz, który sporządził akt, nie wydał, a nawet nie sporządził wypisu wobec niezgłoszenia się stron w trakcie jego urzędowania, choć z góry pobrał należne za wypis wynagrodzenie i ewent. przypadającą opłatę stemplową. Następca w urzędowaniu (w warunkach art. 115 pr. o not.) staje wobec oczywiście trudnej sytuacji, która ze stanowiska ogólno - zawodowego pogarsza się jeszcze, gdy akta przeszły do archiwum (art. 112 pr. o not.): strona zgłasza się po wypis, za który uiściła opłatę, a wypis nie jest wcale sporządzony, ewent. nie jest podpisany. Jest rzeczą oczywistą, że nie podobna dopuścić, by strona była narażona na powtórną opłatę.

Tę kwestię, tak ważną więc ze stanowiska ogólnych interesów notariatu, należy uregulować jednolicie w taki sposób, by podobne komplikacje zachodzić w żadnym razie nie mogły.

Rada Notarialna w W a r s z a w i e przyjęła w tym względzie następującą uchwałę:

Dla uniknięcia na przyszłość nieporozumień pomiędzy notariuszami w wypadku przeniesienia notariusza na inne miejsce służbowe, lub też spadkobiercami zmarłego notariusza z jednej strony, a jego następcą z drugiej, w wynikających na tle wydawania wypisów lub odpisów z aktów sporządzonych przez zmarłego lub przeniesionego notariusza, za które to wypisy należne opłaty zostały przez strony uiszczone do rąk notariusza dany akt sporządzającego, Rada Notarialna postanawia:

Notariusz, który pobrał należne mu wynagrodzenie i opłaty stemplowe za wypis lub odpis aktu, obowiązany jest wypis ten napisać, wciągnąć pod właściwy kolejny numer repertorium, a otrzymane opłaty uwidocznić i w repertorium i w księdze przychodu. Dokument taki w zupełnie wykończonym stanie, zaopatrzony w pieczęć i podpis notariusza winien być przechowywany przez notariusza, a w razie śmierci lub zaprzestania urzędowania notariusza, przez jego następcę w kancelarii.

Dla zadośćuczynienia wymaganiom art. 91 Prawa o Notariacie ostatni ustęp wypisu lub odpisu, który w dotychczas przyjętej praktyce brzmi: „odpis niniejszy co do słowa zgodny z oryginałem zapisanym i t. d.... w y d a n y został..." — winien otrzymać następujące brzmienie: „odpis niniejszy co do słowa zgodny z oryginałem zapisanym i t. d.... s p o r z ą d z o n y został na żądanie...", po czym nastąpi data (sporządzenia) i podpis notariusza.

Po podpisie notariusza, który dany wypis sporządza, następuje zdanie: „wypis (względnie odpis) niniejszy w y d a n y został w dniu ...".

W razie zgłoszenia się strony, upoważnionej do otrzymania wypisu, notariusz kładzie swój podpis pod ostatnim zdaniem stwierdzającym datę wydania i wypis wydaje.

Jeżeli taki wypis lub odpis wydaje notariusz za swego poprzednika czyni to, oczywiście, bezpłatnie.

Dla uniknięcia komplikacji w tych wypadkach kiedy notariusz wydaje wypis za swego poprzednika Rada Notarialna zaleca, aby przy przyjmowaniu zamówień na wypisy względnie odpisy aktów notariusz pobierał pełne należne opłaty i zabrania dotychczas często stosowanej praktyki, polegającej na tym, że notariusz pobiera przy zamówieniu wypisu tylko swoje wynagrodzenie, odkładając uiszczenie opłat stemplowych do chwili wydania wypisu, lub odwrotnie.

Przyjęcie takiej praktyki raz na zawsze zwalnia Radę od interwencji w stale powtarzających się wspomnianych nieporozumieniach, wynikających na tym tle pomiędzy notariuszami przy zmianie siedziby notariusza, wydawanie wypisów i odpisów ściśle dostosuje do wszystkich wymagań przewidzianych art. 91 Prawa o Notariacie i uniemożliwi na przyszłość kontynuowania przez niektórych notariuszów niedopuszczalnej praktyki, polegającej na tym, że notariusz pobrawszy przy zamówieniu wypisu należne za ten wypis wynagrodzenie i opłaty stemplowe, ani jednych ani drugich nie uwidacznia w przeznaczonych do tego księgach urzędowych, a przelanie do Skarbu pobranych opłat stemplowych odkłada, aż do chwili, kiedy strona zgłosi się po odebranie zamówionego wypisu.

S e k r e t a r i a t M i ę d z y i z b o w y R. N., któremu Rada Notarialna w Warszawie przekazała sprawę w celu wprowadzenia jej na Konferencję Prezesów i Wiceprezesów R. N., oświadczył się za poparciem przedstawionego stanowiska, jakie znalazło wyraz w powyższej uchwale, mniemając, że stanowisko to p r a k t y c z n i e rozwiązuje sprawę w sposób najbardziej celowy i czyni pod względem prawnym zadość cytowanym na wstępie dwóm zdaniom z art. 91 pr. o not.

Można by oczywiście dyskutować, czy prawodawca wyraził się ściśle, podkreślając w art. 91 pr. o not. moment w y d a n i a, a nie s p o r z ą d z e n i a wypisu (por. *P. N.* 1937 r.: str. 424 i str. 482). Jeżeli jednak przyjmie się przedstawioną koncepcję załatwienia sprawy, to dyskusja nabiera cech teoretycznych, skoro oba te momenty znajdują uwzględnienie w klauzuli wypisowej. Staje się więc zadość literze prawa, która żąda zaznaczenia daty w y d a n i a wypisu, a równocześnie zaznaczona jest data s p o r z ą d z e n i a wypisu, co oczywiście nie może być poczytywane za uzupełnienie *contra legem*, a ma oczywiste znaczenie p r a k t y c z n e w związku z całokształtem postępowania w zakresie techniki wydawania wypisów, uregulowanego w przedstawionej uchwale Rady Notarialnej w Warszawie.

W dążeniu do poparcia tej uchwały dalszym uzasadnieniem, Sekretariat Międzyizbowy wywiódł, co następuje:

Jakkolwiek bezsporne jest, że istotą czynności, uregulowanej w art. 89-93 pr. o not., jest ze stanowiska formalnego — wydanie wypisu (art. 63 pr. o not.), to jednak pod względem materialnym punkt ciężkości tkwi niewątpliwie w samym fakcie sporządzenia wypisu, t. j. opatrzenia dosłownego powtórzenia oryginału przewidzianą przez prawo klauzulą legalizacyjną. Było by inaczej, gdyby prawodawca — oczywiście wbrew dobrej racji — żądał wydania wypisu stronie stawającej i gdyby przez to samo przypisywał jakieś istotne znaczenie dacie wydania. Ale o tym nie ma mowy, gdyż interpretacja logiczna odpowiednich przepisów prawa o notariacie prowadzi do niewątpliwego wniosku, że prawodawcy chodziło i chodzić mogło tylko o to, by wydawany stronie wypis był odpowiednio przez notariusza poświadczony co do jego zgodności z oryginałem. Boć na zewnątrz w gruncie rzeczy obojętne jest w jakiej dacie wypis został wydany, jak również zresztą obojętne jest w jakiej dacie został sporządzony: istotna jest tylko — data samego aktu i zgodność wypisu z oryginałem. Gdyby z jakichkolwiek względów chodziło o ustalenie daty wydania wypisu, to stwierdzić ją wszak można w zapisie w repertorium (art. 117 § 2 pkt. h, art. 93 pr. o not.). Jeżeli więc prawodawca wymienia w art. 91 pr. o not. datę wydania wypisu, to czyni to raczej dla zasady, wychodząc niezawodnie z założenia, że każdy dokument notarialny musi mieć swoją datę, a ponieważ za czynność uważa formalnie samo wydanie wypisu (art. 63 pr. o not.), więc datę wydania nakazuje w klauzuli legalizacyjnej zamieścić. Nie znaczy to jednak, by data ta, jak to wywiedziono, miała jakieś istotne znaczenie, a w każdym razie tak istotne, by nie można jej było uzupełnić datą sporządzenia wypisu, jeżeli chociażby tylko dla względów porządkowych (praktycznych) jest to pożądane.

Pozostaje do omówienia kwestia opłat. W zakresie opłat notarialnych nie może być wątpliwości, bo — pomijając uzasadnienie logiczne — § 20 rozporządzenia z 15.XI. 1935 r. wyraża się wręcz, że notariusz pobiera określone wynagrodzenie za sporządzenie wypisu. Skoro więc notariusz w zasadzie niezwłocznie, a w praktyce w ciągu kilku dni wypis sporządził, opatrzywszy powtórzony tekst oryginału właściwą klauzulą, to jest on oczywiście w zupełnym porządku, pobrawszy wynagrodzenie za dokładnie z góry obliczoną ilość stronic wypisu według przepisów, obowiązujących w dacie sporządzenia.

W zakresie opłat stemplowych może zachodzić wątpliwość, gdyż art. 157 u. o. s. kwestii nie rozstrzyga, stanowiąc ogólnie, że ...opłacie podlegają wypisy z aktów notarialnych. Stanąć jednak wypada na stanowisku, że miarodajną dla wymiaru opłaty jest data wydania wypisu, gdyż w tej właśnie dacie pismo wchodzi do obrotu prywatno-prawnego. Toteż, jeżeli w dacie wydania wypisu przypada opłata wyższa niż w dacie jego sporządzenia, według której notariusz opłatę wymierzył, to strona w tym wypadku sama sobie przypisać musi skutki zwłoki w odbiorze wypisu, ponosząc opłatę dodatkową, jaką notariusz musi, jak się wydaje, w podobnej sytuacji pobrać, czyniąc odpowiednią wzmiankę w ostatniej rubryce repertorium — pod numerem wciągniętego już w dacie sporządzenia wypisu. Ewentualność takich komplikacji jest jednak na ogół dość znikoma i nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy co do istoty.

XVIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, rozpoznawszy — na tle powyższych materiałów — zagadnienie techniki wydawania wypisów, postanowiła, co następuje:

Podzielając całokształt stanowiska Rady Notarialnej w Warszawie, uznać zasadność przyjętej przez tę Radę klauzuli sporządzenia wypisu, pokrywającego się z pojęciem wydania z art. 91 pr. o not., wobec czego dodatkowa klauzula wydania wypisu nie jest konieczna i winna być uznana za fakultatywną.

Z PRAKTYKI HIPOTECZNEJ NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Rada Notarialna w Wilnie ponownie ustaliła, iż Notariusze w myśl wyraźnego brzmienia art. 2 pr. hip. bezwzględnie obowiązani są składać, lub przesyłać z urzędu do właściwych wydziałów hipotecznych wraz z kosztami ujawnienia, wypisy aktów sporządzonych przez nich czynności, zawieranych nie w księgach hipotecznych, dotyczących przeniesienia tytułu własności majątku nieruchomego, mającego urządzoną księgę hipoteczną, co jednak nie pozbawia prawa stron, w myśl tychże przepisów hipotecznych, ujawnienia danych czynności we właściwych księgach hipotecznych.

W razie jednak gdyby strona sama zobowiązała się do ujawnienia takiej czynności w hipotece, w przeciągu dni 10 nie przedstawiła notariuszowi dowodu właściwej kancelarii hipotecznej o dokonanym już ujawnieniu tej czynności w księdze hipotecznej, notariusz obowiązany jest zakomunikować właściwemu wydziałowi hipotecznemu o zawarciu czynności przesyłając odpowiednie dokumenty wraz z kosztami.

Aby jednak zobowiązanie strony co do ujawnienia czynności w księdze hipotecznej nie było gołosłowne, Rada wyraziła mniemanie, że byłoby pożądane celem uniknięcia nieporozumień i ewentualnej odpowiedzialności notariusza, pobierać od stron należność na koszty ujawnienia, które po przedstawieniu notariuszowi dowodu ujawnienia czynności w hipotece podlegałyby zwrotowi stronom.

Z DZIEDZINY SPRAW DEWIZOWYCH

Wobec nastręczającej się w praktyce wątpliwości, czy sprzedaż lub darowizna, pomiędzy osobami zamieszkałymi w kraju, nieruchomości, położonej również w kraju, — przy czym nowonabywca przejmuje do zapłaty obciążające tę nieruchomość na rzecz cudzoziemca zobowiązania pieniężne, — nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej, Rada Notarialna w Warszawie zwróciła się do Komisji z prośbą o udzielenie w tym względzie wyjaśnienia.

Komisja Dewizowa wyjaśniła, że wyjednywanie zezwolenia Komisji jest w takich wypadkach zbędne, pod warunkiem jednak, że związane z zobowiązaniami na rzecz cudzoziemca czynności z zakresu obrotu pieniężnego dokonywane być mogą jedynie z uwzględnieniem ograniczeń zawartych w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26.IV.1936 r. (Dz. U.R.P. Nr. 32, poz. 249) oraz wydanych na jego podstawie rozporządzeń.

OD ADMINISTRACJI

Administracja uprasza P. T. Prenumeratorów o wyrównanie zaległości i uiszczenie przedpłaty na III kwartał r. b.

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

BEZWZGLĘDNOŚĆ NORMY ART. 82 PRAWA O NOTARIACIE

Artykuł 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., zawierający „Prawo o Notariacie“ (Dz. U. poz. 609), postanawia: w § 1 — że umowy o przejście ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarialnego, w § 2 — że w postępowaniu sądowym formę przepisaną w § 1 zastępuje układ lub orzeczenie sądowe, w § 3 — że pełnomocnictwa, na których podstawie mają być zawarte przed notariuszem umowy, wymienione w § 1, wymagają do swej ważności formy aktu notarialnego.

Przez umowy o przejście własności do nieruchomości rozumieć należy nietylko umowy o zbycie, zatem sprzedaż, zamianę, darowiznę, lecz wogóle wszelkie umowy, których skutkiem ma być przejście własności do nieruchomości, to jest polegające na rozporządzeniu własnością nieruchomości, chociażby zawarte celem wykonania ustawowego obowiązku, opartego na prawie familijnym, np. celem zadośćuczynienia obowiązkowi ustanowienia posagu, gdyż ustawa w tym kierunku nie czyni żadnej różnicy.

Niezachowanie zatem formy notarialnej przy ustanowieniu posagu, gdy przedmiotem posagu była nieruchomość, stanowi nieważność absolutną, podlegającą uwzględnieniu z urzędu, wobec czego powództwo o świadczenie z umowy o posag, zawartej bez zachowania formy notarialnej jako sprzeczne z ustawą, bezwarunkowo nie podlega uwzględnieniu, nawet w razie uznania żądania pozwu. *(C.II. 342/37).*

*

Zadatek, jako dodatkowe zastrzeżenie umowne (napis rozdziału VI.K.Z.), będące środkiem umocnienia ważnie zawartej umowy, polega na wręczeniu przy zawarciu umowy (art. 74 § 1 K. Z.) pewnej sumy pieniężnej lub innego przedmiotu wartościowego na znak definitywnego zawarcia umowy. *Przesłanką tedy skutecznego zadatku jest istnienie ważnej umowy głównej, od której byt zadatku zależy.* W razie nieistnienia umowy głównej zadatek jest bezskuteczny, np. przy ustnie zawartej umowie o przejście prawa własności do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie możnaby obejść przepis art. 82 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., zawierającego „Prawo o Notariacie“ (Dz. U. poz. 609). — *(C.II.1709/37).*

UZUPEŁNIENIE PORZĄDKU OBRAD ZGROMADZENIA AKCJONARIUSZÓW

Skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi zaskarżonemu naruszenie art. 394 § 1 kodeksu handlowego przez uznanie za spóźnione zgłoszenia na dwa tygodnie przed walnym zgromadzeniem wniosku o uzupełnienie porządku obrad. Zarzut skargi kasacyjnej jest bezzasadny. Sąd Apelacyjny miał podstawę prawną do uznania za spóźnione zgłoszenia o uzupełnienie porządku obrad zgromadzenia z 14 maja 1935 r., skoro ustalił, iż zgłoszenie to miało miejsce dopiero na dwa tygodnie przed tym zgromadzeniem, już po pierwszym ogłoszeniu, pomimo, że art. 396 § 1 k. h. wymaga zwołania walnego zgromadzenia przez dwukrotne ogłoszenia, z których pierwsze powinno być dokonane przynajmniej na trzy tygodnie, drugie zaś przynajmniej na 10 dni przed terminem zgromadzenia, z czego Sąd wysnuł wniosek, że zgodnie z tym przepisem zmiana porządku obrad, polegająca na dodaniu nowego punktu, powinna być ujawniona już w obydwóch ogłoszeniach, co popiera przepis zdania 2-go § 1 art. 394 k. h. o konieczności złożenia żądania uzupełnienia porządku obrad na ręce zarządu „zawczasu“.

Wniosek ten nie jest sprzeczny z istotą przepisów, zawartych w art. 394 § 1 i 396 § 1 k. h., *przez nakazanie bowiem złożenia wniosku o uzupełnienie porządku obrad „zawczasu“ ustawa wypowiada żądanie, aby przedmiotem uchwały walnego zgromadzenia były tylko sprawy, o których umieszczeniu na porządku obrad ogłoszono w sposób przepisany, to jest zgodnie z art. 396 § 1 k. h. — (C.I.2538/36).*

MOC DOWODOWA DOKUMENTU WOBEC ART. 265 K. P. C.

W skadza kasacyjnej powódka zarzuca Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 265 k. p. c. w związku z art. 34 k. z. przez odrzucenie wniosku jej o dopuszczenie dowodu ze świadków na stwierdzenie fikcyjności oświadczenia woli w akcie kwestionowanym. Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Z przesłanek zaskarżonego wyroku wynika, że skarżąca przez dowód ze świadków chciała ustalić, że akt notarialny kupna sprzedaży praw do osady, zawarty między stronami, był pozorny i faktycznie ukrywał darowiznę, miał przeto Sąd Apelacyjny podstawę do odrzucenia dowodu ze świadków, skoro skarżąca w ten sposób zmierzała do obalenia osnowy tego aktu, a art. 265 k. p. c. stanowi, że przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu osoby, uczestniczące w czynności prawnej, nie mogą powoływać się na świadków.

Art. 34 k. z., na który powołuje się skarżąca, stanowi wprawdzie, że nieważne jest oświadczenie woli, złożone tylko dla pozoru, i że w tym przypadku czynność prawną należy oceniać według natury rzeczywistego stosunku prawnego, nie wskazuje jednak środków dowodowych dla stwierdzenia, że pod złożonym oświadczeniem woli ukrywa się rzeczywiście inna czynność prawna, a co za tym *nie podważa zasady wyrażonej w art. 265 k. p. c., w którym prawodawca, zabraniając obalenia osnowy dokumentu przez zeznania świadków, miał głównie na myśli zastąpienie tego dowodu przez dowód na piśmie*, analogicznie do tego co w innym miejscu wyraźnie stwierdził, stanowiąc w art. 111 k. z., że jeżeli umowa, zawarta była na piśmie, to uzupełnienie jej, zmiana, rozwiązanie lub odstąpienie od umowy winno być stwierdzone tylko pismem. *(C.I.3151/36).*

*

Sądy słusznie oddaliły wniosek pozwanych o dopuszczenie dowodu ze świadków na fakt uiszczenia zapisu testamentowego. Obowiązująca na obszarze b. Królestwa Kongresowego zasada — *lettres passent témoins* została utrzymana i po wejściu w życie k. p. c., jak to widać z art. 265 k. p. c., który formułuje tę zasadę w następujących słowach: „pomiędzy uczestnikami czynności, stwierdzonej dokumentem, dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu“, w konsekwencji zaś przyjęcia powyższej zasady należy uznać, że *o ile pierwotne zobowiązanie zostało ujęte w formę pisemną, na czyn uiszczenia lub zwolnienia wymagany jest też dowód na piśmie.* Zgodnie więc z tym spadkobiercy testatora nie mogą za pomocą zeznań świadków udowadniać (poza przypadkami, przewidzianymi w art. 283 k. p. c. i art. XIX § 3 przep. wprow. k. p. c.), iż uczyniony w testamencie zapis został przez nich uiszczony. *(C. I.1850/36).*

*

Przepis art. 265 k. p. c., zakazujący dopuszczenia dowodu ze świadków „przeciwko osnowie i ponad osnowę dokumentu“, nie dotyczy warunku lub okoliczności które towarzyszyły powstaniu dokumentu, ani okoliczności, które zaszły po wystawieniu dokumentu, a zakwestionowane zastrzeżenie co do umiejscowienia wekslu *in blanco* odnosi się do czasu po wystawieniu dokumentu wekslowego, nie wypełnionego całkowicie, a przeto *dopuszczeniu dowodu ze świadków na stwierdzenie niezgodnego z umową wypełnienia wekslu powyższym zastrzeżeniem nie może stać na przeszkodzie przepis art. 265 k. p. c.* Przemawia za tym również szczególny przepis art. 100 ust. 5 (art. 2 ust. 5) prawa wekslowego, z którego wynika, iż ustawa nie ogranicza w środkach obrony broniącego się tym, iż dokument później wypełniono niezgodnie z jego wolą jako wystawcy. *(C.I.1899/36).*

*

Skarga kasacyjna zarzuca, że Sąd Apelacyjny niesłusznie odmówił zbadania powołanych przez powódkę świadków na dowód udzielenia pożyczki, jako też późniejszego przyznania przez pozwanego faktu otrzymania pożyczki, gdyż art. 283 k.p.c. dopuszcza dowód ze świadków nawet w przypadkach, gdy prawo wymaga dowodu na piśmie, jeśli dokument z powodu okoliczności szczególnych nie mógł być sporządzony, tymi zaś okolicznościami szczególnymi były w danym przypadku nietylko istnienie między stronami stosunku pokrewieństwa, lecz także analfabetyzm obu stron i czas wojenny, w którym udzielenie pożyczki nastąpiło.

Zarzut powyższy nie podlega uwzględnieniu, gdyż Sąd Apelacyjny nie ustalił, aby z powodu pokrewieństwa stron zachodziły przeszkody do sporządzenia dokumentu, również i analfabetyzm stron nie może być uważany za *okoliczność szczególną w rozumieniu art. 283 k. p. c.*, wreszcie sama ta okoliczność, że pożyczka była udzielona w okresie czasu, kiedy toczyła się wojna (na terenie dość odległym od miejsca zamieszkania stron), nie uniemożliwiała powódce zaopatrzenia się w dowód pisemny zaciągnięcia u niej przez pozwanego pożyczki i nie stanowi przeto okoliczności szczególnej, o których mówi art. 283 k. p. c. *(C.I.2775/36).*

WYRÓWNANIE RÓŻNICY KURSU WALUT ZAGRANICZNYCH

Zastrzeżenie zawarte w skrypcie dłużnym, że zaciągający pożyczkę w amerykańskich dolarach efektywnych zobowiązuje się do wyrównania różnicy między kursem dolarów amerykańskich w czasie płatności pożyczki w złotych, a kwotą 8 zł. 91 gr. za każdego dolara, odpowiadającą równowartości dolara w Polsce w czasie zaciągnięcia pożyczki, nie podpada pod przepis art. 4 ustęp 1 rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych z dnia 12 czerwca 1934 r. (Dz. U. nr. 59 poz. 509), według którego to przepisu ważność zastrzeżenia o płatności wierzytelności zagranicznej monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej ocenia się według ustaw kraju, w którego walucie jest wyrażona wierzytelność, gdyż nie uczyniono w nim miernikiem zaciągniętej pożyczki w walucie dolarowej ani zagranicznych złotych monet, ani też równowartości złota. Tylko takie zastrzeżenia wobec uchylenia przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej klauzuli złota przedstawiałyby się z uwagi na przepis art. 4 ust. 1 rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych jako skutków prawnych pozbawione. Przedmiotowe zastrzeżenie, dotyczące wyrównania kursu w stosunku do oznaczonej sumy w walucie w kraju obowiązującej, a odpowiadającej kursowi dolara w tej walucie w czasie zaciągnięcia pożyczki, pod powołany przepis nie podpada. *(C.II.1308/37).*

ZNACZENIE AKTU PODPISANEGO ZA NIEPIŚMIENNEGO

Jak wynika z osnowy art. 1320 Kodeksu Napoleona, określającego znaczenie dowodowe aktów pisemnych, a obowiązującego i obecnie stosownie do art. XVI § 1 przep. wprow. k. p. c., *akt, podpisany za osobę niepiśmienną na skutek jej prośby przez*

inną osobę, chociażby zawierał poświadczenie notarialne podpisu ostatniej, sam przez się nie posiada znaczenia prawnego, jako nie stanowiący aktu urzędowego, pod którym, stosownie do art. 81 prawa o notariacie, należy rozumieć tylko akt, sporządzony przez notariusza, oraz jako nie posiadający podpisu prywatnego osoby zobowiązanej, biorącej udział w tym akcie, z powodu jej niepiśmienności. *(C.I. 2319/36).*

UŻYCIE W UMOWIE NIE PRZYSŁUGUJĄCYCH TYTUŁÓW

Użycie przez kontrahentów w umowie tytułów, im nie przysługujących, *nie ma w zasadzie żadnego znaczenia dla ważności umowy,* o ile z jej treści lub okoliczności towarzyszących nie wynika, że wyjątkowo charakter, w jakim stosownie do nadanego tytułu strona w umowie występuje, według woli kontrahentów ma stanowić *essentiale negotii.* — *(C.III.819/37).*

OSTRZEŻENIE DLA ZABEZPIECZENIA ROSZCZENIA O PRZEWŁASZCZENIE

Osoba trzecia, która stała się właścicielem nieruchomości po wszczęciu egzekucji z tej nieruchomości, jest *uprawniona do żądania zwolnienia nieruchomości od egzekucji,* o ile na jej rzecz lub na rzecz jej cedenta było przed wszczęciem egzekucji wpisane ostrzeżenie dla zabezpieczenia roszczenia o przewłaszczenie. *(C.III.1207/35).*

ZARZUT NIEISTNIENIA WIERZYTELNOŚCI OBCIĄŻAJĄCEJ NIERUCHOMOŚĆ

Pozwany, odpowiadający za wierzytelność tylko rzeczowo w zakresie obciążającej jego nieruchomość hipoteki zebezpieczającej,może w sporze o zapłatę długu tego z nieruchomości *podnieść zarzut, iż zasądzający na zapłatę wyrok, uzyskany przez wierzyciela przeciwko dłużnikowi osobistemu, jest niesłuszny* i że wierzytelność do dłużnika w rzeczywistości nie istnieje. *(C.III.1639/35).*

PRAWO ROZPORZĄDZANIA OPRÓŻNIONĄ HIPOTEKĄ

Służące właścicielowi nieruchomości *prawo rozporządzania opróżnioną hipoteką* (§ 469 w brzmieniu noweli III do ustawy cywilnej z roku 1811) *jest prawem majątkowym i może być przedmiotem zajęcia egzekucyjnego.* Dopuszczalne jest też dozwolenie adnotacji zakazu rozporządzania hipoteką w drodze zebezpieczenia powództwa, gdyż ani ustawa hipoteczna, ani polskie prawo egzekucyjne nie zawierają zakazów takiej adnotacji. *(C. II.274/37).*

*

Wierzyciele hipoteczni mogą wprawdzie z mocy swego prawa wolnej dyspozycji zrzecz się przysługującego im zastawu, jednak wobec przepisu § 469 ustawy cywilnej z roku 1811 *nie są uprawnieni do żądania bez zgody właścicieli nieruchomości obciążonej tym prawem zastawu, wykreślenia tego prawa,* gdyż przez to wkroczyliby wierzyciele w niedopuszczalny sposób w prawa tych właścicieli rozporządzania zwolnioną hipoteką. *(C.II.204/37).*

PRAWA OSÓB TRZECICH DO OSAD SCALONYCH

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego (Zb U. nr. 393/35) *orzeczenia Urzędów Ziemskich na podstawie p. 1 art. 9 ustawy o scaleniu gruntów* (Dz. U. nr. 92/27 poz. 833) *nie przesądzają prawa własności do osad,* przeto zawsze przed Sądem może być udowodnione przez osobę trzecią prawo własności do osady scalonej, stosownie do ogólnych zasad postępowania scaleniowego. Jednakże dopóki osoba trzecia żadnych roszczeń nie zgłosi, osada uchodzi za własność tego, komu ją przyznano w postępowaniu scaleniowym.

...Skoro scalenie gruntów jest tylko ich przekształceniem drogą ich wymiany między właścicielami, to przez taką wymianę *poszczególni właściciele wymienionych działek nie mogą utracić swych uprawnień, jakie w czasie scalenia posiadali, i skutkiem tego mogą oni skierowywać do nowopowstałych skutkiem scelenia osad swoje roszczenia, oparte na tytułach, nabytych przed scaleniem, nie wyłączając tytułu, wypływającego z trzydziestoletniego zasiedzenia.* — *(C.I.2820/36).*

ZASADA PIERWSZEŃSTWA W TOKU PIERWIASTKOWEJ REGULACJI

Skarga kasacyjna zarzuca naruszenie art. 12 u. hip. i art. 22 instrukcji hip. z roku 1825. Rozstrzygnięciu przez Sąd Najwyższy ulega pytanie prawne: *czy przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej wierzytelności zostają zabezpieczone z równym pierwszeństwem hipotecznym, czy też z pierwszeństwem, zależnym od daty powstania tytułu tych wierzytelności?*

Pierwszeństwo hipoteczne, przewidziane w art. 12 ustawy hipotecznej, jest jednym ze skutków hipotecznego ujawnienia praw. Może więc ono być uzyskane tylko w stosunku do nieruchomości hipotekowanej, której pierwiastkowa regulacja hipoteczna już nastąpiła. Pogląd ten potwierdza przepis cz. 1 art. 29 i art. 161 u. hip., gdyż pierwszy z tych przepisów mówi, że pierwiastkowa regulacja hipoteczna, przewidziana w art. 145 — 162 u. hip. następuje przed wyznaczonym dla każdego województwa terminem wejścia w życie przepisów ustawy hipotecznej, to znaczy, że jej przepisy, dotyczące skutków hipotecznych, a więc i art. 12 u. hip., nie stosują się przed dokonaniem pierwiastkowej regulacji hipotecznej, drugi zaś z tych przepisów mówi, że rękojmia wiary publicznej, która jest również jednym ze skutków hipotecznego ujawnienia praw w wykazie hipotecznym, uzyskuje się dopiero wskutek pierwiastkowej regulacji hipotecznej. Następnie głównym, chociaż nie jedynym środkiem dla uzyskania pierwszeństwa hipotecznego, jest, w myśl art. 12 u. hip., pierwszeństwo zgłoszenia danego prawa, ulegającego ujawnieniu w wykazie hipotecznym. W toku zaś pierwiastkowej regulacji hipotecznej prawa winny być zgłoszone w jednym wyznaczonym dla ich zgłoszenia terminie. Z tego więc względu również pierwszeństwo hipoteczne nie może być uzyskane w toku pierwiastkowej regulacji hipotecznej, lecz dopiero przez dokonanie tej regulacji.

Od tej zasady ustawa hipoteczna przewiduje wyjątek w art. 155 w tym przypadku, gdy pierwszeństwo hipoteczne zostało uzyskane na mocy innych przepisów ustawowych Ustawodawca miał tu przedewszystkiem na myśli ujawnienie praw w dawnych księgach hipotecznych, które istniały przed wejściem w życie ustawy hipotecznej. Od powołanej wyżej zasady równego pierwszeństwa hipotecznego wierzytelności, ujawnionych w toku pierwiastkowej regulacji hipotecznej, może za-

chodzić również wyjątek w razie porozumienia między wierzycielami co do pierwszeństwa hipotecznego ich należności, gdyż jeśli wierzyciel z mocy art. 58 u. hip. może się zrzec na rzecz innego wierzyciela już uzyskanego pierwszeństwa hipotecznego, to tym bardziej może się zrzec równego z nim pierwszeństwa hipotecznego, które uzyskałby wskutek pierwiastkowej regulacji hipotecznej. Takie właśnie wyjątki od powołanej zasady mają na myśli przepisy art. 54 i 56 instrukcji hip. z roku 1819 i art. 22 instrukcji hip. z roku 1825.

Z powyższych względów należy uznać, że *przy pierwiastkowej regulacji hipotecznej w zasadzie wierzytelności zostają zabezpieczone z równym pierwszeństwem hipotecznym.* — *(C. I. 2317/36).*

ZAMIANA KAUCJI HIPOTECZNEJ NA CZYSTY WPIS

Kaucja hipoteczna stanowi hipotekę warunkową, (art. 113 u. hip.), która uległa zamianie na czysty wpis w razie udowodnienia, że zachodzą przewidziane we wpisie kaucyjnym warunki jej zamiany, a w razie ich braku, że należności, zabezpieczone kaucją hipoteczną, dłużnik winien uiścić wierzycielowi. W razie braku odmiennej umowy, dowodem tej ostatniej okoliczności może być tylko prawomocny wyrok, a więc nie może nim być klauzula egzekucyjna przed jej uprawomocnieniem, gdyż poszukiwane nią roszczenia mogą być jeszcze oddalone (art. 161^{11} u. p. c.). Jednak zgłoszenie wniosku o zamianę kaucji hipotecznej na czysty wpis na podstawie nieprawomocnej klauzuli egzekucyjnej nie może w zasadzie powodować odmowy zatwierdzenia powyższego wniosku przez Wydział Hipoteczny, gdyż w wypadku, jeśli wpis kaucyjny przewiduje, że kaucja ulegnie wykreśleniu, gdy w pewnym określonym terminie nie zostanie zamieniona na czysty wpis, dłużnik przez swe czynności procesowe (art. 161^{11} u. p. c.) mógłby uniemożliwić zachowanie powyższego terminu przez wierzyciela.

W związku z prawem zwierzchności hipotecznej wydawania decyzji, zatwierdzających czynność, odmawiających tego zatwierdzenia i zawieszających zatwierdzenie, ze względów wyżej wyłuszczonych, należy uznać, że *w razie zgłoszenia wniosku o zamianę kaucji na czysty wpis na podstawie nieprawomocnej klauzuli egzekucyjnej, w braku odmiennej umowy stron, zwierzchność hipoteczna winna, na podstawie art. 25 u. hip., zawiesić zatwierdzenie powyższego wniosku i nakazać złożenie dowodu uprawomocnienia się klauzuli egzekucyjnej. (C. I. 3563/36).*

DAROWIZNA POD POSTACIĄ UKŁADU POJEDNAWCZEGO

Skarga kasacyjna ulega uwzględnieniu z zasad następujących. Zgodnie z poglądem, ustalonym w doktrynie, w myśl art. 2044, 2048 i 2049 K. N., istotną cechą układu pojednawczego jest wzajemność ustępstw, które czynią sobie strony, kończąc spór już wszczęty lub uprzedzając spór, powstać mający, przy czym celem takiej umowy nie jest nadanie stronom nowych praw, lecz tylko uznanie tych praw, które im przysługują, lub do których one roszczą sobie pretensje, i utrwalenie tych praw przez wyjęcie ich spod wszelkiego sporu. *Układ pojednawczy zatem nie jest aktem, przenoszącym prawa, lecz tylko aktem, stwierdzającym je, a więc ma skutek wybitnie deklaratywny,* gdyż żadna ze stron w zakresie spornych praw, które jej przez drugą stronę przyznane zostały, nie nabywa żadnej rzeczy, należnej do drugiej, lecz zachowuje tylko to, co, zdaniem jej, do niej należy, i uzyskuje zrzeczenie się swego przeciwnika, unikając w ten sposób procesu, lecz nic nie nabywając.

Skarga kasacyjna słusznie przeto zarzuca zaskarżonemu wyrokowi, iż uznawszy, iż umowa ...., wobec zatwierdzenia jej przez Sąd powinna być uważana, pomimo przyobleczenia jej w formę niewłaściwą, za układ pojednawczy, wiążący stronę kontraktującą i ulegający wykonaniu z dobrą wiarą. Sąd Apelacyjny nie poddał treści wzmiankowanej umowy należytej ocenie prawnej ....

...Słusznie zarzuca również skarga kasacyjna naruszenie art. 931 i 943 K. N. przez dowolne uznanie możności zastąpienia aktu notarialnego układem, zatwierdzonym przez Sąd Pokoju, a to wbrew art. art. 931 i 943 K. N., stanowiącym, iż dla ważności darowizny nieruchomości dokonanej pomiędzy żyjącymi, konieczne jest sporządzenie notarialnego aktu, przy czym darowizna może obejmować wyłącznie teraźniejszy majątek darującego. Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę, iż wzmiankowana umowa, jak to powyżej zostało zaznaczone, za układ pojednawczy w świetle przepisów K. N. uważana być nie może i że darowizna między żyjącymi w myśl art. 931 i 943 K. N. nie może obejmować majątku, jaki pozostanie w chwili śmierci darującego i powinna być dokonana w formie notarialnej. *(C. I. 3603/36).*

NABYCIE PRZEZ PRZEDAWNIENIE SŁUŻEBNOŚCI WIDOKU

Skarga kasacyjna podnosi mylność poglądu Sądu Apelacyjnego w kwestji dopuszczalności dowodu ze świadków i twierdzi, że w przypadku dowód ze świadków był dopuszczalny, gdyż świadkowie mieli stwierdzić, że serwitut, który obecnie istnieje, nie jest tym, o którym mowa w umowie z roku 1869. Zarzut ten jest słuszny. *Ustanowienie przez akt notarialny prawa używalności dla nieruchomości powoda serwitutu widoku na nieruchomość pozwanego na pewien okres czasu nie wykluczało jeszcze możności nabycia serwitutu widoku na tę nieruchomość z art. 2262 K. N.,* o ile by się okazało, że z serwitutu, ustanowionego aktem notarialnym z roku 1869, powód i jego poprzednicy wcale nie korzystali, że natomiast urządzili oni okna zupełnie niezgodnie z pomienionym aktem i z tak urządzonych okien stale i bez przeszkód korzystali w ciągu lat trzydziestu. Ustalenie tych okoliczności mogło być stwierdzone przez świadków, przez odmowę więc dopuszczenia tego dowodu powód został pozbawiony możności udowodnienia, czy z serwitutu widoku na nieruchomość pozwanego korzystał on bez tytułu, czy też z mocy umowy z 1869 roku. *(C. I. 153/37).*

PRAWO WŁASNOŚCI OPUSZCZONEGO ŁOŻYSKA RZEKI

W myśl przepisów § 287 ustawy cywilnej z roku 1811 stanowią wprawdzie rzeki dobro publiczne, lecz *opuszczone łożysko rzeki bez względu na to, czy chodzi o rzeki spławne lub niespławne i czy zmiana łożyska rzeki nastąpiła stopniowo czy też gwałtownie, traci charakter dobra publicznego i jako przymulisko lub oderwisko przypada na rzecz właścicieli gruntów nadbrzeżnych,* z tym jedynie ograniczeniem, że poprzedni właściciel oderwiska może w przeciągu 2 lat dochodzić swej własności w drodze skargi (§ 410 u. c. i art. 7 i 10 ustawy wodnej z dnia 19/9 1922 r. w tekście jednolitym ogłoszonym w Nr. 62 poz. 574/28 Dz. U.). W myśl art. 11 ust. 2 cytowanej ustawy wodnej tylko wyspy, tworzące się na wodach publicznych, stanowią dobro publiczne, a gdy co do przymuliska i oderwiska cytowana ustawa podobnego postanowienia nie zawiera, nie można ich uważać za dobro publiczne. *(C. II. 1289/37).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

OBRÓT AGRARNY W PASIE GRANICZNYM

Przy nieparcelacyjnej zmianie własności rolnej położonej w pasie granicznym, na całym obszarze Państwa (oprócz górnośląskiej części województwa śląskiego) niezbędne są dwa zezwolenia władz administracyjnych, a to jedno wojewody, wydane w trybie przepisów o granicach Państwa, oraz drugie, wydane przez starostę w trybie odnośnych przepisów agrarnych.)* (Postanowienie z *29 marca 1938 r.* Sygn. *II CZ/d/268/38).*

Uzasadnienie.

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 28 stycznia 1938 roku Wydział Zamiejscowy w Starogardzie Chojnickiego Sądu Okręgowego zatwierdził postanowienie o przybiciu Sądu Grodzkiego w Starogardzie z dnia 30 października 1937 roku, sygnatura II E. 390/37. W dalszym zażaleniu z dnia 8 lutego 1938 r. (k. 36) dłużnik podniósł szereg zarzutów przeciwko prawidłowości przeprowadzonego postępowania egzekucyjnego domagając się uchylenia postanowienia o przybiciu.

Powyższe dalsze zażalenie jest środkiem prawnym z art. 742 kpc., wniesione zostało na czas i w przepisanym trybie, a co do istoty sprawy jest uzasadnione, jakkolwiek z innych względów niż te, które poruszał dłużnik w swych środkach prawnych, a wierzyciel (Prokuratoria Generalna R. P. Oddział w Poznaniu) w odpowiedzi na nie. Mianowicie należało z urzędu odmówić przybicia na rzecz nabywczyni..., albowiem nie przedłożyła ona dotychczas zezwolenia Starosty Powiatowego Starogardzkiego na nabycie nieruchomości ..... Brak tego zezwolenia jest w danej sprawie szczególnie istotny, gdy się zważy, że egzekwowany grunt jest rentową nieruchomością osadniczą. Wobec braku wspomnianego zezwolenia, należało w oparciu o art. 1 rozporządzenia Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dn. 25.VI.1919 r. o zezwoleniu na przewłaszczenie nieruchomości (Tyg. Urzęd. Nr. 27, str.140) w związku z art. 702 i 716 k. p. c. orzec jak w sentencji, albowiem z wyraźnego brzmienia cyt. art. 702 § 2 wynika, iż niezłożenie wymaganego zezwolenia powoduje wykluczenie od udziału w przetargu nie tylko osoby, która w ogóle zezwolenia nie uzyskała, lecz nawet wszystkich tych osób, które posiadają je wprawdzie, nie przedłożyły go jednak w toku licytacji (por. też orzecz. S. N. Prez. 9/32 z dn. 10.XII.1932 ogł. w O. S. P. z 1933 r. poz. 520, str. 508), a w razie omyłkowego dopuszczenia takich osób odmowę przybicia targu (cyt. art. 716 § 1) (por. tezę nr. 511 lit. a „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu").

W aktach komorniczych Nr. Km. 1693/36, k. 132 znajduje się co prawda zezwolenie Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z 29.X.1937 r. i 25.I. 1938 r. Nr. Sp. BG 2/2131, wydane .... na nabycie niniejszej nieruchomości. Jednakowoż wydane ono zostało tylko w oparciu o § 1 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 22.I.1937 r. o wykonaniu rozp. Prez. Rzp. o pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 84) z uwagi na to, że nieruchomości egzekwowane leżą w pasie granicznym. Zezwolenie wspomniane nie może jednak zastąpić zezwolenia, wymaganego w danym razie przez art. 1 rozp. Komimsariatu N. R. L.

Przy zmianie — w drodze nieparcelacyjnego obrotu — własności nieruchomości rolnej położonej w pasie granicznym, na całym obszarze Państwa (oprócz górnośląskiej części województwa śląskiego), gdzie istnieje jedno zezwolenie (wojewody) niezbędne są dwa zezwolenia, a to jedno wojewody, wydane w trybie przepisów o granicach Państwa oraz drugie wydane przez starostę w trybie odnośnych przepisów agrarnych.

Takież stanowisko zajęła również instrukcja Min. Spraw Wewn. do §§ 1 i 2 rozp. z dn. 22.1.1937 r. ust. IV 1.5 (por. „Przegląd Notarialny" z 1937 r. zesz. XV—XVI str. 7). Pogląd ten uzasadniony jest przepisem § 33 ust. 1 rozp. z dn. 22.I.1937 r. zgodnie z którym, otrzymanie zezwolenia na nabycie nieruchomości na podstawie § 1 tegoż rozporządzenia nie zwalnia od dopełnienia obowiązków, wynikających z innych przepisów prawa. Przepis ten bowiem wychodzi ze słusznego założenia, że innymi kryteriami kieruje się Wydział społeczno - polityczny urzędu wojewódzkiego przy wydawaniu swego zezwolenia, a innymi znowuż kierują się pozostałe władze. Np. władze, powołane przez cyt. rozp. Komisariatu N. R. L. przede wszystkim będą miały na względzie dobro ustroju agrarnego Państwa — o ile chodzi o nieruchomości rolnicze — i z tej racji badać będą kwalifikacje rolnicze nabywcy, odmiennie od założeń, które przyświecają rozp. z dn. 22.1.1937 r., wg. którego na pierwszy plan wysuwane jest zagadnienie bezpieczeństwa granic Państwa. W zasadzie tedy możliwe jest, iż dobry rolnik, niespekulujący ziemią, bez trudu uzyska zezwolenie powiatowej władzy (agrarnej), natomiast nie uzyska tegoż zezwolenia w wydziale społeczno-politycznym województwa, gdyby urząd ten uznał z różnych względów petenta za niepożądanego w pasie granicznym z uwagi na obronność czy bezpieczeństwo granicy.

*) Teza w opracowaniu P. *Szymona Zemela,* Asesora Sądowego w Poznaniu.

MARIAN KURMAN

USTAWODAWSTWO POLSKIE
WCHODZĄCE W ZAKRES CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1937
ORAZ ORZECZNICTWO ZA TENŻE CZAS SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

(dokończenie)

Wydane w trybie postępowania incydentalnego orzeczenia sądu w przedmiocie *działów spadkowych, rozstrzygające powstały spór co do składu majątku spadkowego, nie może być uchylone czy zmienione nowym orzeczeniem Sądu*, chociażby żądanie w tej materii zostało zgłoszone następnie już w trybie powództwa. — S. N. z 1 września 1936. C. I. 243/36.

Śmierć jednego ze spólników spółki jawnej nie powoduje sama przez się zawieszenia postępowania w sprawie wszczętej przez tę spółkę. I. C. S. N. z 14.XII.36. C. II. 1942/36

Spadkobiercy spólnika w spółce z ogr. odp. nie są obowiązani do wpłat na podwyższenie kapitału zakładowego spółki, uchwalone dopiero po śmierci spólnika. S. N. z 18 października 135. C. II. 1274/35.

Sąd rejestrowy może *na spółkę z ogr. odp.* nałożyć obowiązek *usunięcia ze swej firmy dodatków, służących do korzystania z cudzej firmy*. S. N. z 12 marca 1936. C. II. 2564/35.

Przez wykreślenie spółki z ogr. odp. z rejestru handlowego *nie wygasają wierzytelności spółki*, do owego czasu nie zrealizowane. — I. C. S. N. z 26.V.1936. C. II. 331/36.

Spółka z ogr. odp., która nigdy nie rozpoczęła prowadzenia swego przedsiębiorstwa, ani nie zaciągała zobowiązań, *winna być z rejestru handlowego wykreślona bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego*. — I. C. S. N. z 26.IX.1936. C. II. 1077/36.

Spółka jawna nie może ograniczać swego spólnika w osobistym *przeglądaniu przezeń ksiąg i dokumentów spółki*. — I. C. S. N. z 9.XI.1936. C. II. 1537/36.

Przeniesienie udziału w spółce z ogr. odp. zadokumentowane *w ugodzie sądowej*, jest ważne. I. C. S. N. z 23.XI. 1936. C. II. 1702/36.

Jeżeli jest ustanowionych *trzech zarządców spółki z ogr. odp.*, zgłoszenia zarządu *o wpisy do rejestru handlowego powinny być podpisane przez wszystkich trzech* zarządców, chociażby do zawarcia umowy imieniem spółki wystarczało zgodne współdziałanie dwóch zarządców. I. C. S. N. z 23.XI. 1936. C. II. 2116/36.

Przepisy art. 298 K. H. o odpowiedzialności zarządców *spółki* z ogr. odp. za jej *zobowiązania dotyczą wyłącznie członków zarządu, ustanowionych w sposób, wskazany w § 3 art. 195 K. H.*, i w tym charakterze wpisanych do rejestru handlowego (p. 4 art. 166 K. H.), nie zaś osób faktycznie tylko spełniających pewne czynności z zakresu zarządu spółką. C. I. 273/36.

Dla ustalenia wynikającej z art. 10 dekretu z 8 lutego 1919 r. *odpowiedzialności solidarnej zarządców spółki* z ogr. odp. *wobec osób trzecich* wymagane są dwa czynniki: istnienie straty w postaci nieściągalnej należności i uchybienia zarządców przeciwko przepisom, zawartym w tymże art. 10; uchybienia te stwarzają domniemanie winy zarządców, których rzeczą jest udowodnić, że straty osoby trzeciej wynikły niezależnie od dopuszczonych uchybień. 4.XII.1936 r. C. I. 1515/36.

Dla ustalenia wymaganej *w § 1 art. 298 kod. handl.* z r. 1934 *bezskuteczności egzekucji, skierowanej przeciwko spółce z ogran. odp.*, nie jest konieczne przeprowadzenie egzekucji w stosunku do całego jej majątku, — lecz wystarcza udowodnienie, że jedynym jej majątkiem jest nieruchomość, obciążona ponad swą wartość wierzytelnościami, korzystającymi z pierwszeństwa zaspokojenia. Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1937. C. I. 1927/36.

Członek *spółdzielni*, który nie był obecny na Walnym Zgromadzeniu, może *zaskarżyć nieważność uchwał* lub bronić się ich nieważnością tylko w ciągu sześciu tygodni od daty Walnego Zgromadzenia. S. N. z 18 kwietnia 1936. C. II. 2902/35.

Do umów *sprzedaży nieruchomości nieletniego*, zawartych bez zachowania form, przewidzianych przez K. C. Kr. P., ma zastosowanie odnośnie do *terminów przedawnienia* art. 1304 k. c. — I. C. S. N. z 24.II — 10.III. 1937. C. I 1453/36.

Stanowe odrębności. Ustawa z dn. 14 kwietnia 1937 w sprawie *zmiany* rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn 14 października 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. Ust. Nr 30/1937, poz. 223), a mianowicie art. 6. *dotyczący prowadzenia przez Urzędy Gminne księgi umów*, w których wszyscy mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, choćby w nich uczestniczyły także osoby, nie będące mieszkańcami gminy. Akty i umowy nie mają dotyczyć przedmiotów, dla których jest wymagana forma notarialna lub których wartość przewyższa 3000 zł.

Stemplowe opłaty. W przypadku, *gdy periodyczne świadczenie*, mające służyć za podstawę wymiaru, *może być oznaczone jedynie co do czasu trwania*, natomiast pewna jest tylko jego ilość *niższa*, a podwyższenie tej ilości uzależnione zostało od spełnienia się warunku zawieszającego, za podstawę wymiaru należy przyjąć wartość niższą świadczenia z zastrzeżeniem uskutecznienia wymiaru od wartości wyższej, w razie spełnienia się warunku. (30.XI.1936 r. l. rej. 5674/34). N.T.A.

Szkoda. Odpowiedzialnością z art. 151 § 1 k. z. obciążone są osoby, posiadające budynki własnym prawem, niezależnie od kwestii uregulowania tytułu własności, nie zaś posiadacze prekaryjni, co nie wyłącza odpowiedzialności tych ostatnich, o ile są oni sprawcami *szkody*, w takim jednak przypadku odpowiedzialność ich będzie oparta nie na specjalnym przepisie art. 151 § 1 k. z., lecz na ogólnych zasadach. *Odpowiedzialności przed poszkodowanym posiadacza samoistnego, płynącej z art. 151 § 1 k. z.*, nie mogą zmienić umowy, zawarte przez ostatniego z osobami trzecimi, odnośnie do utrzymania budynku w należytym porządku i ewentualnych skutków uchybień w tej mierze. Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 25 sierpnia — 10 września 1937. C. I. 2929/36.

Termin. Zachowanie ustawowego *terminu przy zawiadamianiu sprzedawcy o wadach towaru* musi być ściśle wykazane, by uzasadnić roszczenie nabywcy o rozwiązanie umowy. Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 11 lutego 1937. C. II. 2381/36.

Testament. Dane przez testatora wykonawcom testamentu zlecenie sprzedaży nieruchomości w celu zaspokojenia z ceny sprzedażnej uczynionych legatów nie jest sprzeczne z prawem. Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1937. C. I. 1928/37.

Tow. Kred. m. Łodzi. Rozp. min. w sprawie zmian w statucie Tow. Kr. m. Łodzi z dn. 3 kwietnia 1937. (Dz. Ust. Nr 41/1937, poz. 323).

Wartość pożyczki Miejskiego Towarzystwa Kredytowego, przyjętej do zapłaty przez nabywcę nieruchomości, określa się do wymiaru opłaty stemplowej od przeniesienia własności tej-

że nieruchomości w jej wartości nominalnej. (Wyr. z dn. 16 października 1935 r. L. rej. 8885/33).

Trybunał Administracyjny. Ustawa z dn. 24 marca 1937 r. w sprawie *zmiany* rozp. Pta Rtej z dn. 27 paźdz. 1932 r. o Najw. Tryb. Adm., a mianowicie art. 18 co do zastępstwa pierwszego prezesa i 92 co do opłat od skargi do Trybunału.

Waloryzacyjnych stosunków prawnych uregulowanie z Niemcami. (Dz. Ust. Nr 1/1937, poz. 3). Wierzytelności waloryzacyjne obywateli polskich i niemieckich, zamieszkałych lub mających swą siedzibę w jednym z obu krajów do dłużników, zamieszkałych lub mających siedzibę w drugim kraju, stanowią przedmiot rozrachunku stosownie do niniejszych postanowień:

Przedmiotem rozrachunku są płatne wierzytelności waloryzacyjne, *jak również te niepłatne jeszcze* wierzytelności, *co do których wierzyciel i dłużnik umawia wcześniejszą zapłatę*, zaznaczając: dłużnik gotowość zapłaty, a wierzyciel gotowość przyjęcia pewnej sumy (2 i 3 art.).

W każdym z obu krajów *zostanie ustanowiona instytucja*, do której mają być wpłacane sumy dłużne, będące przedmiotem rozrachunku. Wpłacone sumy *nie podlegają oprocentowaniu.*

Instytucja ta zaspakaja z wpłaconych sum wierzycieli swego kraju stosownie planu rozrachunkowego za wydaniem dokumentów, dotyczących wierzytelności i pokwitowaniem, wystawionym na nazwisko dłużnika, które doręczone będą dłużnikowi za pośrednictwem *Komisji Mieszanej.*

Od wierzyciela można pobrać *prowizję.*

Porozumienie to podpisane zostało dn. 17 paźdz. 1936 r., a ogłoszone w Dzienniku Ustaw 7 stycznia 1937 r.

Waloryzacyjne rozporządzenie. Przy określeniu, czy do przerachowania *zabezpieczonej na nieruchomości wierzytelności* ma zastosowanie § 5 czy też 6 rozp. walor., należy kierować się stanem nieruchomości w momencie wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego z uwzględnieniem znajdujących się w tym czasie na nieruchomości budynków, chociażby wystawione one były nie przez dłużnika osobistego, lecz przez nabywcę nieruchomości, dłużnika hipotecznego. (Gaz. Sąd. Warsz. N.K.Z. Nr 45/1937).

Wekslowe. Zarzut *wypełnienia* podpisanego *in blanco wekslu* niezgodnie z wolą podpisującego może być uczyniony względem nabywcy wekslu niewypełnionego. — S. N. z 8.X.1936. C. I. 423/36.

Przedawnienia wekslowego nie może wystawca wekslu *przeciwstawić osobie, która z grzeczności podpisała weksel* w charakterze akceptanta, następnie go w terminie płatności wykupiła i dochodzi przeciwko wystawcy zwrotu wyłożonej za niego kwoty. I. C. S. N. z 17.IX.1936. C. II. 831/36.

Wekslowa konwencja. Konwencja z dn. 7 czerwca 1930 r. w sprawie *jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych* — międzynarodowa (Dz. Ust. Nr 26/1937, poz. 175). — Oświadczenie rządowe z dn. 18 marca 1937 r. o przystąpieniu Polski i szeregu innych Państw do tej konwencji i o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych powyższej konwencji (Dz. Ust. Nr 26/1937, poz. 176 i uregulowaniu pewnych kolizji ustaw Dz. Ust. Nr 26/1937, poz. 177 i 178) oraz konwencje, dotyczące opłat stemplowych w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (Dz. Ust. Nr 26/1937, poz. 179 i 180).

Za dorozumianą zgodę na umiejscowienie *wekslu* uchodzić może świadome zdyskontowanie wekslu w instytucji, która umiejscawia wszelkie weksle, lub świadome złożenie podpisu na wekslu, mającym być zdyskontowanym w takiej instytucji, a wreszcie niepodnoszenie przez żyranta sprzeciwu przeciwko umiejscowieniu, mimo wiadomości o nim. 20.III.1936 r. C. III. 156/35.

Przy dochodzeniu należności z wekslu od dłużnika głównego *protest nie jest jedynym środkiem dowodowym, stwierdzającym przedstawienie wekslu głównemu dłużnikowi do zapłaty*, i może być zastąpiony również dowodem *ze świadków.* 15. III.1935 r. C. I. 1977/34. S. N.

Indos, dokonany przez *niepiśmiennego* remitenta znakiem ręki, niepoświadczonym trybem, przewidzianym w art. 77 pr. weksl., nie może być uważany za przerywający szereg indosów i nie stoi na przeszkodzie legitymacji posiadacza weksla z art. 15 pr. weksl. 9.V.1935 r. C. I. 2439/34. S. N.

W razie *zapłaty w walucie krajowej wekslu, opiewającego na walutę obcą*, rozstrzygający jest jedynie kurs waluty obcej w dniu wymagalności zapłaty, a nie w dniu uiszczenia wekslu ani w dniu wytoczenia pozwu.

Dniem wymagalności wekslu jest dzień, w którym można domagać się zapłaty, chociażby wierzyciel w dniu tym weksla nie zaprotestował, ani nie wytoczył powództwa. 18.IV — 9.V. 1935 r. C. I. 2810/34. S. N.

Ten, na kogo weksel przeniesiony został przez *indos po proteście*, jest „bezpośrednio" z wekslu uprawniony, nie ma więc potrzeby udowodnienia swych praw dokumentami, o których jest mowa w art. 458 K. P. C., dla uzyskania nakazu zapłaty z wekslu i może żądać wydania nakazu zapłaty przeciwko zobowiązanym z wekslu względem niego pod warunkami, przewidzianymi w § 1 art. 459 K. P. C. 4.VII.1935 r. C. I. 2934/34. S. N.

W myśl ros. ustawy wekslowej 1902 r. (Zb. Ust. nr. 62, poz. 622) *dla ważności wekslu podlegająca zapłaceniu suma pieniężna winna być oznaczona w walucie krajowej lub zagranicznej*, i posiadacz wekslu ma prawo żądać zapłaty *tylko w walucie obiegowej.* 26.V — 9.VI.1936 r. C. I. 3087/35. S. N.

Przeciwko nabywcy *wekslu kaucyjnego*, który w chwili nabycia wiedział o charakterze kaucyjnym wekslu, dłużnik może się zasłaniać wszelkimi zarzutami, opartymi na swych osobistych stosunkach z poprzednim posiadaczem wekslu. Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 18 maja 1936. C II. 380/36.

Kto podpisał weksel bez zaznaczenia, że czyni to jako pełnomocnik innej osoby, odpowiada wekslowo osobiście. I. C. S. N. z 2.XI.1936. C. II. 1454/36.

Zobowiązanie wekslowe wygasa przez przedawnienie, jeżeli wierzyciel po wniesieniu pozwu nie troszczy się przez czas dłuższy, niż wymagany do przedawnienia wekslowego, o to, czy wekslowy nakaz zapłaty został dłużnikom doręczony. Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 10 lutego 1937. C. II. 2426/36.

Wody. Rozp. Ministra o *klasyfikacji gruntów pod wodami* z dn. 15 lutego 1937 r. (Dz. Ust. Nr 31/1937, poz. 246.

O stanie wyjątkowym. (ustawa). — Dz. Ust. Nr 17/1937, poz. 199.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej przez strony, które ją zawarły, *nie wpływa na termin* wypowiedzenia umowy na zasadach ogólnych poszczególnym pracownikom. S. N. z 9.IX. 36. 687/36.

Zagraniczna waluta. Zobowiązanie się dłużnika do zapłacenia wierzycielowi równowartości pięciu tysięcy *dolarów* w ściśle oznaczonej kwocie 44.500 złotych w złocie bez względu na kurs dolara w dniu płatności sumy dłużnej *podpada pod przepisy o nieważności* z art. 4 p. 1 rozporządzenia z dn. 12 czerwca 1934 r. (D. U. R. P. Nr 59, poz. 511). S. N. z 18.V. 1936. C. III. 857/35.

Ze względu na wydany w Stanach Zjednoczonych Am. P. w dniu 5 czerwca 1933 r. t. zw. bill Steagalda, znoszący skuteczność prawną klauzuli złota przy zobowiązaniach pieniężnych, zastrzeżenie co do *zapłaty wierzytelności w dolarach złotych nie ma znaczenia.* 18.IX.1935 r. C. I. 126/35. S. N.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 listopada 1937 r. (Nr 79/1937, poz. 576), w sprawie *pożyczek zaciąganych za granicą w zagranicznych środkach płatniczych:*

§ *1.* Nie wymaga zezwolenia, przewidzianego w art. 8 ust. (1) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 249) w brzmieniu ustalonym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 sierpnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 488), przekazywanie za granicę środków płatniczych, *jeżeli następuje za pośrednictwem Banku Polskiego lub banku dewizowego:*

1) tytułem zwrotu pożyczek, otrzymanych *po dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego przez osoby,* mające miejsce zamieszkania *lub siedzibę w kraju, od cudzoziemców,* bądź też

2) *tytułem zapłaty odsetek od takich pożyczek.*

§ *2.* Przepis paragrafu poprzedzającego ma zastosowanie *pod warunkiem, że:*

1) oprocentowanie otrzymanej pożyczki nie przekracza stosowanej w dniu zawarcia umowy o *pożyczkę stopy dyskontowej Banku Polskiego dla dyskonta weksli, opiewających na złote, a odsetki są obliczane nie częściej niż raz* na trzy miesiące,

2) *suma pożyczki wpłynęła do kraju z zagranicy w zagranicznych środkach płatniczych, które w terminie dni 7 od otrzymania zostały przez biorącego pożyczkę odprzedane Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu,*

3) *biorący pożyczkę* — niezależnie od obowiązku, ciążącego na nim z mocy art. 9 ust. (2) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi — *przy odprzedawaniu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu* otrzymanych z tej pożyczki zagranicznych środków płatniczych *zgłosił tejże instytucji wszystkie warunki pożyczki i jej oprocentowania, a ponadto w przypadkach, gdy termin zwrotu pożyczki nie został z góry określony, lecz uzależniony jest od wypowiedzenia, niezwłocznie po wypowiedzeniu* zgłosił powyższej *instytucji termin zwrotu pożyczki,* oraz

4) zwrot pożyczki w całości lub w części bądź zapłata odsetek następuje zgodnie z warunkami zgłoszonymi w myśl ustępu poprzedzającego.

Zwolnienie z długu. Stosownie do art. 1275 k. c. Nap. przekaz zupełny następuje wtedy, gdy wierzyciel, zgadzając się na zmianę wosobie dłużnika, jednocześnie *zwalnia z długu poprzedniego dłużnika; zwolnienie takie w myśl powołanego przepisu,* dotyczącego specjalnie przekazu zupełnego w odróżnieniu od innych form odnowienia, *może nastąpić tylko przez wyraźne (expressement) oświadczenie wierzyciela, że chce zwolnić dłużnika,* przekaz czyniącego; nie można zatem wnioskować o takim oświadczeniu na zasadzie domniemań, przepis bowiem art. 1273 k. c. Nap., przewidujący możność odnowienia, gdy wola spełnienia go wypływa z samej czynności, dotyczy innych form nowacji i nie ma zastosowania do przekazu zupełnego. 5.IX.1935 r. C. I. 1778/34. S. N.

Żona. Wszelkie dowody są dopuszczalne dla stwierdzenia wniesienia przez żonę do małżeństwa mienia ruchomego i tylko poddanie tego mienia innemu rządowi majątkowemu między małżonkami, niż ustawowy rząd majątkowy, może nastąpić wyłącznie w umowie przedślubnej. 10.XII.1936 r. C. I. 630/36.

XVI ZJAZD MŁODYCH PRAWNIKÓW

W dniach 26—29 maja r. b. Poznań, najbardziej polskie miasto, gościło w swych starych, czcigodnych murach młodych prawników, którzy z całej Rzeczypospolitej zjechali się, aby tu odbyć obrady XVI kadencji sejmu młodego prawnictwa polskiego.

Genius loci siedziby Zjazdu odbił się swoistym piętnem na toku obrad. Dominowała w przemówieniach i dyskusjach nuta unarodowienia prawa, zainteresowanie się problemami ideologicznymi. Już w swym przemówieniu inauguracyjnym P. Minister *Grabowski* w dniu 26 maja zwrócił szczególną uwagę, że w przeżywanym obecnie okresie przełomowym zmian prawd i praw młode pokolenie, dążąc do nowości, powinno pamiętać o utrzymaniu związków z tradycją, z tym, co dokonane zostało wczoraj. Należy dbać, by wykuwane nowe prawdy wynikały z ducha narodu.

J. M. Rektor U. P. Prof. *A. Peretiatkowicz* stwierdził z uznaniem, że strona ideologiczna pracy młodych prawników znajduje należyty wyraz w publikacjach i wystąpieniach Związku Zrzeszeń Młodych Prawników.

Pierwszy dzień Zjazdu był dniem inauguracyjnym. Z prasy dostatecznie już znany jest przebieg uroczystości otwarcia Zjazdu; nie powtarzając tedy znanych już szczegółów uroczystości, która odbyła się w szczelnie nabitej, wspaniałej auli Uniwersytetu Poznańskiego, ograniczymy się głównie do bardziej szczegółowego przedstawienia strony notarialnej Zjazdu.

Przedewszystkiem jednak oddać należy cześć gościnności i znakomitej organizacji Zjazdu; żadnych niedociągnięć, omyłek, opóźnień. Nawiązanie żywego i miłego kontaktu z kolegami poznańskimi, z którymi wielu uczestników zetknęło się po raz pierwszy. Podniosły i szczery ton przemówień przedstawicieli władz państwowych, miejskich i organizacji prawniczych. Na specjalne wyróżnienie zasługują mowy: Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, P. Prof. *Br. Stelmachowskiego* i Prezesa Rady Notarialnej w Poznaniu P. Dra *W. Jeszkego* — owiane szczerą sympatią dla trosk i dążeń młodych prawników.

Obrady plenarne toczyły się w dniach 26 i 27 maja w atmosferze bardzo ożywionej. Przewodniczył Zjazdowi P. *Bronisław Słotwiński* z Poznania, kierując obradami w sposób, który mu zyskał ogólne uznanie. Dyskusja była bardzo ożywiona, miejscami gorąca i nielada trzeba było taktu i zręczności, aby skierować ją na tory właściwe. Działalność Rady Naczelnej Z. Z. M. P. poddana została rzeczowej i gruntownej krytyce, w której wyniku P. Prezes *Tadeusz Doberski* wśród ogólnego aplauzu uzyskał dla siebie i Rady Naczelnej absolutorium i podziękowanie za działalność w roku sprawozdawczym.

Resztę dnia 27 maja zajęły obrady w komisjach. Komisja notarialna obradowała pod przewodnictwem P. *Mieczysława Jabłońskiego*, as. not. z Warszawy, wiceprzewodniczącym był P. *St. Anderle*, as. not. z Krakowa, sekretarzował P. *Stanisław Dziurzyński*, as. not. ze Lwowa, który wygłosił referat na temat zawodowości notariatu i zapełnienia jego młodszych kadr elementem prawniczym. Poza tym P. *L. Zubrzycki*, as. not. z Warszawy, zreferował sprawę zastępstwa notariuszów na tle art. 20, 21, 131, 125 i 145 pr. o not. i ponadto P. *J. Sokołowski*, apl. not. z Poznania, przedstawił szczegółowo warunki pracy aplikantów notarialnych w okręgu Izby Poznańskiej.

Po obszernej i szczegółowej dyskusji uchwalono szereg wniosków, które na plenum Zjazdu w dniu 29 maja znalazły pełne uznanie, o czym świadczy ich przyjęcie przez aklamację, a zatem są one wyrazem dążeń i życzeń ogółu młodego prawnictwa polskiego.

Najważniejsze z tych uchwał domagają się:

1. *mianowania notariuszów przede wszystkim z pośród asesorów notarialnych* — jako kosekwencja uznanej już zasady zawodowości notariatu,
2. *zmiany sposobu dokształcania aplikantów notarialnych,* albowiem dotychczas stosowane systemy, zmuszające aplikantów do częstych wyjazdów z odległych miejscowości do siedzib rad notarialnych bądź sądów okręgowych nie dają w stosunku do poniesionych kosztów i straconego czasu współmiernych rezultatów,
3. *ustalenia zasady, że minimalny czas trwania zastępstwa notarialnego pośmiertnego powinien wynosić przynajmniej 9 miesięcy, a na zastępców powinni być wyznaczani wyłącznie asesorzy notarialni;* praktyka przeciwna, dopuszczająca do pełnienia obowiązków notariusza osoby, wpisane na listę zastępców w myśl art. 131 i 145 pr. o not., stałaby w sprzeczności z prawem obowiązującym.
4. podjęcia starań w Ministerstwie Sprawiedliwości o wydanie *rozporządzenia, normującego zasady i sposób obsadzania stanowisk notariuszów, przy zapewnieniu odpowiedniego wpływu na to rad notarialnych.*

Ponadto uchwalono powołanie do życia komisji, która będzie wyłoniona przez Radę Naczelną Z. Z. M. P., złożonej z przedstawicieli zrzeszeń asesorów i aplikantów notarialnych, mającej za zadanie *udostępnienie znajomości prawa, obowiązującego w różnych dzielnicach Państwa,* przez zorganizowanie odczytów, referatów, zebrań dyskusyjnych itp.

Inne uchwały domagają się wprowadzenia w życie *zasady przymusu przyjmowania prawników jako aplikantów notarialnych przez kancelarie zasobniejsze i mające praktykę o szerszym zakresie, oraz usunięcia przeszkód, na jakie napotykają kandydaci na aplikantów, poszukujący patronów* na terenie apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej.

Zjazd zakończył się w dniu 29 maja przyjęciem wniosków komisyjnych i wyborem władz Z.Z.M.P.

Prezesem Rady Naczelnej obrano ponownie P. *T. Doberskiego.* W skład Rady weszli P. P.: *Z. Zienkiewicz, F. Mikołajczyk, A. Ruszkowski, M. Szaniawska, Z. Waciurski, T. Śmiarowski, W. Kamiński, H. Liebe, J. Gniewiewski, M. Szretter, L. Zubrzycki* i *W. Beyer.*

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali P. P.: *T. Żenczykowski, R. Zaorski, J. Kocznur, A. Ciesielski, Z. Pankla.*

Do Sądu Koleżeńskiego wszedł m. in. As. Not. *S. Anderle.*

Notariat reprezentowany jest poza tym przez jednego członka *(L. Zubrzyckiego)* w Radzie Naczelnej i przez jednego *(R. Zaorskiego)* w Komisji Rewizyjnej.

L. Z.

ZAGADNIENIE APLIKACJI NOTARIALNEJ

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr 21 z dnia 23 maja r. b. — w nawiązaniu do wywodu pod powyższym tytułem, ogłoszonego na tych łamach w Nr. 9 r. b. (str. 10-11) — kreśli następujące domagające się odtworzenia uwagi:

Niezbędny wysoki poziom Notariatu w przyszłości wymaga oczywiście, aby notariusz był nie tylko prawnikiem z wykształcenia, ale i aby odbył należytą praktykę właśnie w kancelarii notarialnej i zdobył w niej niezbędne mu doświadczenie a więc, aby przeszedł przez aplikację notarialną.

Zadanie jest o tyle ułatwione, że nie mamy braku młodych prawników. Jeżeli prawnicy początkujący nadmiernie napływają do adwokatury a w mierze niedostatecznej do notariatu, co zagraża poziomowi tego ostatniego w przyszłości, to równomierne zużytkowanie sił prawniczych tam, gdzie są one potrzebne staje się zagadnieniem ogólnym i wysoce aktualnym. Notariat, w zrozumieniu obecnej sytuacji, usiłuje wpłynąć na członków Izby, aby przyjmowali, o ile mogą, aplikantów notar. do swych kancelarii i Rady Notarialne wydały już poprzednio odpowiednie odezwy, a ostatnia XVIII Konferencja Prezesów i Viceprezesów R. N. odbyta 23 kwietnia r. b., uznała nawet, że art. 56 pr. o not. nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu w tym względzie „zasady przymusu“ (!) Wprawdzie trudno zmuszać kogoś do przyjmowania aplikanta, to jednak uchylanie się od tego notariuszów usprawiedliwiłoby poniekąd stosowaną w znacznym stopniu praktykę nominacji na notariusza b. sądowników, częstokroć karników do zawodu należycie nie przygotowanych. Ta praktyka nominacyjna niewątpliwie powstrzymuje początkujących prawników od aplikacji notarialnej, nie dając im należytego prawdopodobieństwa, że oni w wyniku aplikacji i egzaminów uzyskają w przyszłości nominację bez większych trudności. Gdyby się ustaliło bezwzględną zasadę pierwszeństwa nominacji asesorów notarialnych na notariuszów przed osobami in. zawodów i kategorii, to — należy przypuszczać — że dopływ aplikantów notar. byłby większy; sprzyjać temu może i ewent. zamknięcie listy adw. w niektórych Izbach gdyby do niego doszło, oraz stopniowe zmniejszanie się liczby nie prawników w kancelariach notarialnych w drodze normalnego ubytku. Propagowanie więc w Izbach notarialnych zatrudniania aplikantów notar. musi iść w parze z ustaleniem zasady nominacyjnej na notariuszów, o jakiej mowa wyżej.

Świat prawniczy Polski poniósł w ostatnim czasie dwie bolesne straty.

We Lwowie zmarł ś. p. Leon Piniński, znakomity uczony, piastujący ongiś stanowisko Namiestnika b. Galicji, b. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, prawnik bardzo wysokiej klasy.

W Krakowie zmarł ś. p. Józef Windakiewicz, Prezes Oddziału Prokuratorii Generalnej R. P. w Krakowie, b. sędzia apelacyjny, założyciel i pierwszy redaktor „Przeglądu Sądowego“, autor wielu cennych prac prawniczych.

Z tego miejsca Notariat składa hołd Ich pamięci!

Ś. † P.

KAROL WERKOWSKI

Dnia 25 maja r. b. zmarł w wieku lat 57 ś. p. Karol Werkowski, długoletni Zastępca Notariusza w Warszawie, który zajmował wręcz wyjątkowe stanowisko w opinii notariatu stołecznego.

Nieomal przez czterdzieści lat był ś. p. Karol Werkowski związany z pracą notarialną, przeszedłszy w krótkim czasie jej szczeble wstępne, by zająć stanowisko zastępującego notariusza kierownika kancelarii, na którym to stanowisku współpracował sukcesywnie z kilku notariuszami stołecznymi.

Był to wysoce wytrawny znawca pracy notarialnej, do której był szczerze przywiązany i którą traktował też z prawdziwym zamiłowaniem. Nie był rutynistą, który tylko praktycznie uczy się techniki pracy zawodowej. Obok ogromnego doświadczenia, jakie zdobył w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności w notariacie, posiadał też rozległą wiedzę, bez której praca prawnicza nigdy nie zdoła wyjść poza ramy mniej lub więcej poprawnego rzemiosła. Wiedzę tę zdobywał w usilnej pracy: każde zagadnienie praktyczne zawsze zgłębiał w badanych tekstach i komentarzach, którymi operował z wytrawnym znawstwem. To też obowiązujące na ziemiach b. Królestwa Kongresowego prawo cywilne znał bardzo gruntownie, zaś polskie ustawy hipoteczne nie miały dlań żadnych tajników.

Gdy w końcu 1931 r. powstało w Warszawie czasopismo „Notariat - Hipoteka“, którego jednym z celów było przyczynianie się do podnoszenia poziomu praktyki notarialnej na ziemiach środkowych, ś. p. Karol Werkowski, jako jeden z czołowych współpracowników tego pisma, zabrał się do opracowania wzorów aktów notarialnych, które w następstwie wyszły w formie książkowej w postaci pokaźnego tomu, liczącego 456 stron druku. Praca ta, której użyteczność dla codziennej praktyki kancelaryjnej wykazało doświadczenie życiowe, to godny wysokiego uznania dorobek twórczej pracy, opartej na wytrawnym znawstwie rzeczy i na bogatym doświadczeniu zawodowym.

Obdarzony wydatną inteligencją i kulturą ogólną, uczciwy w myśleniu i działaniu, żądny prawdziwej wiedzy, głęboko oddany pracy notarialnej, był ś. p. Karol Werkowski uosobieniem człowieka, który dzięki wytrwałej pracy, zaletom charakteru i wrodzonym zdolnościom potrafi zająć w życiu stanowisko, które budzi powszechne poważanie i uznanie.

Cześć Jego pamięci! *W. N.*

XLIV KONGRES NOTARIUSZÓW FRANCJI

Tegoroczny 44-ty z kolei Kongres Notariuszów Francji *(Congrès des Notaires de France)* odbędzie się w *Besançon* w dniach 20— 22 czerwca.

Notariat polski otrzymał, jak co roku, uprzejmie ujęte zaproszenie na Kongres, z którego jednak oficjalnie nie będzie mógł skorzystać.

Program Kongresu jest bardzo interesujący i urozmaicony, toteż P.P. Notariusze, którzy pragną w nim uczestniczyć w charakterze osobistym, korzystając z ewent. pobytu w tym czasie we Francji, mogą otrzymać wszystkie potrzebne informacje, zwracając się (z załączeniem znaczka na odpowiedź) pod następującym adresem: *M-e Robert Racle, Notaire à Besançon, 46, rue des Granges.*

O programie Kongresu niebawem napiszemy łącznie z ogólnym sprawozdaniem z jego przebiegu.

NA LISTACH ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

Rada Notarialna w Lublinie dnia 27 maja 1938 r. uchwaliła wpisać na listę asesorów Okręgu Lubelskiej Izby Notarialnej Dr. Praw *Longina Hołejko.*

*

Rada Notarialna w Lublinie w dniu 27 maja 1938 r. uchwaliła wpisać na listę aplikantów Okręgu Lubelskiej Izby Notarialnej *Michalinę Karpińską* — pod patronatem Notariusza *Zygfryda Krauze* w Zamościu.

*

Aplikant notarialny *Michał Senator*, obecnie w Kielcach, Okręgowa Izba Kontroli, wpisany na listę aplikantów notarialnych Rady Notarialnej w Poznaniu, złożył do Rady Notarialnej w Poznaniu prośbę o wskazanie mu patrona, u którego mógłby odbyć aplikację notarialną. PP. Notariusze, którzy pragnęliby przyjąć aplikanta *Senatora* na aplikację, zechcą skomunikować się z wymienionym aplikantem wprost lub z Radą Notarialną w Poznaniu.

WŁASNOŚĆ GRUNTÓW POUNICKICH

W Nr. 36 Dziennika Ustaw pod poz. 303 ogłoszona została ustawa z 28.IV.1938 r. o *ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich.*

Ustawa stanowi, że własność nieruchomości ziemskich, które były zabrane przez Rosję osobom prawnym Kościoła Katolickiego obrządku unickiego i które znajdują się obecnie w zarządzie państwowym lub prywatnym, może być ujawniona w księgach hipotecznych na podstawie orzeczenia, przewidzianego w art. 61 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Uprawnienia, służące Kościołowi Katolickiemu do gruntów pounickich, będą zabezpieczone w układzie ze Stolicą Apostolską.

OGŁOSZENIA

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), Tadeusz Nawrocki, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, dr Józef Krzyżanowski (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.